Cena egz. 20 groszy.

Chrześcijańska Liga Pracy organizuje w Bydgoszczy: „Dzień Człowieka Pracy"

24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 254. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 listopada 1935 r. | Rok XXIX.

Reforma ubezpieczeń.

W oświadczeniach programowych, złożonych przez **pp. premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego**, była m. in. mowa także **o reformie ubezpieczeń społecznych**, którą się rzekomo już przygotowuje.

Byliśmy zawsze gorącymi zwolennikami idei ubezpieczeń społecznych. **Czem niższe są płace i czem większa na skutek tego panuje nędza**, przy której dziś już nietylko robotnik ale i niejeden inteligent, żyjący z pracy najjemnej, nie może złożyć ani grosza na czarną godzinę, **tem bardziej potrzebne są ubezpieczenia społeczne na wypadek choroby albo utraty zdolności do zarobkowania, spowodowanej inwalidztwem, albo starością.** Jesteśmy więc dziś więcej niż przedtem zwolennikami ubezpieczeń społecznych, ale z jednem zastrzeżeniem: **ubezpieczenia społeczne muszą być niemi w w całem tego słowa znaczeniu**, to znaczy, muszą dać ubezpieczonym, opłacającym składki, absolutną pewność, że na wypadek choroby będą mieli pełną opiekę lekarską i odpowiednie środki lecznice i zasiłek, a na wypadek utraty zdolności do pracy otrzymają odpowiednią rentę.

Tymczasem w Polsce rządy komisaryczne w ubezpieczeniach społecznych stworzyły parodję takich ubezpieczeń. **Ubezpieczalnie stały się — jak mówi się powszechnie — „udręczalniami".** Lecznictwo przyjęło formy, za które żaden poważny lekarz nie zechce przyjąć odpowiedzialności. Środki, jakie lekarz, skrępowany instrukcjami Ubezpieczalni, może zapisać choremu, są tak ograniczone, że **poważnie chorego wyleczyć nie mogą.**

Ostatnio chce się te ograniczone możliwości jeszcze ograniczyć przez stworzenie apteczek podręcznych w gabinetach lekarskich, w których będzie ograniczona ilość medykamentów. (Jak w czasie wojny, w którym na wszystkie dolegliwości były tylko 3 lekarstwa: aspirina, jodyna i rycyna — uwaga zecera).

Obłożnie chorych wzywa się przed komisje lekarskie w kilka dni po zachorowaniu. Nierzadkie są wypadki, że chory, zawezwany przed komisję, „wrócił" do domu jako — nieboszczyk. Znane nam są wypadki, które wyglądają wprost na kpiny z ubezpieczonego. Żeby nie narazić się na zarzut, że twierdzenia nasze są gołosłowne, wyrwimy z całego bukietu takich znanych nam „kawałów" jeden tylko kwiatek. Oto, co pisał nam jeden z ubezpieczonych pracowników umysłowych:

„Szanowna Redakcjo! Proszę napiętnować niesłychane praktyki Ubezpieczalni Społecznej. Zachorowałem bardzo ciężko na bolesną dusznicę i byłem obłożnie chory. W chwili pierwszego ataku uratowano mnie zastrzykami, pobudzającymi czynność serca. Stan mój był do tego stopnia poważny, że lekarz zalecił absolutny spokój i unikanie wszelkich rozmów. **W cztery dni po zachorowaniu otrzymałem wezwanie do Ubezpieczalni.** Lekarz polecił mojej rodzinie zawiadomić Ubezpieczalnię, że o opuszczeniu łóżka przeze mnie przez conajmniej 8 dni absolutnie mowy być nie może. **Po 8 dniach otrzymałem drugie wezwanie.** I wtedy opiekujący się mną lekarz oświadczył, że nie wolno mi opuścić łóżka. **W cztery dni później otrzymałem trzecie wezwanie.** Wtedy straciłem już cierpliwość, kazałem się więc odwieźć do Ubezpieczalni, ażeby komisja mogła się naocznie przekonać, że jestem chory. Dyżurujący lekarz przyjął mnie — to muszę przyznać — bardzo grzecznie, zapytał o chorobę, chociaż wiedział o niej z zapisków mojego lekarza i oświadczył w końcu, **nie badając mnie wcale:** „Pan wie, że my Panu jako pracownikowi umysłowemu przez trzy miesiące zasiłku nie płacimy. Jeżeli o nas chodzi, może Pan więc jeszcze chorować. Chodzi tylko o to, czy pan nie będzie miał przykrości ze strony pracodawcy! **Przyznam się, że podobnego „badania" po 3 wezwaniach się nie spodziewałem.** Oświadczyłem więc krótko: „proszę mnie uznać za zdolnego do pracy". A oświadczyłem tak, bo nabrałem przekonania, że praca zawodowa, aczkolwiek denerwująca, nie zaszkodzi mi tak jak te-

Zamach na premjera rządu chińskiego

za uprawianie konszachtów z Japończykami.

Nankin, 2. 11. (PAT.) Premjer i minister spraw zagranicznych rządu chińskiego **Wang-Czing-Wei padł dziś w Nankinie ofiarą zamachu terorystycznego.** Zamach został dokonany w chwili gdy premjer wraz z dwoma osobami fotografował się przy wejściu do gmachu obrad komitetu wykonawczego Kuomintangu. Zamachowiec dał kilka strzałów **i dwie kule trafiły w premjera Wang-Czing-Wei.** Premjera przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Według krążących pogłosek **w dwie godziny po zamachu Wang-Czing-Wei zmarł.** Pogłoskom tym w Nankinie **zaprzeczano.**

Obaj towarzyszący premjerowi, a mianowicie członek Kuomintangu Czang-Czy i kierownik oddziału wychowania politycznego w głównej kwaterze Czang-Kai-Szeka Kan-Lai-Kuan **są ciężko ranni.**

W pierwszej chwili rozeszła się pogłoska, że sprawcą zamachu jest **dziennikarz japoński.** Pogłoskę tę zdementowano. Zamachowców było trzech. Główny sprawca, raniony przez straż premjera, został zatrzymany. Jest to, jak się okazało, **urzędnik chińskiej radjostacji nadawczej.** Dwaj pozostali uczestnicy zamachu w zamieszaniu zdołali zbiec. Narada Kuomintangu, która miała rozważyć **całokształt obecnych stosunków chińsko-japońskich, została odroczona.**

Szanghaj, 2. 11. (PAT.) Dokonano operacji **usunięcia kuli z płuca ranionego Wang-Czing-Weia.** Operacja powiodła się. Stan premjera jest zadowalający. Zamachowiec Sung-Fong-Ming jest **współpracownikiem pism chińskich** a z dwóch pozostałych uczestników zamachu, jeden jest urzędnikiem radjostacji chińskiej, drugi wychowańcem szkoły wojskowej chińskiej. Wszyscy trzej należeli podobno **do skrajnej nacjonalistycznej grupy Kuomintangu.**

Zamachowcem jest reporter Sun-Hing-Olsun.

Tokio, 2. 11. (PAT.) Ustalono nazwisko sprawcy zabójstwa premjera chińskiego Wang-Czing-Weia. Jest to **Chińczyk reporter Sun-Ming-Olsun.** Twierdzi on, że dokonał zamachu na premjera **za jego politykę filojapońską.** Dwaj pozostali uczestnicy zamachu w ciągu dwóch godzin ostrzeliwali się w jednym z budynków, aż wreszcie, gdy zabrakło im nabojów, **poddali się i zostali aresztowani przez oddział policji i wojska.**

Sprawa pełnomocnictw w Senacie.

Klęska konserwatystów - zwycięstwo grupy demokratycznej.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.). Nowy marszałek Senatu **płk. Prystor** okazał się bardzo energicznym w prowadzeniu obrad. Przy zastosowaniu tej samej procedury wyboru członków komisji, przeprowadził je w przeciągu 1 i pół godziny. Komisja ta, powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, składa się **z 15 członków.** Pierwszą listę zgłosił marszałek, która jednak uległa znacznym uzupełnieniom. Dodatkowo została zgłoszona m. in. kandydatura **senatora Grajka** (Z. Z. P.), jako przedstawiciela Ziem Zachodnich. Kandydatura ta upadła, sen. Grajek otrzymał 15 głosów. Na liście marszałka znalazł się m. in. **ks. Radziwiłł,** który nie mając żadnej pewności, że zostanie wybrany, zrzekł się kandydatury. Marszałek przypomniał mu, że tego regulamin nie przewiduje. Odbyło się ściślejsze głosowanie między **sen. Fleszerową** i ks. Radziwiłłem. **Zwyciężyła grupa demokratyczna,** powołując na członka komisji sen. Fleszerową. Do komisji wchodzi m. in. **senator hr. Bniński.** Przewodniczącym komisji został wybrany **p. Bobrowski,** były socjalista, referentem sen. **Evert,** przyjaciel polityczny premjera (z Partji Pracy).

Rząd więc będzie miał w Senacie ułatwione stanowisko.

W poniedziałek na posiedzeniu komisji przemawiać będzie premjer, a we wtorek na plenum zabierze głos wicepremjer p. Kwiatkowski. (r)

Włosi budują drogi w Afryce.

W ślad za armją włoską posuwającą się z Adigratu w stronę Makalle postępują oddziały robotnicze, które rozszerzają ścieżki i dawne trakty karawanowe.

Pani Marszałkowa w Krakowie.

Kraków, 2. 11. (PAT). Wczoraj przybyła do Krakowa pani Marszałkowa Piłsudska z córkami. Bezpośrednio po przyjeździe, pani marszałkowa udała się na Wawel do krypty Św. Leonarda w towarzystwie gen. Rupperta i majora Miładowskiego. Zatrzymała się dłuższą chwilę **na modłach u trumny Marszałka Piłsudskiego.** Wieczorem pani Marszałkowa opuściła Kraków, udając się zpowrotem do Warszawy.

go rodzaju „opieka" Ubezpieczalni. Podjąłem pracę niewyleczony **i pięć dni później zasłabłem na nowo przy biurku".**

Tyle nasz Czytelnik. Nietrudno sobie wyobrazić, co muszą przechodzić ubezpieczeni robotnicy, jeżeli Ubezpieczalnia miała odwagę potraktować w ten niesłychany sposób inteligenta.

Wcale nielepiej dzieje się w sprawach rentowych. Ubezpieczeni odsyłani są od Anasza do Kajfasza. Stopień niezdolności do pracy uznany przez komisję, jest z reguły grubo niższy aniżeli stopień, uznany przez lekarzy. A nim ubezpieczony otrzyma rentę, na którą przecież płacił, musi przejść **całe piekło udręczeń,** monitować i żalić się.

„Błogosławiona" działalność naszych Ubezpieczalń ma ten skutek, że nawet tacy, którzy byli najzagorzalszymi zwolennikami ubezpieczeń społecznych, dziś **proszą Boga, żeby z opieki Ubezpieczalń korzystać nie mieli potrzeby.**

Tak to piękna idea ubezpieczeń społecznych została gruntownie **spaczona.** Składki ubezpieczonych i pracodawców ubezpieczają w całej pełni właściwie tylko **aparat administracyjny Ubezpieczalń,** który się rozrósł do rozmiarów niebywałych i **pożera olbrzymią część składek.** Każda Ubezpieczalnia stała się małem ministerstwem. Roi się w niej od dyrektorów, naczelników, zastępców naczelników, kierowników, referentów i Bóg wie co jeszcze. Aparat ten rozrósł się w większej części Ubezpieczalń dlatego tylko tak potężnie, bo **w każdym chorym albo niezdolnym do pracy widzi się symulanta,** który chce wyzyskać Ubezpieczalnię, **a w każdym pracodawcy oszusta,** który nie chce płacić składek. Kontroluje się więc chorych i pracodawców, a wreszcie tych, co kontrolują.

Tymczasem **najbardziej potrzebna byłaby kontrola albo raczej gruntowna rewizja gospodarki Ubezpieczalń,** które przez zamrożenie kapitałów i karygodną politykę inwestycyjną sprowadziły się nad brzeg bankructwa. Niewielu już jest naiwnych, którzy jeszcze wiedzą, że ciężki haracz, składany ubezpieczalniom, ubezpieczy ich na czarną godzinę w tym stopniu, jaki przewiduje dziś obowiązująca ustawa o ubezpieczeniach społecznych.

Ta dziedzina naszego życia **woła o naprawę** nie mniej niż te dziedziny, do których uzdrowienia rząd zabiera się na podstawie udzielonych mu przez parlament pełnomocnictw. Punktem wyjścia reformy musi być założenie: **Ubezpieczenia społeczne mają służyć ubezpieczonym, a nie biurokracji,** rozpierającej się w Ubezpieczalniach i zapominającej o tem, że „tabakiera jest dla nosa a nie nos dla tabakiery".

Czy istnieje możliwość takiej reformy? Owszem, istnieje. Napiszemy o niej w jednym z następnych numerów.

Wojewoda Kirtiklis pójdzie do Warszawy.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Aktualną staje się sprawa zmian na stanowiskach wojewodów. **Ustąpienie wojewody Kirtiklisa jest już definitywnie zdecydowane.** Wojewoda pomorski jest zaufanym premjera, który chce go mieć przy sobie w Warszawie. Prawdopodobnie mianowany on zostanie wojewodą warszawskim.

Kandydatura jego następcy nie jest ostatecznie zadecydowana. (r)

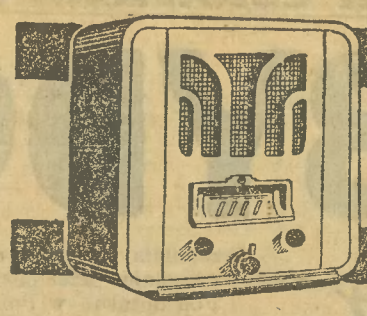
Idealna selektywność dzięki 3 obwodom
PHILIPS 44 A
MODEL 1936
Niewyczerpane źródło radości!
0620

Rząd rozmawia z przedstawicielami świata pracy.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Wiadomą jest rzeczą, iż przedstawiciele związków pracowniczych nie mogli uzyskać konferencji **u b. premjera Sławka.** Obecnie byli przyjęci przez **premjera Kościałkowskiego** w dzień po wniesieniu prośby, mimo iż w godzinach południowych odbyło się posiedzenie Senatu, na na którem premjer był obecny.

W dniu dzisiejszym **delegacje centralnych związków pracowniczych przyjęte będą przez wicepremjera Kwiatkowskiego.** W niedzielę, względnie poniedziałek odbędą się nadzwyczajne posiedzenia zarządów organizacyj, na których delegaci przedstawią wyniki konferencji przeprowadzonej z rządem.

W ub. czwartek obradowała w Warszawie rada naczelna **Związku Pracowników Samorządowych.** W wyniku długiej i bardzo burzliwej dyskusji zebrani oświadczyli, że świat pracy nie uchylał się nigdy od ofiar i teraz nie uchyla się, ale ma prawo żądać, **aby do ofiar byli pociągnięci jednocześnie wszyscy obywatele.** Nie czyni zadość temu projekt rządowy, który od 1 grudnia pociąga pracowników, a więc najsłabszą ekonomicznie warstwę do świadczeń na rzecz skarbu państwa, podczas gdy obciążenie licznych warstw społecznych, ekonomicznie silniejszych, jest o wiele mniejsze i odsunięte zostało na późniejszy plan.

Poza tem rada naczelna wypowiedziała się za realnem przeprowadzeniem **zniżki kosztów utrzymania i za oddłużeniem pracowników samorządowych.** (r)

Co premjer Kościałkowski powiedział przedstawicielom organizacyj urzędniczych.

Chcąc utrzymać stałość waluty — trzeba złożyć ofiary.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) W ub. czwartek **premjer Kościałkowski** przyjął przedstawicieli związków urzędników państwowych, którzy mu przedstawili ciężką sytuację pracowników i stwierdzili, że **dotąd wszystkie ofiary świata pracy nie przyniosły państwu ulgi.** Delegacja prosiła wkońcu o zmianę stanowiska rządu w sprawie nowych obciążeń uposażeń.

W odpowiedzi na to **premjer Kościałkowski** zaznaczył, że jego **zasadniczy stosunek do obniżki uposażeń jest zdecydowanie negatywny** i że decyzja wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowniczych została powzięta przez rząd po głębokiem rozważeniu sytuacji finansowej państwa, jako **jedyna możliwa droga do zrównoważenia budżetu i utrzymania stałości waluty,** a tem samem realnej wartości płac pracowników.

Pan premjer podkreślił, że zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę z obecnego położenia pracowników państwowych, w szczególności średnich i niższych grup i dlatego **rząd przy ustaleniu podatku będzie kierował się przedewszystkiem chęcią sprawiedliwego rozłożenia tego podatku w zależności od wysokości uposażeń.** Pan premjer z całym naciskiem zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, by najniższe grupy uposażeń były zwolnione od podatku, a jeżeli to jednak w całości będzie niemożliwe, to harmonijka progresji będzie tak rozciągnięta, by **najniżej uposażone grupy zostały obciążone minimalnie.**

Audjencja została zakończona **gorącym apelem p. premjera do ogółu pracowników państwowych** o rzetelną współpracę w zakresie podejmowanej przez rząd akcji **oszczędności w gospodarce groszem publicznym** oraz zapewnieniem, że **nakładany obecnie podatek będzie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej zlikwidowany stopniowo,** poczynając od najniższej grupy uposażeń, przyczem dążeniem rządu będzie tak przeprowadzić oszczędności budżetowe, by **okres obciążenia pracowników państwowych trwał możliwie krótko.**

Rząd nie próżnuje.

Zwalnianie mężatek, których mężowie mają posady, rozpoczęło się.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Wczoraj, jako w ostatnim dniu miesiąca, zgodnie z oświadczeniami rządu rozpoczęto **zwalnianie z biur i z instytucyj państwowych kobiet zamężnych,** których mężowie posiadają posadę (nareszcie! — red.). Akcja nie objęła jeszcze wszystkich urzędników. W najbliższych miesiącach oczekiwane są **dalsze redukcje mężatek.** Narazie największej ilości wypowiedzeń udzielono w urzędach wyodrębnionych oraz w bankach państwowych i w przedsiębiorstwach. **Ogółem zwolniono wczoraj około 300 mężatek.**

Na poniedziałkowem posiedzeniu Senatu zabierze głos **wicepr. Kwiatkowski.** Nie lubi on wszelkich niejasności i niedomówień i dlatego ma obszerniej omówić poruszoną już sprawę **oddłużenia pracowników państwowych.** Ma ono polegać na stworzeniu specjalnego funduszu, któryby przejął długi urzędników państwowych i pobierał pewne sumy z tytułu potrąceń od pensyj zadłużonych urzędników na pokrycie długów Natomiast **nie będzie wchodzić w grę zasada wstrzymania egzekucyj czy jakichś innych form moratorjum** w stosunku do długów towarowych urzędników, a więc w odniesieniu do zakupów ratalnych. Czynniki rządowe stanęły na stanowisku, że należności za towary pobrane przez urzędników na raty, muszą być regulowane (sprawa ta wzbudziła przedwcześnie wielkie zaniepokojenie w kupiectwie). Wszelkie zarządzenia moratoryjno-oddłużeniowe w dziedzinie zakupów ratalnych uznane zostały za niewskazane. (r)

Sanacyjne organizacje pracownicze przeszkadzają rządowi.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne zebranie rady okręgowej Unji Pracowników Umysłowych (sanacyjna organizacja). Po gorącej dyskusji zaprotestowano jednomyślnie przeciw obniżkom płac i uchwalono powołać nadzwyczajną komisję dla walki ze zniżką poborów. Dalej postanowiono skoordynować całą akcję przez zawarcie porozumienia z pokrewnemi organizacjami pracowników fizycznych i umysłowych.

W czasie zebrania wyrażono słowa potępienia dla posłów pracowniczych Szczepańskiego i Hoppego, którzy głosowali za pełnomocnictwami mimo odrzuconej poprawki posła Krukowskiego.

Włoski komunikat Nr. 34.

Rzym, 2. 11. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 34:

Generał de Bono telegrafuje, przywódcy, iż **starszyzna rejonów nieokupowanych w dalszym ciągu przybywa do włoskich władz wojskowych dla złożenia hołdu.** Uzbrojone oddziały z prowincji Tigré, które poddały się władzom włoskim **wstępują dobrowolnie na służbę włoską.** Zostały one szybko zorganizowane i pilnują porządku w rejonach Scive i Medebai taboru w Tigré zachodniem.

Na froncie somalijskim daje się zauważyć **ożywiona działalność patroli na wszystkich odcinkach. Lotnictwo jak zwykle jest bardzo czynne.**

Włosi wycofują swą dywizję z Cyrenaiki.

Neapol, 2. 11. (PAT). Donoszą z Bari, że **przybył tam parowiec, przewożący pułk piechoty z Cyrenaiki.** Ludność witała owacyjnie powracające wojska. Dwa parowce udają się do Trypolisu dla **zebrania jeszcze dwóch pułków.**

Konferencje ministrów.

Genewa, 2. 11. (PAT). Minister Laval, minister Hoare i min. Eden odbyli dziś **wspólną konferencję,** która trwała blisko półtorej godziny. W kołach Ligi Narodów sądzą, że premjer Laval i min. Hoare **opuszczą Genewę jutro wieczorem.**

Strącenie samolotu.

Addis Abeba, 2. 11. (PAT). Ras Desta, dowódca frontu południowego donosi telegraficznie, że **dnia 29 października został strącony pod Dolo, samolot włoski.**

—::—

Strajk w cukrowni nakielskiej.

Nakło. W dniu 30 października br. rozpocząć miała miejscowa cukrownia swą doroczną kampanję. Robotnicy jednak, wychodząc z założenia, iż stawki zarobkowe są za niskie w stosunku do stawek płaconych w innych cukrowniach — odmówili podjęcia pracy. Wystawione przed cukrownią posterunki strajkowe przepuszczały jedynie urzędników, wstrzymując natomiast robotników. Toczące się obecnie pertraktacje powinny doprowadzić do zgody.

Trzęsienie ziemi w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Ottawa, 2. 11. (PAT). Trzesięnie ziemi dało się odczuć w **całej Kanadzie wschodniej,** a m. in. w Toronto, Montrealu, Ottawie i innych miastach. Szkód w tych miejscowościach **nie zanotowano.**

Nowy Jork, 2. 11. (PAT). W północnej części **stanu Nowy Jork odczuto wczoraj silny wstrząs ziemi,** a szczególnie mocny w stolicy stanu nowojorskiego Albany, Pozame. Silny wstrząs dał się we znaki miastom Bufallo, Rochster, Elmira, Platsburgh, gdzie **niektóre budynki zawaliły się.**

Nowy Jork, 2. 11. (PAT). Trzesięnie ziemi, które dało się silnie we znaki miastu Helenie (w St. Montana) wyrządziło również **szkody w Waszyngtonie** i w stanie Alberta (w Kanadzie). W Helenie zawalił się ratusz. **Liczba rannych w mieście wynosi 60 osób.**

Po miesiącu działań wojennych.

3 listopada mija miesiąc od rozpoczęcia operacyj wojennych w Abisynji. Pierwsza ofenzywa, jeśli tak można nazwać posunięcie się armji gen. Bono na froncie Aksum—Adua—Adigrat, **trwała tydzień.** Włosi nie napotykając na żaden, lub prawie żaden opór Abisyńczyków, **poszli naprzód łącznie od 50—60 kilometrów.** Zatrzymały ich przeszkody

FRUTOMILK
Owoce - Cukier - Śmietanka
wzmacnia nerwy - krzepi zdrowie
BRANKA

terenowe i konieczność zorganizowania zaplecza.

Na temat tych pierwszych działań puszczono w świat tysiące wprost idjotycznych doniesień. Wystarczy, że przypomniemy tylko fantazje o trędowatych, o okrążeniu lewego skrzydła włoskiego i krwawej rzezi nocnej pod Aduą. Tymczasem w rzeczywistości **poza odstrzeliwaniem się z załomów skalnych pojedyńczych wałah abisyńskich innych spotkań nie było.**

Przy ocenie pierwszych działań wyraziliśmy przypuszczenie, że odcinek północny nie jest najważniejszym i że prawdopodobnie znaczna rola również przypadnie gen. Graziani, działającemu w Ogadenie na południu. Bardzo również tajemniczą wydawała się misja oddziału, który w pierwszych dniach po

wybuchu starć orężnych **zajął masyw Mussa Ali, znajdujący się w kącie, utworzonym przez Erytreję, Abisynję i Francuskie Somali.**

Ostatnie trzy tygodnie wyjaśniły szereg wątpliwości. Można sobie wyrobić bardziej rzeczowy sąd o siłach przeciwników i o ich zamiarach. Niemniej jednak front koło Mussa Ali i działania Grazianiego nie rysują się jeszcze w pełnem świetle. Sytuacja na poszczególnych odcinkach kształtuje się następująco:

Podjęta 28 ub. m., w rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym, druga ofenzywa gen. de Bono ma główny cel **w zajęciu Makalle.** W ten sposób front włoski doszedłby przy szybkim ruchu skrzydła lewego do linji wyznaczonej przez rzekę Takaze. Prawe skrzydło opierałoby się wówczas o jeszcze nienaruszoną granicę, wytyczną przez rzekę Setit. Abisyńskie próby przedarcia się przez tę rzekę na tyły wojsk włoskich należy uważać za nieudane usiłowania niewielkich patroli. Ceutrum frontu **napotkałoby na masyw Ras Dashan, abisyński Mont Blanc, wznosząc się powyżej 4.000 metrów.** Tylko lewe skrzydło, to które w najbliższym czasie zajmie Makale, mogłoby iść naprzód, t. zn. szlakiem angielskim, którym w roku 1856 maszerował na Magdalę lord Napier.

Wojska włoskie usiłują ominąć trudności terenowe w ten sposób, że korpusy, złożone **z białych żołnierzy, posuwają się na skrzydłach drogami karawanowemi,** a środek, wypełniony wysokiemi wzniesieniami, „oczyszcza" korpus czarnych Askari.

Dla nowej ofenzywy włoskiej **ruch naprzód oddziałów z pod Mussa Ali miałby ogromne znaczenie,** jako ochrona zbyt eksponującego się naprzód lewego skrzydła, narażonego na obejście poprzez pustynię Danakil. Tymczasem o tych oddziałach nic nie słychać. Były tylko wiadomości o ich okrążeniu i obejściu przez siły abisyńskie, usiłujące atakować w kierunku portu włoskiego Assab. Przypuszczenie, że takie oddziały mogłyby być niezauważone przez patrolujące samoloty włoskie i ponadto zdolne do wyparcia Włochów z umocnionych przez naturę pozycyj górskich wydaje się **najzupełniej nieprawdopodobne.**

Brak ataku wzdłuż granicy francuskiego Somali można przypisać względom politycznym. Włochy są w dobrych stosunkach z Francją i potrzebują jej pomocy dyplomatycznej w ciężkich chwilach, jakie im gotuje Anglja na terenie genewskim. Aby w takich warunkach drażnić Francuzów i zgrażać ich posiadałościom kolonjalnym, **trzebaby być silniejszym, niż Mussolini nim jest w rzeczywistości.**

To samo tyczy się kolei Dżibuti—Addis Abeba. Idą nią coraz większe transporty materjałów wojskowych **i bombowce włoskie bawią się w bombardowania trzcinowych szałasów abisyńskich, zamiast niszczyć mosty i stacje kolejowe!** Ale kolej jest w rękach Francuzów i dlatego **w imię wyższej polityki** Włochy zezwalają na przewóz broni, która zwróci się **przeciw włoskim żołnierzom ,ale która zapewni francuskim akcjonarjuszom pokaźne zyski.. To jest rzeczywiście „wyższa polityka"!!.**

Na froncie południowym akcja gen. Graziani jest ograniczona szczupłością

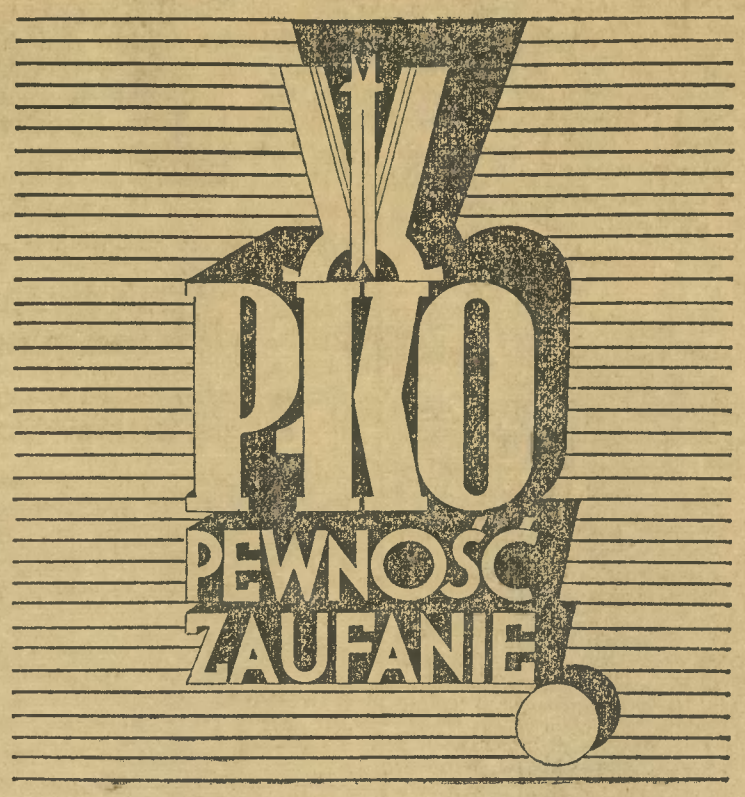

18973

Pod OBCĄ MASKĄ

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

137)

(Ciąg dalszy).

— Nie, Kurt. Nie. Ja sama tam pójdę, ale musisz mi przyrzec, że wejdziesz dopiero, gdy cię zawołam.

— Gdy mnie zawołasz?

— Tak. No, dobrze?

— Dobrze.

— Jeżeli masz w domu jakie dobre wino, możesz je przygotować. Wypijemy za naszą miłość.

— Dobrze, Greto. Daj jeszcze raz usta.

— Bierz. Są twoje...

Musnęła jego wargi i znikła w sypialnym pokoju. Zrobił, co mu poleciła, poczem usłyszał jej głos.

— Przygotowałeś wino, Kurt?

— Przygotowałem.

— Zaraz będę gotowa. Jeżeli nudzi ci się, możesz stanąć tuż przy drzwiach ale strzeż się wchodzić zanim zawołam.

— A gdybym wszedł?

— Spotkałoby cię to, co wreszcie spotkało Sinobrodego.

— Co takiego?

— Ucięto mu głowę.

Umilkła i stojąc u drzwi słyszał szelest zrzuconej sukni, poczem małe pantofelki zastukały o podłogę.

— Kurt! Możesz wejść!

Równocześnie zgasło światło, przekręcone jej ręką i gdy przestąpił próg pokoju, dwoje pachnących ramion owinęło się dookoła jego szyi.

Naga postać dziewczyny, to płonąca żarem, to wstrząsana dreszczami chłodu, przywarła do jego munduru.

Rozchylone wargi Grety odnalazły jego usta, drżące pagórki piersi oparły się o jego pierś.

— Kurt... — doszedł go ledwo dosłyszalny szept — Kurt. Weź mnie! Weź! Tak bardzo pragnę należeć do ciebie...

— — — — — — — — —

Tak zaczęła się ich noc miłości — noc wzajemnego oddania — noc, która przeszła wszelkie oczekiwania Kurta — noc, podczas której Greta stała się dla niego nową zagadką.

Była dziewicą, a jednak nie było w niej nic lęku, ani wstydu, nie było w niej nic bierności. Zdawała się szukać namiętności, zdawała się szukać coraz to nowych podniet — ciągle łaknąca jego pieszczot, ciągle niesyta jego pocałunków i uścisków.

W tej nietkniętej dotąd dziewczynie było coś z wyrafinowania doświadczonej miłośnicy, gorzał w niej jakiś ponury zmysłowy płomień, w pieszczotach jej było coś demonicznego, co oszałamiało i przerażało Kurta.

Nie wiedział, nie domyślał się, że wielomiesięczne napięcie jej nerwów, że wszystkie trudy odgrywania roli innej osoby, że wszystkie chwile zwątpień, chwile wahań, że zupełne osamotnienie, że wszystkie momenty najzwyczajniejszego kobiecego lęku, cała trwoga utajona w jej szpiegowskiem rzemiośle — urastała przez tygodnie do rozmiarów erotycznego kompleksu, do rozmiarów erotycznej psychozy i że kompleks ten rozwiązywał się właśnie teraz w jego ramionach i w jego uściskach.

Gdy wziął ją po raz pierwszy, zapłakała cicho, a był to zarazem płacz szczęścia i płacz wyzwolenia. A potem zachowywała się tak, jakby chciała roztopić się i zatracić w nieznanej dotąd rozkoszy.

I tak mijała ta ich pierwsza noc miłości. Jakże daleka była Greta od przypuszczeń, jakie będzie zakończenie owej nocy.

Niewiadomo już w której godzinie, gdy uciszyła się nieco ich namiętność, Kurt zapalił światło małej lampki i podszedł do stolika z papierosami. Zapalił papierosa, powrócił i odziany w miękką pyjamę, usiadł na skraju posłania, na którem Greta mrużyła swe śliczne oczy, rażone blaskiem światła.

— Greto, kochanie — rzekł porucznik, dotykając ręką jej rozwichrzonej główki. — Chciałem pomówić z tobą przez kilka chwil.

— Pomówić? Teraz? Może wszelkie rozmowy odłożymy sobie na jutro.

— Nie. Właśnie teraz. To najlepszy czas, by pomówić o tem.

— O czem, Kurcie?

Uniosła się nieco na posłaniu i oparła głowę na nagiem ramieniu.

— O tobie i o mnie. O nas.

— O nas? Powiedzieliśmy sobie przecież wszystko i słowami i... — zmieszana nie skończyła zdania.

— To nie jest takie proste, Greto — pochylił się nad nią i niespodziewanie ucałował ją w usta. — Chciałem zapytać cię o coś.

— Pytaj. Dobrą sobie coprawda wybrałeś porę i odpowiednie okoliczności do swych pytań.

— Chciałem dowiedzieć się, czy mnie kochasz? Czy mnie naprawdę kochasz?

-- E, nudny jesteś. Czyż byłabym tutaj teraz, gdybym cię nie kochała? Należę do kobiet, które oddają się tylko z miłości.

— I byłabyś gotowa dla mnie zrobić wszystko, a raczej zrobić wszystko, by być razem ze mną?

— Czy wątpisz w to? Należę do ciebie i chcę do ciebie należeć.

— I poświęciłabyś wszystko, co stałoby na przeszkodzie naszemu połączeniu?

Było w tonie jego słów coś, co ją zastanowiło. Obudziła się w niej czujność. Zwyczajna szpiegowska czujność, która stała się już jej drugą naturą. Usiadła na łóżku i szybkim ruchem zasłoniła kołdrą obnażone piersi.

— Ależ naturalnie, Kurcie — odpowiedziała z dawną prostotą. — Dlaczego pytasz tak dziwnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

posiadanych sił, ulewnemi deszczami i potężną odległością dzielącą podstawę operacyjną od najbliższych ważnych celów strategicznych. **Somali włoskie nie posiada zupełnie dobrych portów.** Wyładowywanie transportów wojskowych napotyka na olbrzymie trudności i jest możliwem tylko przy małej fali. Wprawdzie różne źródła przypisują Grazianiemu posiadania pięć dywizyj, ale byłby to maksymalny wysiłek ze strony włoskich możliwości transportowych.

Korpus ten mógłby przeprowadzić większe działania tylko przy pomocy tanków i samochodów pancernych, których ma posiadać dość znaczną ilość. Niestety jednak trwające nadal deszcze uniemożliwiają zastosowanie nowoczesnych środków walki i Graziani trwa mimo paru zwycięskich potyczek na froncie Gerlogubi, Ual-Ual, Kabrin t j. na linji, do której docierały pierwsze straże wojsk włoskich w grudniu ub. r., kiedy to właśnie świat został zaalarmowany **„incydentem" (wypadkiem) pod Ual-Ual.** Obecnie Graziani zamierza zdobyć Gorahai i otworzyć sobie drogi karawanowe prowadzące do Hararu **Ma przed sobą 400 kilometrów w linji prostej** i perspektywę rozciągnięcia odwodów na tak olbrzymiej przestrzeni.

Taktyka przyjęta przez Włochów jest zabójcza. Idą oni naprzód tylko po dokładnem zorganizowaniu zajętego terytorjum. W ten sposób działania wojenne rozstrzyga nie żołnierz tylko włoski inżynier drogowy, kierujący ponadto tysiącami Abisyńczyków i murzynów, złakomionych wysokiemi płacami. Z akcją tą współpracuje szpieg, nakłaniających rasów, jak słynnego Gugsę, do zdrady. **Tam gdzie przejdzie włoska szosa, teren jest dla Abisynji stracony pod każdym względem.**

Abisynja za poradą swych angielskich doradców wstrzymuje się od bitwy otwartej. Negus czeka na rozciągnięcie włoskich linij etapowych, na wyczerpanie finansowe i gospodarcze Włoch, na sankcje i na ...zamknięcie kanału Suezkiego przez Anglików. Ale nie trudno sobie wyobrazić, aby **podległe mu nie korpusy tylko tłumy wojowników mogły się pogodzić z taką taktyką.** Z chwilą, gdy zostały zmobilizowane i gdy zaczynają się koncentrować poza duchem, jaki ich ożywia, pojawia się również kwestja aprowizacyjna. Trzeba więc albo rozdzielić ich na małe watahy, stracić nad nimi kontrolę i wydać na łup włoskiemu przekupstwu, **albo też zdecydować się na spotkania w większym stylu.**

W tych warunkach ogólnie wyrażane jest przypuszczenie, że w ciągu listopada musi dojść do poważniejszych walk i że **armja Negusa grupująca się w rejonie Dessie,** dokąd on sam ma niedługo podążyć, **przejdzie do kontrofenzywy,** lub do bardziej energicznej niż dotychczas obrony.

Siły abisyńskie reklamowane jako dziesiątki i setki tysiące wojowników wyglądają znaczniej słabiej. Prawdopodobnie ludzi posiadających karabiny i umiejących z nich strzelać **nie jest w całej Abisynji więcej, niż 200 tysięcy — wobec już 300-tysięcznej armji włoskiej.** Przyczem trzeba jednak pamiętać, że przynajmniej połowa z nich to nie — Amharowie, których wierność dla Negusa stoi pod znakiem zapytania tem większem, że **Gugsa i jego oddziały należą do panującego szczepu Amharów.**

Prawdopodobny przebieg operacyj w listopadzie może być wzorowany całkowicie na tem, co widzieliśmy już w październiku. Włosi posuną się bez walk 50—70 kilometrów naprzód i zatrzymają się dla budowy dróg. Jednocześnie zostaniemy zarzuceni wiadomościami o nadzwyczajnych spotkaniach według szematu: jeden Askari równa się dziesięciu Włochom, a jeden Abisyńczyk — tysiącowi gwardji negusa. A potem przyjdą reportaże z abisyńskich zbrojeń i koncentracji setek tysięcy ludzi w okolicach, gdzie szakale z głodu przymierają oraz opisy bohaterskiego budowania dróg. Ponadto, ponieważ jak donoszą z Wiednia **Włosi kupili sztance do bicia talarów Marji Teresy,** będących jedyną monetą w Abisynji, **ilość rasów przepełnionych miłością do Włoch wzrośnie w odpowiednim stosunku.**

Głównym terenem boju pozostanie zatem Genewa i Morze Śródziemne.

St. Strąbski.

5000 dzienników w Niemczech przestało wychodzić.

Ciekawą jest statystyka dyrekcji poczt Rzeszy, — dostarczona „Kur. Warsz." przez jego korespondenta — dotycząca przesyłek poczty prasowej wewnątrz kraju i zagranicą oraz przesyłek z zagranicy.

Ze statystyki tej uwidacznia się, że **piśmiennictwo codzienne i perjodyczne w Niemczech bardzo skurczyło się w ostatnich 2 i pół latach.** Od 1-go marca 1933 r., t. j. **od chwili objęcia rządów przez narodowych socjalistów, 5.000 dzienników codziennych przestało wychodzić.** Jeszcze w dniu 1-ym marca 1933 r. wychodziło w Niemczech 11.400 dzienników, lecz cyfra ta zmalała do dnia 1-go marca 1935 r. do 8.700 dzienników.

Z dniem 1 listopada przestaje wychodzić bardzo **poczytne doniedawna jeszcze pismo katolickie,** były organ Centrum, wychodzący w Stutgarcie „Deutsches Volksblatt". Pismo to, istniejące od lat 87 w latach 1918-1933 jako organ rządu Würtemberskiego cieszyło się wielką popularnością i poczytnością nietylko w Würtembergji, lecz w całej Rzeszy. I dziś jeszcze dziennik ten liczy około 10 tysięcy nakładu.

—::—

Nie należy jeść chorego wielbłąda.

Stambuł, 1. 11. (PAT.) W pewnej wsi niedaleko miasta Gasiayntap we wschodniej Anatolji po spożyciu mięsa chorego wielbłąda zachorowało **98 osób z których 4 już zmarły.**

proszki „KOWALSKINA" STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
19782 FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Ile mamy naczyń krwionośnych?

Krew rozchodzi się po całem ciele i dociera do każdego zakątka. W tem rozprowadzaniu krwi na cały obszar ciała ludzkiego istotną rolę odgrywają najcieńsze naczyńka krwionośne. O ich ilości i gęstości ich rozmieszczenia nie mamy pojęcia. I tak we włóknie mięsnem o długości i przekroju szpilki znajduje się około 700 takich naczyniek, jedno obok drugiego. Gdyby wszystkie naczynia krwionośne wypreparować z ciała człowieka i ułożyć je w jednej linji, to linja ta miałaby długość 100.000 kilometrów, wystarczyłaby więc do tego, by nią 2 i pół razy opasać ziemię. Łączna powierzchnia tych włoskowatych naczyń krwionośnych wynosi 6.300 metrów kwadratowych.

Co każdego interesuje.

Może nie wszyscy wiedzą, że we Lwowie znajduje się jedna z największych na kontynencie fabryk gilz i bibułek do papierosów. Fabryka ta istnieje od 40 lat i zatrudnia obecnie kilkuset pracowników.

Jest to słynna fabryka AIDA, której urządzenia techniczne stoją na tak wysokim poziomie, że wzbudzają podziw najwybitniejszych fachowców Europejskich.

Z KRAJU.

Do Abisynji czy do Brazylji? Uczennica gimnazjum lwowskiego poznała przystojnego młodzieńca, który, jak twierdził, zajmował się werbunkiem pielęgniarek do kolumny sanitarnej Czerwonego Krzyża, wyjeżdżającej na front abisyński. Uczennica, porwana szlachetnem uczuciem i... urodą młodzieńca, zgodziła się pojechać na Czarny Ląd Dziewczyna odkryła swój zamiar nauczycielowi gimnazjum. Ten dał znać policji, która szybko wykryła, że rzekomy „delegat Czerwonego Krzyża" jest to znany ze swych afer uwodzicielskich, b. marynarz, Wolski. Podejrzewają, że działał on z polecenia handlarzy żywym towarem.

Beskidy w szacie śnieżnej. Na całej Żywiecczyźnie spadł śnieg, który utrzymuje się na okolicznych górach.

—::—

Budowa elewatorów zbożowych.

Warszawa. (Tel. wł.). W niedługim czasie ma być podpisana umowa ze spółką szwajcarską Buhlera, która podejmuje się budowy całego szeregu elewatorów zbożowych i śpichrzów. Pierwszy duży elewator zbożowy ma być wybudowany przez tę spółkę w Gdyni kosztem 3 milj. zł. Śpichrze mają być pobudowane w każdem mieście wojewódzkiem. (r)

Drobne wiadomości.

— **Brytyjski Czerwony Krzyż** zebrał na organizację pomocy sanitarnej po stronie abisyńskiej 719 tysięcy funtów.

— **Z Brazylji odpłynęły okręty** z ładunkiem 33 tys. tonn mięsa mrożonego, przeznaczonego dla Włoch.

— **Z całych Niemiec** nadchodzą alarmujące wiadomości o powodziach, zwłaszcza w okolicach górskich.

— **Wskutek ulewnych deszczów** poziom Renu znacznie się podniósł. Żegluga pomiędzy Strasburgiem a Bazylea przerwana.

— **W Stalinie** (dawniej Juzówka — zagłębie Donieckie) propagator sowieckiego systemu racjonalnej pracy Cechnow, został zamordowany przez górników.

—**Ekwador i Kolumbja** zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi W mieście Taquary zwalił się kościół św. Franciszka.

— **Bogaci żydzi amerykańscy postanowili** zebrać 375 000 dolarów na utrzymanie uniwersytetu „wygnańców". Profesorami uniwersytetu są żydowscy profesorowie, którzy wyemigrowali z Niemiec po przewrocie hitlerowskim.

— **Król grecki Jerzy przebywa** w Londynie, oczekując na wynik plebiscytu.

— **Pamięć kucharza Escoffiero,** który był znany jako kucharz królów, zostanie uwieczniona pomnikiem w jego rodzinnej miejscowości Loubet, w południowej Francji.

Antek Cholewa powiada:

Sie nie będę wyszczególniał naturalnie owszem zasadniczo w polityce, gdy na mnie naszła wierszówka, czyli zdolnościowe uzdolnienia do rymowania na czasie. Takiem wygarnął wszystkim kolegom komunikacyjnym, że sie za brzuchy trzymały od cholernego śmichu. Na taką też pamiątkie Szanownej Redakcji mój wiersz wyprezentuje, jako że on mówi następująco:

Poszły karły do sosny
Mówiąc: przezimuj nas do wiosny.
Sosna dumna, sosna głucha,
Dawno już karłów nie słucha.
Bardzo mi życie obrzydza
Poszły zatem do rydza
Bo od wiosny rydz już
Wyrósł ponad sosny.
I gromada
Choć nie rada
Raz, gdy ojce pomarły
Wszystkie karły,
co ponad rydze
nawet i sosny wyrosły
usłyszały
że ma wały
sprawić im wielki czarodzie
Ten i ów karzeł dobrodziej
ta osoba, czy owa
z osobna
w zasługi i krzyże zdobna
Hulały bardzo po lesie
I jak wieść niesie,
o czem nawet wiedzą mrówki
las obżarły, niczem sówki:
A w tak wielki tłuszcz porosł
Że widzą to nawet osły.
Jak wieść powiada,
Jeden i drugi karzeł czołobitnos
swoją składa
No i milczkiem, że tak rzekę
proszą rydza o opiekę.
Sens z tej bajki płynie zasie,
Że odwagi brak na czasie
a karły się bawią z ochotą
zawsze pod cudzą kapotą.

Za takie czenstochowskie rymy mało mnie chłopy nie zadusiły z uciechy. Niech wiedzą, że Antek nawet rymem gada.

Odznaczenia z okazji święta niepodległości.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) W dniu święta niepodległości m. in. odznaczony będzie wielką wstęgą „Polonia Restituta" **były minister przemysłu i handlu p. Raychman i były minister spraw zagranicznych p. Zaleski.**

W kołach politycznych uważają, że **karjera p. Zaleskiego,** który obecnie pracuje w bankowości i przemyśle, **nie jest jeszcze skończona.** Ogólnie mówi się, że w niedługim czasie ma on powrócić do rządu. Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że według zapewnień pewnych kół p. Zaleski cieszy się zaufaniem gen. Rydza-Śmigłego. (r)

Wycieczka 20 przemysłowców angielskich wyjeżdża do Polski.

Londyn, 2. 11. (PAT). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Polski **delegacja przemysłowców brytyjskich** pod przewodnictwem dyrektora zagranicznego federacji przemysłu brytyjskiego Ramsdena. Delegacja ta zabawi w Polsce **około 10 dni.** Członkowie delegacji poza Warszawą odwiedzą również Łódź, Katowice, Poznań, Gdynię i Gdańsk. W wycieczce tej bierze udział **około 20 przedstawicieli rozmaitych gałęzi przemysłu brytyjskiego.**

Ograniczenie sprzedaży masła w Niemczech.

Berlin, 2. 11. (PAT). Wobec trwającej nadal krytycznej sytuacji na rynku nabiałowym Niemiec, miarodajne czynniki zdecydowały się na wydanie **nadzwyczajnych zarządzeń o sprzedaży masła na obszarze całego kraju.** Według tych postanowień mleczarniom wolno sprzedawać masło tylko **w ilościach odpowiadających przeciętnym kontyngentom z sierpnia rb.** Dostarczenie masła osobom, które w sierpniu nie były odbiorcami danej firmy, jest zakazane. Przesyłki pocztowe mogą otrzymywać tylko ci odbiorcy, którzy figurowali na listach sierpniowych, przyczem cały kontyngent ustalony został **w wysokości 50%.**

Według przewidywań prasy niemieckiej nie należy wprawdzie oczekiwać w ciągu najbliższych tygodni **wzrostu ilości masła na rynku,** ale zato nastąpi **sprawiedliwy przydział w granicach zakreślonych ogólnemi warunkami.**

Wymienione poniżej autoryzowane punkty sprzedaży wysyłają bezpłatnie prospekty i demonstrują odbiorniki Philipsa, model 1936:

B-cia Borkowscy, Bydgoszcz, Gdańska 28 a, **J. Dziembowski, Bydgoszcz,** Dworcowa 3, **„Elektra" J. Pawlak, Bydgoszcz,** Mostowa 8, **B. Jączkowski, Bydgoszcz,** Gdańska 16-17, **A. Marciniak i Sp., Bydgoszcz,** Długa 6, **P. Michalski, Bydgoszcz,** Gdańska 39, **R. B. Reiman, Bydgoszcz,** Dworcowa 25, **Grimm Sukc. i Kamiński, Gdynia,** Starowiejska 47, **Gdyńskie Towarzystwo, Elektryczne, Gdynia,** Starowiejska 16, **Miejskie Zakłady Elektryczne, Gdynia,** Mościckich 41 a, **„Sport-Promień", Gdynia,** 10 Lutego 25, **T. Wieczffiński, Gdynia,** Św. Jańska 59, **B. Wojewski, Gdynia,** Starowiejska 26, **W. Kucharski, Grudziądz,** Stara 17-19, **F. Maciejewski, Grudziądz,** Mickiewicza 4, **K. Maeser, Kartuzy,** Parkowa 3, **B-cia Armańscy, Kościerzyna,** Gdańska 5, **A. Hinz, Mrocza,** 5-go Stycznia 2, **C. Nagórski, Starogard,** Rynek 9, **K. Schultz, Starogard,** Rynek 37, **A. Lietz, Tczew,** Kościuszki 1, **J. Morgenroth, Tczew,** Rybacka 17, **J. Włodarski, Tczew,** Paderewskiego 4, **K. Lewandowski, Toruń,** Szeroka 2, **E. Siwiec, Toruń,** Żeglarska 31, **E. Schwenkgrub, Toruń,** Łazienna 17, **B. Wojewski, Wejherowo,** Sobieskiego 2.

20113

Ostre potępienie systemu sanacyjnego.

Podstawą życia politycznego i społecznego musi być etyka chrześcijańska.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Były ambasador i były mąż zaufania sanacji **p. Tytus Filipowicz** wygłosił w ub. czwartek jeszcze jeden odczyt, poruszając cały szereg politycznych zagadnień. **Ostro zaatakował on system sanacyjny,** którego reprezentantem w pierwszym rzędzie był **płk. Sławek.** Zdaniem mówcy, przed wyborami nie było żadnej dyskusji programowej, bo tę uznano za grzech, ale **nie uważano za grzech roli administracji w wyborach.**

Rząd **premjera Kościałkowskiego** w najgłębszem przekonaniu mówcy ma program zerwania z posłami „ponurego chorążego deflacji p. Matuszewskiego". **Rząd ten posiada autorytet, którego inne rządy po śmierci marsz. Piłsudskiego nie miały. I rząd ten może skończyć z tem wszystkiem, co było w Polsce złego.** Za jego powołanie należy się wdzięczność **Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Mówca położył następnie wielkie nadzieje **w wicepremjerze Kwiatkowskim,** do którego ma pełne zaufanie. Wracając do spraw politycznych **p. Filipowicz** wołał wielkim głosem o konsekwentne wprowadzenie **zasady niezależności sądów, domagał się zniesienia Berezy Kartuskiej i zmiany ordynacji wyborczej.** Nie pominął też sprawy **wyborów do**

16200

Sejmu. Należy wreszcie — powiada — **wprowadzić na nowo zasady etyki chrześcijańskiej do życia politycznego i społecznego. Nie wolno zapominać o 10-ciu przykazaniach. Kradzież 100 głosów powinna być karana tak samo, jak kradzież 100 zł.** Urna wyborcza nie może należeć w Polsce do miejsc, cudami słynących. **Powinien nadejść okres rządów prawa, któreby nietylko krępowały obywatela, lecz także ograniczyły samowolę rządzących.**

P. Filipowicz jest zwolennikiem nakręcania konjunktury. O ile z wywodami w sprawach gospodarczych nie możemy się zgodzić z p. Filipowiczem, o tyle przyznajemy mu słuszność w poruszanych zagadnieniach politycznych. (r)

Premjowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 30 października 1935 r. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1935 r.

Premje po zł 1.000 — padły na Nr. Nr. 181.939, 185.840.

Premje po zł 500 — padły na Nr. Nr. 151.420, 160.473, 165.573, 174.963, 175.753, 178.144, 181.329, 181.427, 181.787, 185.391, 186.744, 196.109.

Premje po zł 250 — padły na Nr. Nr. 152.9916, 153.478, 153.931, 154.415, 154.580, 155.405, 160.852, 161.830, 165.141, 165.155, 165.287, 167.656, 167.814, 167926, 159.486, 169.868, 170.101, 170.416, 170.541, 172.332, 176.798, 177.765, 180.889, 181.341, 181.401, 181.546, 182.789, 183.430, 186.387, 188.686, 189.033, 190.834, 193.855, 197.108.

Premje po zł 100 — padły na Nr. Nr. 150.435, 156.687, 162.442, 169.208, 176.159, 184.612, 192.625, 151.224, 157.101, 162.644, 169.244, 177.173, 184.705, 192.664, 151.224, 157.628, 163.555, 169.952, 177.193, 185.943, 192.799, 151.574, 157.764, 163.624, 170.308, 177.350, 186.320, 193.145, 151.606, 158.864, 163.717, 171.689, 177.416, 186.493 193.455, 151.630, 158.882, 163.774, 172.039, 177.549, 187.580, 194.472, 151.734, 159.281, 163.902, 172.154, 178.021, 187.606, 194.710, 152.031, 159.710, 164.643, 172.615, 178.838, 188.611 195.376, 152.098, 160.802, 164.975, 172.910, 179.367, 189.134, 196.193, 154.284, 160.883, 165.235, 173.405, 180.298, 189.889, 197.141, 155.221, 160.901, 165.258, 173.545, 180.772, 190.682, 197.443, 155.245, 161.971, 165.310, 174.466, 181.313, 191.414, 198.485, 155.675, 162.005, 165.877, 175.135, 181.779, 192.011, 198.890, 155.809, 162.094, 166.432, 175.558, 182.922, 192.233, 199.354, 155.823, 162.152, 167.148, 175.613, 183.042, 192.485, 199.412, 156.607, 162.374, 168.365, 175.725, 183.129, 192.568.

Ogółem padło 159 premij na łączną kwotę zł 27.600.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premij Serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Koźlak z Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego **jest najlepszy!**

Oszczędnością i pracą...

O tem, jak się bogacą narody i jednostki uwagi pouczające, choć dyskretne.

Bydgoszcz, 3 listopada.

Właśnie, kiedy to pisałem, był międzynarodowy dzień oszczędności. Fakt ten sam w sobie nastraja do rozważań poważnych i wzniosłych. Albowiem oszczędność nie jest rzeczą małą. Ani tembardziej jednak łatwą.

Wydawałoby się nawet, że nie musi być dobrze z tą ozszczędnością, jeśli trzeba obchodzić koniecznie jej specjalny dzień. Przecież, teoretycznie rzecz

biorąc, powinnoby się chyba uprawiać oszczędność przez cały rok, a nie tylko w ostatni dzień października... Prawda?

Prawda jest prawdą, ale tymczasem przypomnienie starożytnego przysłowia o tem, że oszczędnością i pracą ludzie się bogacą, wydaje się też być rzeczą aktualną. Chodzi tylko o rozstrzygnięcie zasadniczej wątpliwości, czy godzi się łączyć w jedno i oszczędność i pracę. A do tego jeszcze bogactwo. Coś za dużo tego wszystkiego naraz. W naszej przemiłej rzeczywistości utarł się już i nawet ułożył doskonały podział pracy. Mianowicie: jedni pracują, inni oszczędzają, a zupełnie inni się bogacą. Bogacą się zresztą dzięki temu, że mają t. zw. nos. Ten akurat szczęśliwy nos ma najczęściej kształt semicki. To znaczy,

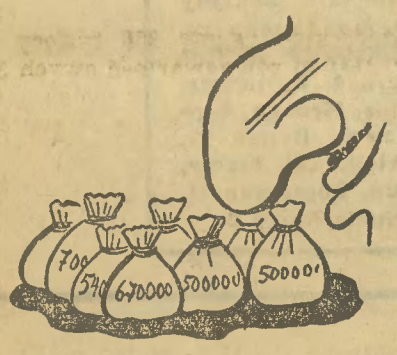

że przypomina górę Synaj w ziemi obiecanej. Obok nosa, drugą pożyteczną częścią ciała, jeśli chodzi o zdobywanie konkretnego szczęścia doczesnego, są — plecy. Dobre plecy, zwłaszcza w Warszawie, nigdy nie są złe. Poza tem giętki kark i umiejętność składania uszu po sobie, też się zawsze przydać mogą. Mając te wszystkie zalety ciała i duszy, można wspaniałomyślnie zrezygnować z pracy na rzecz innych.

Ale z oszczędności, jako takiej, nie należy rezygnować nigdy. Zresztą, jeśli się nawet nie będzie chciało oszczędzać dobrowolnie, to się nauczy oszczędności z konieczności. Do tego celu służą różne sposoby. Jedną z lepszych metod kształcących okazały się naprzykład — pożyczki. Każdy pożyczał chętnie i wręcz z entuzjazmem. Przyjemnie jest bowiem temu, co zwykle pożycza od kogoś, raz albo dwa razy pożyczyć komuś. I zostać w ten sposób wierzycielem wła-

snego, rodzonego państwa. I wogóle — stać się naraz i niespodziewanie dla samego siebie kapitalistą. Jeżeli to było nawet w doraźnym efekcie dla niejednego przykre, to w każdym razie w ostatecznym rezultacie przyniosło poważny przybór w samopoczuciu. A to przecież grunt!

Oszczędność ma wiele zalet dla jednostki. Trudno tu je wszystkie powtarzać, jako że w kompetentnych i fachowych artykułach okolicznościowych zostały już dostatecznie i wszechstronnie oświetlone.

Na jedno tylko warto zwrócić uwagę, co było dawniej, a dzisiaj — zdaje się, że bezpowrotnie — się skończyło. Wtedy to oszczędność dawała jeszcze dodatkowe korzyści społeczeństwu. Jeden z drugim ciułacz poczciwy składał grosz do grosza, zakładał konto w lokalnym banku z kilkoma reprezentacyjnymi dyrektorami, liczył sobie procenty, cieszył się ze swojej przemyślności i — czekał. Czekał aż się doczekał. Doczekał się mianowicie pierwszorzędnych sensacyj kryminalno-sądowych. Emocji i szumu było dosyć. I pomyśleć, o ile pikantnych wrażeń społeczeństwo byłoby uboższe, gdyby nie oszczędność?

Ta jednak oszczędność należy już do przeszłości. Dzisiaj wróciliśmy do oszczędności na sposób przedwojenny.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

90 7

Składasz — to masz, a nie składasz — pójdziesz z torbami, jeśli ci oczywiście

opieka społeczna torbę zafunduje. Bo bez oszczędności nawet na własne torby nie wystarczy. A gdyby nawet wystarczyło, toby je komornik albo sekwestrator zdążył zlicytować.

Wogóle oszczędność to jest modne hasło, którem żyje cała ludzkość. Nietylko jednostki, którym się przypadkowo rozjaśniło w głowie, ale przedewszystkiem narody i państwa.

Jakże bowiem nie oszczędzać, kiedy się na świecie robi ciasno. To znaczy, że jedni mają aż zadużo miejsca, ale coraz więcej jest też takich, którzy się w swoich klitkach pomieścić nie mogą. I z tego raz poraz wynika jakaś awantura na tle mieszkaniowem. Trzeba tylko mieć trochę bezczelności, a nie mieć wogóle skrupułów. Wtedy się wyrzuca właściciela mieszkania z jego własnych śmieci, a samemu się wprowadza swoje rządy. W stosunkach między pojedyńczymi ludźmi idzie się za to do kryminału, ale państwa stać na to. Przecież jest Liga Narodów, która nikomu, a zwłaszcza silniejszemu, nie pozwoli nic złego zrobić. Wobec tego jest rzeczą jasną, że Japończyk złapał Chińczyka za

warkocz i zrobił z nim co chciał, a Mussolini dokazuje w Abisynji, ile mu się tylko podoba.

Ale nawet tak pewny siebie jegomość, jak sam Mussolini, nie może zapomnieć o oszczędności. Oczywiście, że trudno jest stwierdzić, ile po kilkunastu latach ciężkiej pracy dyktatorskiej odłożył sobie na czarną godzinę, ale jest pewne, że naród do oszczędności zachęca. A kto zachęty nie słucha, dla tego obozy koncentracyjne zawsze stoją otworem. Możnaby nawet powiedzieć, że od oszczędności wyniki wyprawy abisyńskiej są uzależnione. Wprawdzie pieniędzy już Włosi nie mogą oszczędzać, bo ich wogóle nie mają, ale za to ograniczają się w spożywaniu mięsa. Już w piątki i częściowo w środy rzeźnicy mięsa nie sprzedają. Ten przymusowy, państwowotwórczy post ma pomóc Włochom do zwycięstwa. Czy pomoże — nie wiadomo, bo, jak się okazuje, Abisyńczycy również stosują ab-

stynencję od mięsa i to w tym samym celu. Donosi mianowicie depesza:

Londyn, 28. 10. Patrjarcha koptyjski w Addis Abebie, t. zw. abuna, przyjął wczoraj na osobnej audjencji kilkunastu wodzów plemion, zamieszkujących południowe prowincje Abisynji.

Wodzowie ci złożyli abunie uroczyste przyrzeczenie, że dopóki choćby jeden żołnierz włoski znajdować się będzie w granicach Abisynji, **dopóty nie tkną mięsa** i nie będą zbliżali się do swoich żon".

W ten sposób rozpoczęła się postna licytacja, która nie wiadomo do czego doprowadzi. Włosi odmawiają sobie mięsa dwa razy w tygodniu, wojownicy abisyńscy wyrzekają go się wogóle, poświęcając jeszcze żony na dodatek. Ciekawe, na co teraz zdobędą się Włosi? A może wyrzekną się samego Mussoliniego? Czego się nie robi dla ewentualnego zwycięstwa?

W każdym razie oszczędność górą! Jeśli chodzi o nasze narodowe podwórko, to, nie licząc już dostatecznie obmówionych i opłakanych oszczędności budżetowych na pensjach urzędniczych, zanotować trzeba jeszcze jeden sukces idei oszczędnościowej. Mianowicie w dyskusji sejmowej okazało się, że poseł Miedziński koniecznie chce zaoszczędzić na pełnomocnictwach dla rządu

premjera Kościałkowskiego, skracając czas ich trwania. A niedawno jeszcze, bo za rządów premjera Sławka, temu samemu posłowi nigdyby nie przyszedł do głowy podobny pomysł oszczędnościowy. Co jednak znaczy postęp?

Z tego wszystkiego wniosek oczywisty, który należy wyciągnąć przy całej oszczędności słów: oszczędzajmy, kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie.

(hak.)

Nowy most na Wiśle pod Płockiem.

Istniejący most drogowy przez Wisłę pod Płockiem zbudowany przez okupantów, posiada charakter mostu czasowego, ponieważ jego stalowa konstrukcja nożna jest wsparta na podporach drewnianych, osadzonych na palach również drewnianych wbitych w dno rzeki. Podczas wysokiego stanu wód w okresie powodzi, lub większych zatorów lodowych, pomimo ochrony opór mostu przez specjalne drewniane iżbice, most ten jest narażony na poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia, a nawet zerwania.

Ponieważ, niezależnie od powyższego dla połączenia otwartej dla ruchu w ubiegłym roku odnogi kolejowej Sierpc—Płock, z istniejącą na drugim brzegu linją Kutno—Radziwie, zachodzi równocześnie konieczność budowy łącznicy z mostem kolejowym przez Wisłę, wysunięta została w ostatnich latach koncepcja budowy pod Płockiem wspólnego mostu drogowo-kolejowego, w celu zredukowania do minimum wydatków, jakichby wymagała budowa dwóch oddzielnych mostów przez Wisłę — drogowego i kolejowego.

Wstępny projekt mostu drogowo-kolejowego w dniu 14. X. br. był rozpatrzony przez Radę Techniczną przy Ministerstwie Komunikacji.

Budowa mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę w Płocku jest sprawą bardzo aktualną i rozpoczęcie tej budowy przewiduje się w najbliższym czasie.

Kobieta wampir zgładziła świadka swych zbrodni

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Wampir-kobieta, niejaka Czyczeczkiewiczowa z Kresów Wschodnich stanie w dniu 6 bm. przed Sądem Najwyższym. W obu instancjach skazana została na karę 12 lat więzienia. Chcąc się pozbyć niewygodnego dla siebie męża, przez fałszywe oskarżenie wtrąciła go do więzienia, a gdy ten powrócił, chciała go zgładzić przy pomocy swego parobka. Gdy zbrodnia się nie udała, kobieta-wampir wtrąciła do bagna owego parobka, aby pozbyć się przez to niebezpiecznego świadka swoich zbrodniczych czynów.

Sąd zastosował wysoką karę dla oskarżonej ze względu na wysokie napięcie jej zbrodniczej złej woli. (r)

Najszybszy samolot niemiecki.

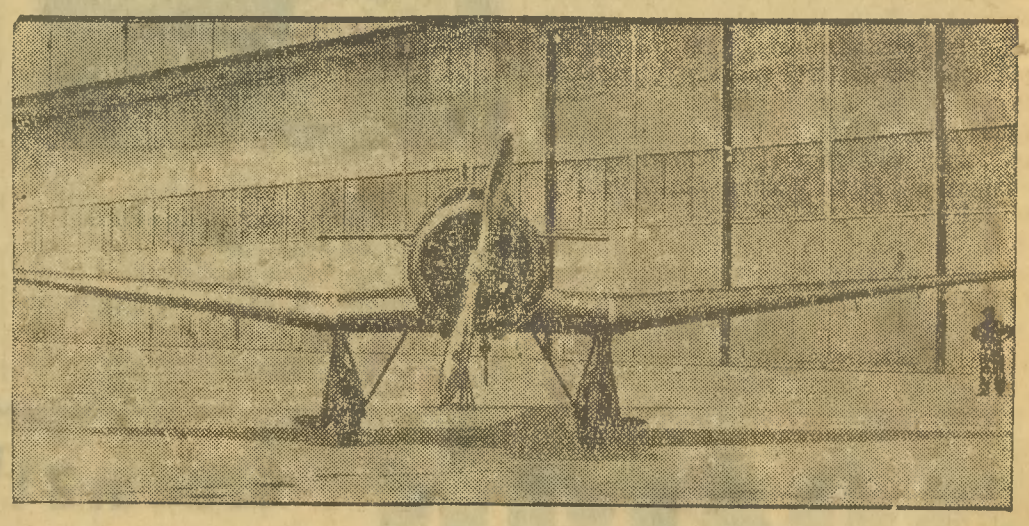

Słynne zakłady Junkersa wypuściły nowy model Ju 160, który jest najszybszym samolotem niemieckim.

Grecka chorągiew narodowa na hotelu londyńskim.

Skromna postać i życie króla greckiego. — Telegramy i gratulacje z Grecji.

Przechodnie zdążający przez dzielnicę West End w Londynie dziwią się niewątpliwie, widząc na gmachu pewnego staroświeckiego hotelu chorągiew w biało-niebieskie pasy, powiewającą tam już od tygodnia. Wtajemniczeni tłumaczą im, że to **grecka chorągiew narodowa,** którą wywieszono w hotelu, zamieszkałym od trzech lat **przez b. króla greckiego Jerzego II,** mającego być powołanym obecnie, ponownie na tron Grecji.

17270

Hotel przypomina z zewnętrznego wyglądu typowy mieszczański dom londyński. Szerokie wejście prowadzi do hallu, przylegającego do pięknego nieco staroświeckiego salonu. Król Jerzy zdobył tu sobie wielką sympatję, ponieważ ma bardzo prosty i miły sposób obejścia i stara się w niczem nie zaznaczać swego pochodzenia. **Prowadzi nader prosty i skromny tryb życia.** Całe otoczenie jego składa się zaledwie z dwu osób: z sekretarza osobistego mjr. Levidesa i lokaja, którzy opuścili wraz z królem Grecję w r. 1923 i odtąd pozostają przy swym monarsze.

Jerzy grecki wynajmuje w hotelu dwa pokoje, z których jeden stanowi sypialnię i osobisty pokój monarchy, drugi zaś jest salonem, służącym do przyjęć. Tam przed stołem, zarzuconym listami, telegramami i dziennikami, urzęduje mjr. Levides. Codziennie major odbiera ze wszystkich zakątków Grecji setki telegramów i listów, zawierających oficjalne hołdy i wyrazy czci od burmistrzów miasta, od gubernatorów poszczególnych prowincyj i od rad gminnych. Król odpowiada na wszystkie adresowane do niego listy i telegramy z Grecji. Obecnie obowiązują już monarchę na nowo przepisy etykiety. Nie jest już bowiem jak przed tygodniem **wygnańcem, ale królem,** przebywającym w podróży.

Mimo to żyje w dalszym ciągu jak zwykły śmiertelnik i jeździ po ulicach miasta tylko taksówką. W Londynie przebywa wielu arystokratów greckich, którzy obecnie wrócą prawdopodobnie wraz z królem do kraju. Jeden z nich, na wiadomość o przywróceniu monarchji, wysłał do króla telegram, zawierający tylko dwa słowa: „Chrystus zmartwychwstał". Sądził, że takie pozdrowienie wielkanocne najlepiej może oddać radość, jaką przeżył na wiadomość o restauracji monarchji.

Pozwólcie chłopcom dokazywać!

RADION
PIERZE WSZYSTKO
IDEALNIE CZYSTO

20442

Tragedje rodzinne na dworze cesarza abisyńskiego.

Bunt i zdrady zięciów Negusa. — Gugsa uwodzicielem córki cesarza i karjerowiczem.

Wśród odgłosów wojennych płynących z Abisynji, szczególnie głośnem echem odbiła się w opinji europejskiej zdrada rasa Gugsy, zięcia Negusa. Wydarzenie to wzbudziło powszechną uwagę nie tyle jako jeden odosobniony fakt, ile jako wypadek rzekomo typowy.

Oto jak donosi z Addis Abeby znakomity reporter amerykański Knickerbicker, **otrzymał przed kilku dniami drugi zięć Negusa list, zrzucony z włoskiego samolotu, w którym Włosi obiecują mu znaczną sumę pieniężną i rozmaite zaszczyty,** jeżeli zdecyduje się przejść na ich stronę. I oto ten drugi zięć Negusa (nazwiska Knickerbocker nie podaje) postanowił pójść w ślady rasa Gugsy. Na szczęście jeden z starych wodzów, wiernych cesarzowi, odkrył w porę niecne zamiary i strzelił do zdrajcy, ciężko go raniąc. Chciano go natychmiast przewieźć samolotem do Addis Abeby, ale rana okazała się śmiertelna i w parę godzin później niedoszły sprzedawczyk skonał.

Ten drugi wypadek zdrady w tak krótkim czasie nasuwa mimowoli przypuszczenie, że **ma się tu do czynienia z jakimś istnym buntem zięciów cesarza.** — Choć pomysł ten wydaje się groteskowy — tak jednak jest istotnie. Powody zdrady rasa Gugsy były bowiem, jak się obecnie okazuje, natury czysto prywatnej, intymnej: początkiem tej przykrej afery był niezwykły romans córki Negusa. Otóż przed pięciu laty Gugsa, młody wojownik z arystokratycznego rodu, zdołał, pomimo surowej etykiety dworskiej, zbliżyć się do jednej z córek cesarza i rozkochał ją w sobie. Ponieważ dotychczas wszystkie małżeństwa córek Negusa zawierane były pod kątem widzenia racji stanu, cesarz nie chciał absolutnie słyszeć o wydaniu córki za tego młodego, nic nie znaczącego hołysza.

Starym, wypróbowanym zwyczajem Gugsa ośmielił się wówczas na rzecz wręcz niesłychaną: Wkradłszy się do pałacu, uwiódł swą ubóstwianą i postarał się o to, by ten skandaliczny wypadek stał się głośny. Teraz — jak w starych powieściach — role odwróciły się: ojciec skompromitowanej panny **zażądał od uwodziciela, by ożenił się z swą ofiarą.**

Wówczas „zakochany" Gugsa odsłonił swe prawdziwe oblicze: zaczął stawiać różne warunki, szczególnie zaś wysokie żądania posagowe. Czas — że się tak wyrazimy — pracował dla pana Gugsy. Papa zmuszony do przyjęcia twardych warunków uwodziciela. Wreszcie uległ: przyrzekł mu posag w wysokości 50 tysięcy funtów angielskich i mianował żółtodzioba — ku oburzeniu innych starych generałów rasem. Ślub odbył się bez specjalnego ceremonjału i młoda para wyjechała do prowincji, wyznaczonej przez Negusa. Ale mając teraz swego zięcia już w ręku, Negus, złamał słowo i odmówił pod jakimś protekstem wypłaty obiecanego posagu.

Wówczas Gugsa, **z cynizmem i brutalnością prawdziwego zbrodniarza, zaczął żonę maltretować.** Pastwił się nad nią w tak okrutny sposób, że biedna księżniczka **zmarła po niespełna roku pożycia małżeńskiego.**

Skoro Negus dowiedział się o istotnych przyczynach zgonu swej córki, zabronił byłemu zięciowi wstępu na swój dwór. Gugsa stał się banitą, tolerowanym zdala od stolicy, pogardzanym i wytykanym palcami. To stało się powodem jego nienawiści do Haile Selasiego i jego dworu: żądał wszak tylko przyrzeczonego posagu! Został haniebnie oszukany i teraz na skutek tego musi cierpieć.

Choć był wnukiem jednego z byłych królów abisyńskich, zdawał sobie doskonale z tego sprawę, że nie mając dość wielu popleczników nie może wcale liczyć na to, by mu Włosi w nagrodę za jego zdradę dali istotnie cesarską koronę, jak to początkowo opowiadano. **Zadowoli się tedy nagrodą pieniężną.**

Jak już telegramy doniosły, złożono na jego rachunek w jednym z banków nowojorskich sumę **250 tysięcy dolarów.** Jest to równowartość owych 50 tysięcy funtów, które otrzymać miał w posagu. Odbił sobie swoją stratę. Do Abisynji pono już nie wróci. Ale jest młodym, zamożnym wdowcem, egzotycznym księciem i ma wszelkie dane po temu, by korzystnie sprzedać się teraz na rynku małżeńskim, gdzie tego rodzaju figury cieszą się znacznym pokupem ze strony ekscentrycznych miljonerek.

Gwałtu, co się dzieje!

Nawet ptaki przelękły się wojny w Afryce i już jesienią wracają z ciepłych krajów.

Polacy w Ameryce.

Budowa pierwszej wyższej szkoły dla dziewcząt polskich.

Na placu przy ul. 65-ej w Chicago stanie pierwsza polska wyższa uczelnia dla dziewcząt kosztem 200 tys. dolarów. W dniach ostatnich ks. prałat Tomasz Bona dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszłą szkołę. Uczelnię budują zasłużone Siostry Józefinki ze Stevens Point Wis. W zakładzie tym znajdzie pomieszczenie 600 uczennic.

50-lecie parafji polskiej za oceanem.

W dniach ostatnich obchodziła bardzo uroczyście złoty jubileusz parafja polska pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Marji Panny w Wilkes Barre. Proboszczem tej parafji od roku 1921 jest ks. prałat Kowalski. Ks. Kowalski (urodzony w Poznaniu) jest powszechnie cenionym wśród Polonji amerykańskiej jako wzór kapłana-patrjoty i niestrudzonego pracownika-duszpasterza.

Odznaczenie księdza polskiego.

Ks. Andrzej Garstka, od 25 lat proboszcz parafji św. Jana Kantego w Buffalo, został mianowany prałatem Jego Świątobliwości.

Rzadki jubileusz kapłana polskiego w Chicago.

Ceniony duszpasterz ks. Franciszek Wojtalewicz obchodził czterdziestolecie proboszczowania na jednej i tej samej parafji pod wezwaniem Niepokal. Poczęcia N. M. P. Polonja wykorzystała tę uroczystość, by zamanifestować uznanie dla długoletniej pracy ks. prob. Wojtalewicza.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Stanisław Machniewicz.

O sztuce „starej" i „nowej".

Lwów, w październiku.

Znany i ceniony krytyk i teoretyk malarstwa **prof. St. Machniewicz ze Lwowa,** nadesłał nam artykuł poniższy, z którego tendencjami najzupełniej się zgadzamy. — Red.

Jak i w całym zresztą świecie, tak i w dostojnem państwie sztuki od niejakiego czasu **dzieją się rzeczy conajmniej dziwne.** Na wystawach obrazów, a w ślad zatem w czasopismach artystycznych, pojawiają się jakieś **dziwne twory,** którym trudno dać nazwisko, opatrzone w podpisy, że to jest portretem, tamto krajobrazem, a owo kompozycją, czy improwizacją. Na żadnym jednakowoż z tych obrazów nie znajdziesz tego, co głosi podpis. W portrecie trudno dopatrzeć się twarzy, w krajobrazie jakiegoś widoku przyrody, a w innych tworach tego rodzaju znajdziesz jakąś niesamowitą gmatwaninę poszczególnych kształtów, chaos linij i form zgrupowanych obok siebie z oczywistem pogwałceniem zdrowego rozsądku, logiki i tej prawdy, którą chwyta na każdym niemal kroku przeciętne, normalne oko ludzkie. Publiczność zazwyczaj odwraca się ze zdziwieniem, graniczącem z oburzeniem od tego rodzaju pokazów lub zupełnie zdezorjentowana **traci powoli wszelkie zaufanie do sztuki.**

Obrońcy i teoretycy **futuryzmu** powiadają: malować i odtwarzać należy nie to, co każdy widzi, co jest i zawsze było radością jego oczu, ale jakieś niedające się ni ująć, ni określić bliżej wizje abstrakcyjne, stany duszy.

Widomym znakiem tak pojętej sztuki, malarstwa czy rzeźby stają się luźne, niezwiązane z sobą plamy barwne, poszczególne kształty dostrzeganej widzialności, zgrupowane jednak w sposób irracjonalny, nierzeczywisty, niespotykany nigdy i nigdzie w życiu.

Tego rodzaju próby czy upodobania nazywa się dowolnie raz **nową rzeczywistością, nadrealizmem, unizmem, futuryzmem, formizmem, to znowu sztuką eksperymentalną lub abstrakcyjną.** Zależnie od humoru, chwilowego upodobania czy dziwactwa. I chociaż manja owych eksperymentów krzewi się już od lat trzydziestu bez mała, to jednak **do dnia dzisiejszego nie wyłoniło się z nich ani jedno prawdziwe dzieło sztuki, ani jedno dzieło, któreby mogło przeżyć chwilową modę lub wnieść coś nowego do sztuki wiecznej.** Natomiast wszystkie te prądy, bez względu na swe teoretyczne, te czy inne uzasadnienia, wniosły z sobą pomieszanie pojęć i olbrzymią ilość wszelakiej ohydy, stwarzającej doskonałe podłoże do obniżenia smaku i kultury estetycznej.

Od wymownej teorji, wiodącej w praktyce do powyżej scharakteryzowanych wyników normalny człowiek musi się odwrócić i czy prędzej czy później, zrzucić bielmo z oczu, które mu narzuciła wszechwładna dzisiaj reklama.

To jedna strona całej sprawy.

Równocześnie hałaśliwa i nieprzebierająca w środkach propaganda nie poprzestała na zachwalaniu tak pojmowanej sztuki. Powiadają: **sztuka umarła,** t. zn. **stara sztuka, dawna sztuka prawdy i rzeczywistości, a narodziła się sztuka nowa, eksperymentalna, wyzwolona z pęt wszelkiego realizmu.** Wobec tego sztuka dawna, a raczej ta jedyna, oparta nietylko na wielowiekowej tradycji, ale i na wrodzonem człowiekowi poczuciu piękna, znalazła się w niełasce u zapalonych głosicieli t. zw. sztuki abstrakcyjnej. Głoszono: artysta nie powinien malować tego, co widzi, bo tam nie ma piękna, tam jest tylko bezwład i tradycyjny nawyk do rzeczy przebrzmiałych, przyroda przestała być dla nowoczesnego artysty źródłem piękna i wieczystą krynicą twórczości, jego królestwem abstrakcja; ona tylko i tylko ona daje nowy dreszcz i nową niezaznaną i niezbadaną dotychczas skalę podniet i twórczych możliwości.

Ta teoretyczna recepta doprowadziła w krótkiej praktyce do skrajnego, a oczywistego absurdu. Teraz każdy mógł być artystą, każdy mógł smarować najordynarniejsze bohomazy, podpisywać je szumnemi nazwami i dla większego efektu opatrywać teoretycznemi komentarzami.

Ale to się już na szczęście skończyło! Skończyło się na zachodzie, lecz nie u nas! U nas jeszcze pokutuje ten „humbug" ustrojonej w pawie pióra reklamy, a hołdują mu bardzo już nieliczni nowatorzy, przeważnie **niemający najmniejszego pojęcia o sztuce.** Rzucają jeszcze od czasu do czasu gromy na sztukę tradycyjną, na umiejętność malowania, ale zdrowy **ogół społeczeństwa niedwuznacznie w tej mierze dał do poznania, że z tego rodzaju sztuką nie chce nic mieć do czynienia.**

A ten zasadniczy zwrot do solidnej sztuki, stającej się udziałem tych, co posiadają talent i odpowiednią umiejętność tworzenia, dokonał się na całej linji, zarówno w teorji, jak i praktyce. Sztuka **to solidna i mozolna praca, a nie pisanie teoryjek palcem na wodzie lub kręcenie biczyków z piasku.**

Te myśli i uwagi nasuwały mi się zawsze, ilekroć czytałem uwagi o sztuce przygodnych i mniej przygodnych krytyków lub ilekroć zwiedzałem najrozmaitsze pokazy nowej i tej najnowszej sztuki. Innym razem narzucały się z nieodpornym przymusem, kiedy się słuchało rozmów o sztuce.

W tem wszystkiem jedno uderzało i zdumiewało!

Zwolennicy owych najnowszych kierunków za ujmę poczytywać zwykli artystom umiejętność rysunku, techniki, kompozycji, jednem słowem znajomość i umiejętność plastycznego tworzenia. Lekceważąco zwykli mawiać: to przeżytek, passeizm, brak artyzmu, nie malarskie traktowanie widzialności i wiele innych tym podobnych frazesów. Kto nie maluje tak jak oni, to zacofaniec, nie zasługujący na miano artysty. Słowa słowami, papier cierpliwy, a logika życia i zdrowy rozsądek nie na długo ulega fałszywej teorji i argumentacji, i niebawem dochodzi do przeświadczenia, że to **wszystko, to jedno wielkie nieporozumienie, „humbug" i mistyfikacja.** W tem tkwi pozytywna i jedyna wartość owych wszystkich teoryj związanych ze sztuką eksperymentalną, czy abstrakcyjną: otwiera oczy na blagę i oszustwo artystyczne, skromnie owite w pozory nowości jakiegoś eksperymentu.

Po takiem doświadczeniu widz z jakąż ulgą wraca do sztuki niezakłamanej nadmiarem fałszywej teorji, ale do tej, która ukazuje krasę i piękno widzialności! Z jakąż ulgą i rozkoszą ogląda się wówczas starego mistrza np. **Feliksa Wygrzywalskiego.** Każdy jego krajobraz włoski, czy morski lśni i połyskuje tysiącem barw. Jego fale morskie roztęczają się we wszystkie barwy i blaski nasycone słońcem. Z białym czubem piany wygięta podmuchem wichru fala pędzi ku skalistemu wybrzeżu. W jej lśniących przegubach grają tęczowe barwy. Ku dołowi przebija się już pozłocisty piasek morski, barwiąc z lekka wodę na kolor zielonawo żółty. W miarę oddalenia fale przybierają na tonach niebieskich, przechodząc zwolna w barwy głębokiego granatu. Na załomach fal igrają jeszcze tu i ówdzie roztęczone blaski słońca, ale w perspektywicznem oddaleniu wszystko się wygładza, przybierając ton nieskalanego lazuru, który zlewa się z linją dalekiego horyzontu. Albo inny obraz. Krzepkie, wygięte barki rybaków na mokrych linach ciągną ku piaszczystemu brzegowi barwną łódź. Obwisłe żagle, chłoną resztki południowego słońca, mokre połyskują ciała, czuć, że to blaski zachodu.

W każdem pociągnięciu pendzla czuć **mistrza, dla którego zda się nie istnieją żadne trudności, który z łatwością wirtuoza rozwiązuje wszelkie problemy rysunkowe i malarskie.**

Jak słychać Wygrzywalski zaczyna obecnie z pasją i wrodzonym sobie temperamentem malować nowy świat — nasze morze, Bałtyk. Zaczyna go również coraz więcej pociągać świat nowoczesnej pracy i techniki. Ten nowy świat współczesności, świat wytężonej pracy i zgiętego pod jej brzemieniem człowieka, tak mało dotychczas niestety doceniany w naszem malarstwie znajdzie w Wygrzywalskim doskonałego niewątpliwie odtwórcę. Plastyka nasza o nowe wzbogaci się wtenczas wartości, rozszerzy zasięg swego widzenia, a nasz artysta nowe ukaże niewątpliwie strony swego wielkiego talentu.

Tego domaga się odeń nasza kultura i chwila obecna, która tak **niedwuznacznie odwróciła się od wszelkiego nieuctwa artystycznego, skrytego w pozory eksperymentu i nowości. Cały świat kulturalny zerwał już z tem oszustwem, trudno więc, aby tylko u nas jeszcze pokutowały niewczesne przeżytki.**

—::—

Zła przemiana materji jest często przyczyną wielu chorób

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. 20434 Broszury bezpłatnie w aptekach i skł. apt.

„Baśń i legenda Łodzi"

Stanisława Rachalewskiego.

„Łódź, miasto przemysłowe, zaledwie od stu kilkudziesięciu lat jest znane na arenie życiowej, zaczyna dopiero pisać swą historję"...

Istotnie zaczyna dopiero pisać. W czasach zaborczych Łódź traktowana po macoszemu przez okupantów, zaniedbana pod każdym względem, była tylko terenem do eksploatacji przez władze moskiewskie.

Literatura, sztuka, teatr, życie społeczne istniały i rozwijały się dzięki wysiłkom niekiedy jednostek, miłujących polskie życie kulturalne.

Dziś zaczyna Łódź nabierać kolorów. Szarzyznę dnia codziennego poczęły rozpraszać przebłyski swoistego piękna. Lecz na te barwniejsze przejawy życia kulturalnego Łodzi trzeba było długo czekać.

„Baśń i legenda Łodzi" jest właśnie tem słońcem, które ostatnio zajaśniało na wiecznie zadymionym nieboskłonie miasta, pełnego rozgwaru, szumu, warkotu maszyn, zgrzytu transmisyj i walki o kęs twardego kawałka chleba.

Autor, a jest nim młody jeszcze dziennikarz i literat, zadał sobie trud nielada, odgrzebując z pyłu zapomnienia legendarną przeszłość Łodzi, gdzie, jak pisze w rymowanem słowie wstępnem,

„Niegdyś, jak fama stujęzyczna głosi,
Kędy swe mury Łódź dzisiejsza wznosi,
Kędy kominy swe pręży do słońca,
Płynęła lasów pieśń smętna bez końca...

Obrazy przeszłości odmalował w swej książce tak niezwykle barwnie i z tak ogromnem zamiłowaniem, że czytelnik ponad wszelką wątpliwość wyobrażać sobie jest zniewolony, że taką a nie inną miała Przeszłość Łódź fabryczna. **Temu „wzgardzonemu" miastu nadał w swem dziełku p. St. Rachalewski bajeczny koloryt, a baśniom i legendom przekonywującą moc.** Sięgnął poza historję, lecz nie pominął w opowiadaniach swych postaci i zdarzeń z bliższej nam epoki, opartych na zupełnie ścisłych faktach.

Książka p. St. Rachalewskiego stała się więc **cennym dokumentem regjonalizmu łódzkiego.** Wydana nakładem księgarni S. Seipelta w Łodzi, posiada zewnętrzną szatę (druk, papier, ilustracje) bardzo estetyczną.

„Łódź — jak czytamy w przedmowie — miasto codziennej, szarej, prozaicznej pracy, tem bardziej powinna ukochać i cenić swoją chociaż skromną, fantastyczną i rozpoetyzowaną przeszłość."

Baśń i legenda łódzka trafić powinna do każdego łodzianina i trafi napewno do rąk i serc, bo Łódź dzisiejsza jest inna, więcej serdeczna i polska.

Wusław.

Nowe wydanie kaszubskiego eposu żartobliwego.

Słynny poemat kaszubski **„O panu Czorlińscim co do Pucka po sece jachoł",** zmarłego w Ameryce poety **Hieronima Jarosz-Derdowskiego,** stanowiący rodzaj eposu żartobliwego, doczekał się trzeciego zrzędu wydania w wolnej Polsce, co chlubnie świadczy o zainteresowaniu się całego społeczeństwa sztuką i literaturą regjonalną Kaszub. Ku czci Derdowskiego buduje się **w Wielkiej Wsi-Hallerowie reprezentacyjny park narodowy, w którym ma stanąć pomnik poety i ewentualnie mają być złożone jego zwłoki.**

—::—

Kronika muzyczna.

Odznaczenie Józefa Hofmanna orderem „Polonia Restituta". W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyło się wręczenie komandorji orderu „Polonia Restituta", znanemu pianiście polskiemu, p. Józefowi Hofmannowi, za zasługi, położone na polu krzewienia kultury muzycznej.

Lehar w Paryżu. Do Paryża przybył Franciszek Lehar, który osobiście bierze udział w ostatnich próbach swojej nowej operetki „Pięknym jest świat". Premjera odbędzie się w teatrze „Theatre de la Galte Lyrique". Partję tytułową śpiewa słynny tenor Burdino.

Nowa opera sowiecka. W Małym Teatrze w Leningradzie odbyła się premjera nowej opery sowieckiej „Cichy Don" młodego kompozytora Jana Dzierżyńskiego. Libretto przerobione zostało ze słynnej powieści Szołochowa pod tym samym tytułem.

—:—

Kronika teatralna.

Pierwszy światowy kongres teatralny we Wiedniu. W czerwcu 1936 r. ma się odbyć we Wiedniu światowy kongres. Będzie on obesłany przez 30 państw. Równocześnie jest projektowaną duża wystawa teatralna.

Występy rewji wiedeńskiej w Warszawie. Niebawem rozpoczynają się w jednym z teatrów warszawskich występy rewji wiedeńskiej ze słynnym komikiem i konferansjerem Grünbaumem na czele.

Jeszcze o kulturze z nakazu.

Na tych, którzy wzięli się do robienia interesów na budowie urzędowej kultury, przyszły ostatnio ciężkie chwile. Przemiany polityczne, większa rozwaga w rozporządzaniu funduszami publicznemi — to wszystko skierowało się również w pierwszym rzędzie przeciw smutnej pamięci akcji „ukulturalnienia" Polski, zainicjowanej kiedyś przez rząd b. premjera Jędrzejewicza.

Omówiliśmy w ubiegłym tygodniu trzeźwy i rozsądny głos prof. Kołaczkowskiego, który na łamach „Marchołta" wołał, że **kultury nie można robić na rozkaz.**

Wszystkie niefortunne pociągnięcia w dziedzinie kultury znalazły się w obstrzale ostrej i bezwzględnej krytyki. Przypinaniu siłą kwiatków do brudnego kożucha przeciwstawiali się już nietylko pisarze i politycy opozycyjni, ale i rozważniejsi przedstawiciele obozu rządzącego. Broni jeszcze wprawdzie swoich „państwowotwórczych" ideałów, a może tylko swoich licznych i dobrze płatnych posad, Kaden-Bandrowski, ale i jemu usuwa się grunt pod nogami. Bo **w tej samej „Gazecie Polskiej", w której Kaden wojuje, ukazują się najpoważniejsze bodaj ataki na jego pozycje.** Najpierw zgłosił swoje zasadnicze zastrzeżenia b. minister Matuszewski, a obecnie dopełnił miary pognębienia Kadena znany poeta **Ludwik Hieronim Morstin,** który na łamach tego półurzędowego pisma wystąpił z druzgocącym artykułem p. t. „Czy kultura potrzebuje nakazu?"

Morstin nie oszczędza Kadena. Stwierdza, że Państwo ostatnio bardzo dużo dało na cele kulturalne. A efekt tego był żaden. **Szeroka masa obywateli zachowuje się wobec tych urzędowych poczynań kulturalnych biernie i obojętnie.** Bojkotuje imprezy Akademji Literatury i teatry upaństwowione, prowadzone przez T. K. K. T. Akademja Literatury nie może być popularna w społeczeństwie, bo jest tylko urzędem Ministerstwa Oświaty. **Społeczeństwo boi się najbardziej nudy, która wieje w wszelkich urzędowych poczynań tej instytucji.**

Tak samo ma się rzecz z teatrem — mówi Morstin. Obejmując wszystkie ważniejsze placówki teatralne w stolicy, T. K. K. T. zabiło najsilniejszy motyw artystycznych poczynań, to jest improwizację pomysłu. A także zabiło konkurencję, która w dążeniu do doskonałości jest ważnym impulsem życia artystycznego.

Pognębieni zostali autorzy dramatyczni, upośledzeni-aktorzy, których zrobiono urzędnikami. **Urzędnikami są reżyserzy, aktorzy, dyrektorzy teatrów, literaci, profesorowie wyższych uczelni, członkowie Akademji Literatury i redaktorzy pism artystycznych — i w takich warunkach ma się rozwijać sztuka?**

Tak dalej być nie może. Nie można się wzorować na Niemczech, Włoszech i Sowietach, gdzie przy dyktatorskim terorze kultura właśnie upada, ale na Anglji, Francji i krajach skandynawskich, w których **przy zupełnym liberalizmie sztuka prosperuje i kwitnie.**

Z nakazu kultury się nie zrobi — to też jest ostateczny wniosek rozważań Morstina:

„Z chwilą podniesienia ogólnego dobrobytu, ulżenia ciężarów podatkowych znajdą się odbiorcy i na dobrą książkę, znajdą się widzowie teatralni i słuchacze muzyki. Pisarze i twórcy nie boją się trosk codziennych, niedołężni tylko narzekają na złe czasy.

Wiemy, że spokój, dobrobyt i dosyt są w dziejach ludzkich zawsze czemś krótkotrwałem, ale wierzymy także, że krótkotrwały jest tego rodzaju kryzys, który uniemożliwia inteligencji korzystanie z dóbr duchowych i stwarza pustkę pod stopami tych, co kulturę tworzą. Do tego, by ten kryzys zwalczyć, będzie dążył — jak zapowiedział — także obecny rząd. Trzeba sobie życzyć by kierował się zasadami liberalizmu, **trzeba mu tę pracę ułatwiać gorącą miłością dla spraw państwa, a nie apelować do niego o nowe subwencje i doraźną pomoc dla kulejących instytucji.**

Bez etatyzacji artystycznych imprez społeczeństwo nasze, gdy będzie bogatsze, da sobie radę i nie zostanie w tyle w wyścigu narodów świata."

Dobrze się stało, że taki właśnie głos pojawił się w „Gazecie Polskiej". Może to już jest zapowiedzią, że **skończą się bezpowrotnie czasy robienia kultury na rozkaz, czasy materjalnych sukcesów różnych Jędrzejewiczów i Kadenów.** **(hak)**

Kandydaci do tronu angielskiego

Książę Walji pierwszym od 400 lat królem kawalerem.

Anglji przybył nowy kandydat na przyszłego następcę tronu, z chwilą gdyby na tron angielski wstąpił obecny następca tronu — ks. Walji. Pierwszy syn ks. Kentu jakiego niedawno powiła ks. Maryna, jest 7-mym pretendentem do korony angielskiej.

Po śmierci króla Jerzego **tron przypadnie obecnemu ks. Walji,** który, jak wiadomo, do tej pory jest kawalerem i zdaje się pozostanie nim na zawsze. Byłby to w historji Anglji przypadek niezwykły i ks. Walji stałby się **pierwszym od lat 400 królem angielskim, będący kawalerem.**

Po jego śmierci, o ile by zmarł bezpotomnie, tron przeszedłby na drugiego zkolei syna królewskiego, ks. Yorku. Ks. Yorku liczy w tej chwili 39 lat, jest żonaty, posiada dwie córki: 9-letnią ks. Elżbietę i 5-letnią ks. Małgorzatę. W wypadku, gdyby w momencie śmierci ks. Walji już nie żył i ks. Yorku, młodszy od niego tylko o dwa lata, tron angielski przypadnie trzeciemu z rzędu synowi króla Jerzego, ks. Gloucesteru, (mającemu 6 listopada poślubić lady Douglas-Scott), z tem jednak zastrzeżeniem, że gdy po ks. Yorku pozostanie syn, korona zostałaby zachowana w jego rodzinie.

Angielskie prawo regulujące następstwo tronu jest bardzo konsekwentne i logiczne. Przewiduje ono, że **tron po ojcu dziedziczy syn najstarszy,** w razie jego śmierci bezpotomnej — **następni synowie, według kolejności starszeństwa.**

Jeżeliby żaden z synów królewskich nie pozostawił potomka, tron po ich śmierci przechodzi na ich córki, jeżeliby zaś po synach królewskich nie pozostały nawet córki żyjące to spadkobierczyniami tronu stają się siostry królewskich synów i ich ewentualne potomstwo. W ten sposób 9-ciu w tej chwili żyjących spadkobierców tronu angielskiego należy uszeregować jak następuje:

1) ks. Walji, 41 lat, bezdzietny, 2) ks. Yorku, 39 lat — ma dwie córki, 3) ks. Elżbieta, córka ks. Yorku, 9 lat, 4) ks. Małgorzata, córka ks. Yorku, 5 lat, 5) ks. Gloucester, 35 lat, narzeczony lady Alice-Scott, 6) ks. Kentu, 32 lata, ma jednego syna, 7) syn ks. Kentu, urodzony przed kilkunastu dniami, 8) córka króla Jerzego V. 38 lat, zamężna, 9) Lascelles, 12 lat, jej syn.

Jeżeli po bezpotomnej śmierci ks. Walji ks. Yorku nie pozostawi syna i nie będzie mieć syna także Gloucester, tron angielski, po wymarciu trzech braci księcia Walji, przypadnie w udziale niedawno narodzonemu ks. Kentu.

Kiedy Niemcy obsadzą strefę zdemilitaryzowaną.

Berlin. Sprawa zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej i ewentualnego jej obsadzenia stała się przedmiotem domysłów prasy.

Pewne pisma francuskie i wiedeńskie podały wiadomość, że Niemcy zamierzają już w najbliższym czasie **obsadzić tę strefę dwoma korpusami armji z Karlsruhe i Düsseldorfu.**

Oficjalne koła niemieckie kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości.

Zaznaczają one, że mimo wystąpienia z Ligi Narodów, **Niemcy chcą szanować postanowienia Locarna.**

Zmiana w stanowisku Rzeszy zaszłaby dopiero wtedy, gdyby Francja **zawarła pakt z Rosją.** Pakt taki uważałyby Niemcy za sprzeczny z duchem Locarna **i wtedy dopiero obsadziłyby zdemilitaryzowaną strefę w Nadrenji.**

Wielbłądy na wojnie.

W służbie armji abisyńskiej pozostają liczne wielbłądy, bardzo przydatne na afrykańskich pustyniach. Na zdjęciu — karawana wielbłądów, udająca się na front północny.

Odkopanie świątyni z przed 5000 lat.

Podczas prac wykopaliskowych, prowadzonych przez francuskie towarzystwo archeologiczne w Dir-Diwan obok Ramallah, w odległości 7 km na północny-zachód od Jerozolimy, odkopano doskonale zachowaną starożytną świątynię, **zbudowaną 3.000 lat przed narodzeniem Chrystusa.** Świątynia ta znajduje się w starożytnej miejscowości Ay, wymienionej w starym testamencie (Genesis, XII, 8).

Znaleziono fragmenty oryginalnych ornamentacji oraz naczynia pochodzące z wczesnej epoki bronzu. Odkopano też mury obronne i bastjony, noszące ślady zburzenia, dokonanego mniej więcej **na 2.000 lat przed nar. Chrystusa.**

Odkopano również bramę miejską, co do której stwierdzono, że stanowiła ona jedną z najstarszych budowli biblijnego Ay. Świątynia w Ay odkryta została przez współpracowniczkę ekspedycji archeologicznej, Judytę Krause, mieszkankę Palestyny.

Zioła Francuskie **Thé Chambard** są łagodnym środkiem przeciw zaparciu, ułatwiają wydzielanie żółci i regulują przemianę materji. Cena torebki 35 gr.

Międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla.

Salzburg. (KAP). Uroczystości czwartego międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa Króla odbyły się w Salzburgu pod nadzwyczaj pomyślnemi auspicjami. Protektorat honorowy nad kongresem na życzenie Ojca św. objęli kardynałowie **August Hlond, Prymas Polski,** Teodor Innitzer, arcybiskup Wiednia i Jean Verdier, arcybiskup Paryża. Zjazd uczestników, głównie z Austrji, Węgier, **Polski,** Szwajcarji, Jugosławji i Południowego Tyrolu był duży. Po powitaniu uczestników kongresu w auli uniwersytetu i obraniu prezydjum, na czele którego stanął książę arcybiskup Salzburski dr. Zygmunt Waitz i w którym **Polskę reprezentuje ks. prałat dr. Stanisław Bross z Poznania,** odczytano depeszę Ojca św. W depeszy tej papież, błogosławiąc uczestnikom kongresu, gorąco apeluje do nich, by mężnie i stanowczo walczyli o królestwo Chrystusa Pana i w ten sposób najwydatniej przyczyniali się do szczęścia ludzkości.

Przemawiali następnie, imieniem Węgrów b. prezes minister Huszar i prałat Fried, który przedstawił dzieje kongresów od pierwszej w tym kierunku myśli małżonków Noaillet, poprzez encyklikę Quas primas i kongresy w Leutesdorf, Berlinie i Moguncji, aż do dzisiejszych. Referat o walce duchowej czasów obecnych wygłosił jeden z twórców idei kongresów ku czci Chrystusa Króla, prałat Kalan z Lublany, inny referat o sytuacji duchowej i religijnej w czasach dzisiejszych przedstawił o. Bichlmair T. J. W katedrze salzburskiej odprawiono uroczyste triduum o eucharystyczne odnowienie naszych czasów, podczas którego kazanie wygłosił drugi z twórców ruchu kongresów Chrystusa Króla, kanonik dr. Mack z Luksemburga.

Największe zwierzęta świata.

Największemi zwierzętami lądowemi, jakie kiedykolwiek żyły na świecie są olbrzymie jaszczury epoki kredowej. Wśród nich łagodne, trawożerne brontozaury dochodziły do 20 metrów długości, a ważyły prawdopodobnie do 38.000 kilogramów. Jeszcze większym potworem był t. zw. brachyosaurus, którego szkielet znaleziono po raz pierwszy na krótko przed wojną światową we wschodniej Afryce. Jedna tylko kość przedniej nogi tego olbrzyma ma ponad 2 metry wysokości. Całe zwierzę mierzyło około 30 metrów, a waga jego wynosiła 60.000 kilogramów.

Epoka nasza nie pozostaje jednak pod względem rozmiarów żyjących obecnie zwierząt poza owemi olbrzymiemi jaszczurami wtyle. Dorosły wieloryb dochodzi do 32 metrów długości, a waży 150.000 kilogramów. Jedynie tylko na lądzie nie możemy się dziś pochwalić godnymi przedpotopowych jaszczurów rywalami. Największe z dzisiejszych zwierząt lądowych, mianowicie słoń afrykański jest w porównaniu z jaszczurami i wielorybami tylko „małem" zwierzęciem, które waży „zaledwie" 4.000 kilogramów.

ROZPĘDZIŁ SIĘ.

Rzecz dzieje się w Rzymie. Cicerone pokazuje grupie turystów amerykańskich ruiny na Forum Romanum.

— A tu, signori et signore, widzicie straszliwe skutki barbarzyńskiego ataku lotniczego, dokonanego przez Abisyńczyków w ubiegłym tygodniu!

UŚMIECH ZDOBYWA SYMPATJĘ U LUDZI

gdy odsłania białe, zdrowe zęby

Zaniedbane zęby szpecą każdą twarz. Ujmujący uśmiech i białe błyszczące zęby zapewnia pasta Colgate. Jej piana przenika pomiędzy zęby i czyści je dokładnie. Colgate to pasta do zębów polecana przez Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskiem.

16074

Nowy dyrektor departamentu politycznego.

Z **Warszawy** telefonują:

Dyrektorem departamentu politycznego min. spraw wewnętrznych został mianowany **Jerzy Paciorkowski,** b. minister opieki społecznej. Paciorkowski był już dyrektorem tego departamentu w 1928 r.

Generał Pasławski wojewodą pomorskim?

W najbliższym czasie należy się spodziewać przesunięć na stanowiskach wojewodów. Między innemi nastąpi zmiana na stanowisku wojewody białostockiego, gdzie ma przyjść dotychczasowy wiceminister Siedlecki.

Dotychczasowemu wojewodzie białostockiemu **gen. Pasławskiemu** ofiarowano **województwo pomorskie.**

O wojewodzie pomorskim **Kirtiklisie** mówią, że obejmie województwo warszawskie.

—::—

Moje Kochanie! Jestem w Abisynji...

Niejakiś Otton K. z Wystrucia (Insterburg), utrzymywał stosunek miłosny z Frydą R. Stosunek ten nie pozostał bez następstw. Gdy Otton miał płacić na utrzymanie dziecka, zwiał. Po pewnym czasie otrzymała Fryda list od swego kochanka, w którym tenże donosi, że wyjechał do Abisynji aby cesarzowi tamtejszemu pomóc do zwycięstwa. Dziewczyna nie dała się jednak ogłupić. Oddała sprawę policji, która wyśledziła pobyt Ottona, który zamiast w Abisynji, hulał sobie po Berlinie...

Z Rosji sowieckiej.

PRZYGOTOWANIA DO ROCZNICY REWOLUCYJNEJ.

W Moskwie przygotowują się do osiemnastej rocznicy rewolucji październikowej. Udekorowaniem gmachów miejskich zajmie się **400 artystów malarzy.** Poza tem przygotowono **434 tys. plakatów.**

BOLSZEWICY TEŻ SIĘ BAWIĄ.

Kierownictwo wojenno-mechanicznego instytutu w Leningradzie wydało na bankiety i wieczorki **102 tys. rubli.** W ślad za tą gospodarką poszły i inne instytuty jak inżynierysko-gospodarczy na ten sam cel wydał **38 tys. rubli,** tekstylny **78 tys. rubli,** komunikacji wodnej **22 tys. rubli** i t. d.

„IZWIESTJA" KRYTYKUJĄ.

Organ sowiecki „Izwestja" krytykuje wartość wyrobów przemysłu tekstylnego. Zwraca uwagę na szczegół, który w innych krajach o szeroko rozwiniętym przemyśle tekstylnym, brany jest pod uwagę. Gazeta wskazuje na jedno, że fabryki **nie wypuszczają nigdy na rynek towarów sezonowych.** Wiosną ukazują się w sprzedaży materjały zimowe i odwrotnie, wskutek czego ten rodzaj przemysłu stale przynosi straty.

KTO SŁUŻY W ARMJI SOWIECKIEJ?

W szkołach kadetskich czerwonej armji komuniści i kandydaci do partji stanowią 36,2 procent, komsomolcy 53,1 proc., bezpartyjni 10,7 proc. Wśród junkrów znajduje się 56,3 procent, robotników, 30,4 proc. włościan, i 13,3 procent z pośród służby sowieckiej.

KATASTROFY KOLEJOWE WCIĄŻ ROSNĄ.

Na kurskiej linji kolejowej codziennie niemal wzrasta liczba katastrof. Dotychczas naliczono dziesiątki mniejszych lub większych wydarzeń. Większa katastrofa miała miejsce na stacji Stalnej, gdzie rozbiło się w drzazgi 25 wagonów towarowych. W pobliżu stacji Dubowska rozbito 67 wagonów, a pod stacją Lublino wydarzyło się 20 katastrof.

WYRĘBY LASÓW POSTĘPUJĄ.

Wyręb lasów na północnej Rosji odbywa się w przyśpieszonym tempie. Władze sowieckie czynią to w celu zdobycia waluty zegranicznej. W roku bieżącym z jednego tylko portu archangielskiego odpłynęło 645 transportowców z drzewem i deskami.

Przedruk wzbroniony.

Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

Zdzisława Karr-Jaworskiego.

Kraje dalekie.

Australja.

Polonja australijska zaczęła się organizować na krótko przed rozpoczęciem wojny światowej. Przeważna część naszych rodaków w tym kraju osiedliła się po miastach, trudniąc się rzemiosłem, handlem i pracą w zawodach wolnych. Część pracuje w fabrykach. Znikoma ilość Polaków (około 30-tu) osiedliła się na roli.

Grupa polska na balu w Sydney Australja.

Największa ilość Polaków znajduje się w stanie Nowa Południowa Walja. Liczba ich **przekracza 400,** z których 125 przypada na miasto Sydney.

Na drugiem miejscu stoi Wiktorja z miastem Melbourne. Na trzeciem Queensland z miastami Brisbane i Ipswich.

W całej Australji i nowej Zelandji przebywa około 1.500 rodaków, pochodzących z Polski, Syberji i Chin.

Nie posiadając przez długie lata stałej organizacji, kolonja polska zachowała jednak tradycyjną łączność z polskością. W domach prywatnych zamożniejszych Polaków urządzono wieczorki, zabawy i zebrania towarzyskie, obcowano ze sobą, posługując się wyłącznie mową ojczystą. W roku 1915 założone zostało **Stowarzyszenie Polskie** w Sydney.

Polonja z Brisbane (Queensland) założyła w 1913 roku towarzystwo **„Wychodźtwo Polskie",** które w 1927 roku przemianowane zostało na „Kolonję Polską".

Polonja w Melbourne (Wiktorja) również zorganizowała (w czasie wojny światowej) „Towarzystwo Polskie".

W roku 1930 powstał w Sydney „Związek Narodowy Polski w Australji".

W miasteczku Ipswich, niedaleko Brisbane, powstała w sierpniu 1931 roku **Grupa Związku Narodowego Polskiego.** Jego śladami poszła „Kolonja Polska" w Brisbane, jako „Kolonja Polska — grupa brysbeńska Związku Narodowego Polskiego".

Dzisiaj Związek jest jedyną polską organizacją centralną w Australji. Jest on w stałym ożywionym kontakcie ze Św. Zw. Pol. z zagranicy. Polacy australijscy aczkolwiek słabi liczebnie objawiają dużą aktywność pod względem narodowym i z całem poświęceniem pracują dla dobra i mienia polskiego.

Mandżurja.

W końcu XIX stulecia Rosjanie wciągnęli w sferę swych wpływów Mandżurję i zbudowali tam, **nakładem olbrzymich kosztów, kolej wschodnio-chińską,** będącą przedłużeniem wielkiej kolei syberyjskiej. Wojna rosyjsko-japońska usunęła wprawdzie wpływy rosyjskie z południowej części kraju, pozostawiła je jednak w Charbinie i na północy Mandżurji.

Razem z Rosjanami napływali do Mandżurji Polacy. Wielu z naszych rodaków, nie mając możliwości dostania odpowiednich stanowisk w Polsce, wyjeżdżało na Daleki Wschód. Przestrzeń dzieląca Polskę od Azji łagodziła antagonizmy i rodacy nasi mogli w Mandżurji uzyskiwać **wcale niezłe posady,** w przedsiębiorstwach rosyjskich, zwłaszcza na kolei wschodnio-chińskiej.

Po wojnie światowej i rewolucji bolszewickiej wpływy rosyjskie w Mandżurji zmalały. Bolszewicy usunęli wielu Polaków z kolei wschodnio-chińskiej, wielu naszych rodaków powróciło do Polski. **W chwili obecnej przebywa w Mandżurji przeszło 3.000 Polaków,** z czego duża część w Charbinie.

Nieliczna kolonja polska jest dobrze zorganizowana. Niemal cała Polonja skupia się wokół **„Gospody Polskiej"** naczelnej reprezentacji Polonji chińskiej, ściśle współdziałającej z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Kolonja polska posiada **gimnazjum polskie** w Charbinie oraz kilka szkół niższego rzędu, w których **kształci się zgórą 400 dzieci polskich.** W dwóch bursach przebywa 170 dzieci. Istnieje wiele związków, jak: Związek Młodzieży Polskiej, Akademickie Koło Badania Chin, Związek Kupców i Przemysłowców Polskich, dalej świetlice, kursy wieczorowe i t. d.

W ostatnich czasach na rodaków naszych w Mandżurji posypał się szereg plag: wojna, cholera i powódź. Z tych straszliwych opresyj wyszli nasi rodacy na Dalekim Wschodzie obronną ręką.

Jednak ich położenie gospodarcze

Smutny krajobraz Mandżurski.

znacznie się pogorszyło i ostatnio wysunięto plan zorganizowania na północy Mandżurji **polskiej kolonji rolniczej, w której mogliby znaleźć utrzymanie bezrobotni Polacy.**

Wygasłe wulkany w Mandżurji.

Poza Mandżurją ilość Polaków, mieszkających w Chinach jest zupełnie znikoma. Kilkuset naszych rodaków mieszka w Szanghaju, drobne grupy rozsypane są po Mongolji, życie polskie jednak, ujęte w ramy organizacyjne, koncentruje się niemal wyłącznie w Mandżurji.

Polonja chińska, aczkolwiek nieliczna, ze względu na swoje wybitne zdolności i głęboki patrjotyzm, może w przyszłości dopomóc naszemu przemysłowi do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z tym krajem. Trzeba jej tylko umożliwić przetrwanie dzisiejszych ciężkich, kryzysowych czasów.

Polsko-chiński teatr w Charbinie.

Opieka nad dzieckiem.

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka. Aby zapobiec wszelkim zaczerwienieniom skóry dziecka, wyparzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać Pudrem Bebe Szofmana, od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy-specjalistów. Puder Bebe Szofmana, delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn, jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci. (18508

Dr. S. A.

Jesień okres zaziębień

Sok Czosnku z marką f. f. jest naturalnym środkiem stosowanym przy nieżytach oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. 20453

Smutne położenie pani Stawiskiej

Opuszczona przez wszystkich.— Dzieci nie wiedzą nic o ojcu Stawiska opuści Francję. — Pod obcem nazwiskiem.

Jeden z dziennikarzy paryskich odwiedził niedawno panią Arlettę Stawiską, **żonę głośnego aferzysty francuskiego,** którego sensacyjna historja wstrząsnęła tak fatalnie życiem publicznem Francji. Pani Stawiska, która przez dłuższy czas przebywała w więzieniu śledczem w Paryżu, oskarżona o współwinę w aferze swego zmarłego męża, uwolniona została przed kilku miesiącami za kaucją aż do ostatecznej rozprawy przed sądem przysięgłych, który rozstrzygnie o jej losie.

Po opuszczeniu więzienia pani Stawiska zamieszkała z wierną swoją boną Kamilą i dwojgiem swoich ukochanych dzieci w skromnej kamienicy na peryferjach Paryża, gdzie prowadzi życie zupełnie samotne i odosobnione. Dawni jej przyjaciele, z czasów świetności jej męża, opuścili ją i nie przyznają się do znajomości. Zdana jest więc obecnie na własne siły.

Jedynym celem pani Stawiskiej są jej dzieci. Pani Stawiska ukrywała dotąd starannie wszystko, co dotyczyło **jej męża, nawet śmierć Stawiskiego.** Dzieci wychowywane były **w zupełnej nieświadomości tego skandalu, o którym wie cały świat.** Ale mały Klaudjusz podrósł i zaczął się samodzielnie rozmyślać nad przyczyną nagłego zniknięcia ojca. Pewnego dnia, gdy zastał swoją matkę we łzach, domyślił się, że ojciec nie żyje. Pani Stawiska zaprowadziła go wówczas na grób męża. Ale mały Klaudjusz i jego siostrzyczka nie wiedzą dotychczas, że się nazywają Stawiski. Matka dała im chwilowo swoje panieńskie nazwisko Simon, ażeby ochronić je przed przykrościami. Kiedy więc znalazła się z synem na cmentarzu, na grobie męża, **kazała poprzednio zakryć nazwisko Stawiskiego, wyryte na grobowcu, wieńcami kwiatów.**

Pani Stawiska czeka obecnie na proces sądowy, potem zamierza opuścić Francję i przenieść się do nowego kraju, gdzieby mogła zarabiać na życie. W Paryżu żyje bowiem jak w więzieniu, nie wychodzi niemal z mieszkania, a dzieci trzyma w domu, odbywając z niemi lekcje, gdyż nie uczęszczają do szkoły.

Przywóz i wywóz lirów.

Rzym, 30. 10. (PAT). Sprecyzowane zostały przepisy wydane wcześniej, a dotyczące **przywozu i wywozu z Włoch waluty włoskiej.** Każda osoba opuszczająca Włochy będzie musiała odtąd wypełnić specjalny formularz, na którym będą uwidocznione sumy dewiz włoskich, wywożonych zagranicę. Suma ta **nie może przekraczać 2 tys. lirów.** Formularz będzie oddany granicznym władzom włoskim, przyczem osoby wracające do Włoch nie będą miały **prawa wwieźć ze sobą w większej ilości waluty włoskiej niż została wywieziona.**

300 lat prasy angielskiej.

W Londynie odbyła się **wystawa angielskiej prasy z okresu od Jakóba I do r. 1935.** Wystawa objęła wiele ciekawych „białych kruków", sięgających czasów starszych, niż początek XVII stulecia. Pierwsza gazeta z drukarni Williama Laxtona z Westminsteru z r. 1480. Dalej „Mercurius" Gallobelgicus z r 1606. Dalszy dział wystawy zobrazował rozwój dziennikarstwa wielkobrytyjskiego, poprzez wydawnictwa ukazujące się 3 razy tygodniowo, oraz częściej aż do dzienników w XVII stuleciu. **Wystawiono również pierwszy numer „Daily Post" z odcinkiem „Robinsona Cruzoe".**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 2 na 3 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30; z dnia 3 na 4 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur pełni (27 bm.) apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Chopin - piewca wolności".

Stylowy (dawn. Muza). „Gorzka herbata".

Świt (dawn. Żołnierskie). „F. P. 1. nie odpowiada".

Osobiste. Z dniem 1 listopada br. przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Poznania ogólnie ceniony i szanowany sędzia tut. sądu grodzkiego p. Jerzy Czapla.

Sprawa Henryka Lisieckiego. „Dziennik Kujawski" nic nie prostuje. Przykra sprawa p. Henryka Lisieckiego z Inowrocławia, wynikła w czasie jego pobytu w restauracji p. Domagalskiego, znalazła żywe echo wśród miejscowego społeczeństwa i wśród prasy miejscowej, jak i zamiejscowej. M. in. „Dziennik Kujawski" donosił o tem p. t. „Pseudoredaktor" sięgnął do cudzej kieszeni", „Express Ilustrowany" p. t. „Henio znów na widowni" i „Dziennik Bydgoski" p. t. „Policja zainteresowała się Henrykiem Lisieckim". Dochodzenia karne zostały na podstawie śledztwa policyjnego przez sąd grodzki w osobie p. sędziego Olka umorzone. Lisiecki tekst umorzenia przesłał jedynie „Dziennikowi Kujawskiemu", który tekst ten umieścił na swych łamach p. t. „Nic nie prostujemy", domagając się jednocześnie od Lisieckiego wytoczenia sprawy karnej za rzekome oszczerstwo, bowiem w dalszym ciągu — niezależnie od umorzenia sprawy przez sąd — podtrzymuje w całej pełni stawione Lisieckiemu zarzuty. Lisiecki na wezwanie to dotąd nie zareagował, milczy zupełnie! Poszkodowany p. Korzeniowski wniósł od decyzji umarzającej tut. sądu grodzkiego odwołanie do instancji wyższej. Ze swej strony mocno powątpiewamy, czy Lisiecki oczyści się z zarzutów, stawianych mu ostatnio, jak i zarzutów, stawianych mu kilkakrotnie w przeszłości.

Zwolniony. We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o przytrzymaniu przez policję pod zarzutem popełnienia nadużyć materjalnych prowizora farmacij. p. Tomczyka, zatrudnionego w Aptece Pod Orłem p. radcy Reszkego. Ponieważ podejrzany nie może wywrzeć wpływu na bieg śledztwa, nastąpiło jego zwolnienie. Bliższych szczegółów podać narazie jeszcze nie możemy.

Zupełna rehabilitacja p. Wypijewskiego z Piecków. Wyrokiem sądu okręgowego bydgoskiego skazany został w dniu 28. 11. 1934 r. p. Czesław Wypijewski z Piecków, powiatu mogileńskiego, na 8 miesięcy więzienia za zbrodnię oszustwa na tle asekuracyjnym przy pożarze zabudowań gospodarczych na posesji swego ojca. Oskarżony nie przyznał się do winy i natychmiast po ogłoszeniu wyroku założył apelację. Jako obrońca przed sądem apel. stanął p. mec. Bloch z Bydgoszczy. Sąd apel. po wszechstronnie przeprowadzonym przewodzie sądowym, uchylił wyrok I instancji i uniewinnił oskarżonego od zarzuconej mu zbrodni, nakładając koszty postępowania w obu instancjach na Skarb Państwa.

„Dzień Kujawski" przestał wychodzić.

Inowrocław. Miejscowy organ sanacyjny „Dzień Kujawski" (odbitka „Dnia Pomorskiego" w Toruniu) zakończył swój żywot z dniem 1. bm. W miejsce „Dnia Kuj." wychodzi obecnie nowe pismo p. n. „Nowy Kurjer Inowrocławski". Redaktorem tego pisma został Henryk Lisiecki, o którym wyżej.

„DZIENNIK BYDGOSKI" na pierwszem miejscu w Inowrocławiu

wśród prasy pozamiejscowej.

Dalecy jesteśmy od wypisywania sobie samym hymnów chwalebnych. Stwierdzić jednakże z całą sumiennością możemy, że pismo nasze zajęło na terenie miasta i powiatu Inowrocław czołowe miejsce wśród pism pozamiejscowych, czytanych na tym terenie. Przodujemy również w najszybszym i najobjektywniejszym podawaniu wszelkich bez wyjątku wiadomości z tut. terenu. Nie potrzebujemy wykazywać dowodów na nasze w tym kierunku twierdzenie, bo Czytelnicy nasi sami o tem mieli możność przekonać się i stwierdzić, jak skwapliwie nasze reportaże podchwycone zostają nietylko przez prasę pozamiejscową, ale nawet i miejscową. A wszystko to dzięki naszej dobrze zorganizowanej służby informacyjnej.

Mogilno.

Rolnik „student" sfałszował 4-krotnie książeczkę P. K. O. Na sprytny pomysł osiągnięcia pieniędzy wpadł rolnik Franciszek Ukleja, zam. w Wiecanowie pod Mogilnem. Posiadając na książeczce P. K. O. drobną sumę oszczędności, podrobił on ją czterokrotnie i podjął ogólną kwotę 380 zł. a mianowicie: w urzędzie pocztowym w Mogilnie 100 zł, w Pakości 80 zł, w Gnieźnie dwukrotnie po 100 zł. Ukleja tak sprytnie przerobił względnie dopisał cyfry w książeczce, że urzędnicy pocztowi nie zorjentowali się, iż książeczka została sfałszowaną, dopiero Centrala P. K. O. w Warszawie stwierdziwszy brak pokrycia na koncie, zgłosiła oszustwo policji. Ukleja ujęty został w Strzałkowie pod Wrześnią przez tamtejszą policję, przetransportowany do Mogilna i osadzony w więzieniu sądowem. Ukleja przedstawiał się w urzędach pocztowych jako student uniw. poznańskiego.

Zwolniona z aresztu. Aresztowana swego czasu akuszerka Szymańska Apolonja ze Strzelna jako podejrzana o zastosowanie niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu, po przesłuchaniu świadków została uwolniona od zarzutu i wykonuje czynności położnej nadal.

Kruszwica.

Święto Chrystusa Króla. Śladem ub. lat obchodziła tut. parafja bardzo uroczyście tegoroczne święto Chrystusa Króla. W niedzielę, 27. bm. odbyła się o godz. 11,30 uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Mszę św. odprawił ks. prałat prep. Schoenborn, podczas sumy piękne kazanie wygłosił ks. wik. Mnichowski. W uroczystości brali bardzo liczny udział członkowie Akcji Katolickiej. Po poł. o godz. 17 zakończono uroczystości wspaniałą akademją, która odbyła się w sali p. Dalerzyńskiego. Akademję zagaił pięknem przemówieniem prezes Akcji Kat. p. Jankowski. Bardzo treściwy, piękny referat p. t. „Rodzina" wygłosił p. dr. Hofmański, poczem nastąpiły deklamacje, koncert oraz śpiew chóru kościelnego pod batutą dyryg. p. Berndta. Sala była wypełniona po brzegi.

Wągrowiec.

Ślub. W ub. sobotę odbył się w kościele parafjalnym w Rogoźnie ślub p. Jana Mellera, dentysty z Wągrowca z panną Anastazją Grabusówną, dentystką z Rogoźna. — W kościele farnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Franciszka Babiaczyka z Wągrowca z panną Monika Urbańską z Łazisk. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Dyfterja. W Żelicach, pow. wągrowieckiego szerzy się w ostatnim czasie w sposób zastraszający dyfterja. U rolników Rucińskiego, Januchowskiego i Ducha, zachorowało aż 6 osób z których jedno dziecko zmarło. Z tego powodu zamknięto szkołę.

ASPIRINA
wyrabiana w Polsce

We wszystkich aptekach można teraz nabywać Aspirinę wyrabianą w kraju według oryginalnych przepisów fabryki „Bayer". Aspirina ta posiada wszystkie dawne zalety, stosuje się przy bólu głowy, reumatyzmie i chorobach z przeziębienia.

Znaczek w postaci krzyża bayerowskiego ręczy za czystość i tożsamość

ASPIRINY

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. Zł. 2.25

20446

Gniezno.

Wielkopolski podolic. wydzierżawił mieszkanie żydowi. Właściciel domu przy ul. Chrobrego nr. 28, narożnik ul. Lecha p. Roch Górecki, starszy ogniomistrz 17 p. a. l. wydzierżawił przed kilku dniami mieszkanie żydowi Parzenczewskiemu. W lokalu wynajętym urządził sobie żyd pracownię czapek wojskowych i urzędniczych. Niewiadomo, co spowodowało polskiego ogniomistrza do wydzierżawienia w swoim domu żydowi mieszkania, mimo, że było kilku reflektantów Polaków, którzy ofiarowali mu ten sam czynsz dzierżawny co żyd. Postepowanie p. Góreckiego osądzi należycie opinja publiczna.

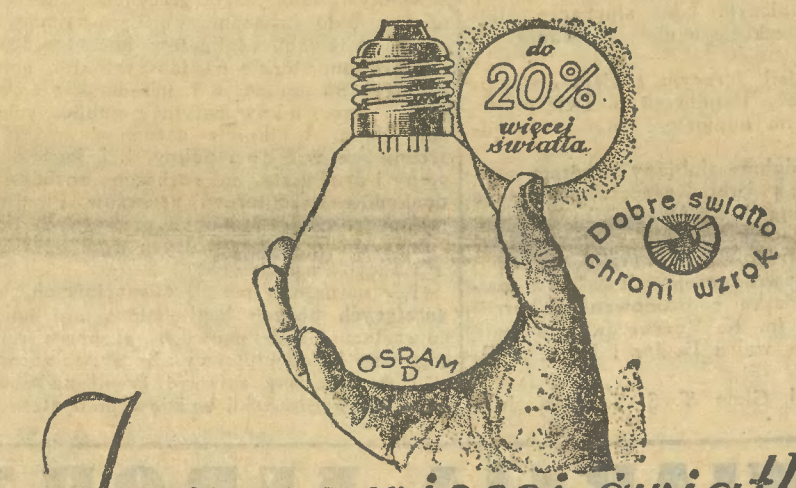

Jeszcze więcej światła!

Palnik z dwukrętnego drutu zastosowany w Osramówkach-D gazowanych jest wybitnym i najnowszym udoskonaleniem w budowie żarówek, bo przetwarza prąd na światło do 20% lepiej niż to miało miejsce w żarówkach dotychczasowych. Ilość wydzielonego światła w Dekalumenach (Dla) i potrzebny do tego celu pobór prądu w watach jest wykazana na wzonka żarówki i jej opakowaniu. Cechy te są gwarancją nieprzeciętnej sprawności Osramówek-D

Osramówki-D wydzielają więcej światła, które nie więcej nie kosztuje.

Niema lepszych żarówek niż

OSRAMÓWKI-D

wyrobu polskiego

Zjazd rolników w Gnieźnie.

Po wielkim sukcesie zjazdu wojewódzkiego rolników w Grudziądzu zwołujemy na **poniedziałek, 4 listopada br. do sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie wojewódzki zjazd rolników,** ażeby wszystkich rolników zapoznać ze szczegółami odbytych konferencyj z p. ministrem Kwiatkowskim i zakomunikować pożądaną wieść, że nareszcie praca i zabiegi nasze wydawać zaczną pożądane rezultaty. Wszyscy więc, komu zależy na poprawie naszego stanu rolniczego, komu zależy na zgnieceniu duszącej nas od lat zmory kartelowej, niechaj na zjazd ten przyjadą, gdyż tylko silny, zorganizowany i jednolity front rolniczy, może nas ocalić. Delegaci: F. Wojciechowski, Piotr Soboń, Broniecki, Kleczkowski, Leśnik i M. Wojciechowski.

Serock.

Z życia młodzieży. O istniejącym w Serocku Kat. Stow. Młodzieży mało się słyszy, gdyż młodzież, zgrupowana w tej organizacji katolickiej, woli wytrwale lecz bez rozgłosu pracować dla dobra swej organizacji. Na czele oddziału męskiego stoi nast. zarząd: Gzela Alfons prezes, Zalewski Bol. wiceprezes, Winiarski Bron. sekretarz, Sokalski skarbnik, Pietryga Józef naczelnik, Kocikowski Józef podnaczelnik, Nowicki Tad. gospodarz. Zarząd oddziału żeńskiego tworzą druchny: Wilczyńska Anna prezeska, Hoppówna Kaz. wiceprezeska, Kleiberówna Leokadja sekretarka, Kleiberówna Cecylja zast. sekretarki, Brzezińska Regina skarbniczka, Szczygielska naczelniczka. Należy podkreślić, że KSM. w Serocku dzięki intensywnej pracy ks. asystenta Knitera i zarządów (żeńskiego i męskiego) oraz dzięki przychylnemu usposobieniu ludności, rozwija się bardzo dobrze. Regularnie odbywają się zebrania miesięczne przeplatane różnemi deklamacjami, interesującemi odczytami i referatami. W Stowarzyszeniu istnieje również sekcja przysposobienia rolniczego, gdzie druchny i druhowie wykonują prace konkursowe o nagrody. Dodać należy, że na pokazie eksponatów przysposobienia rolniczego w Pruszczu otrzymała sekcja przysp. roln. przy KSM. Serock nagrody w postaci książek rolniczych. Mamy nadzieję, że duch pracy, jaki zapanował w młodzieży katolickiej w Serocku, prosperować będzie dalej, dając dowód, że młodzież w szeregach KSM. pracuje dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39 (tel. 1437) i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Golgota".
Gryf: „Piękło".
Orzeł: „Bohater z Rio Grande".

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 3 listopada o godz. 17: Popis olimpijskiej drużyny gimnastycznej Sokoła.

Niedziela 3 listopada o godz. 20: Uroczysta akademja na zakończenie „tygodnia miłosierdzia".

Wtorek, 5 listopada o godz. 20: „Mandaryn Wu" głośna nowość w wyk. Teatru Ziemi Pom.

Czwartek, 7 listopada o godz. 20: Koncert sławnej śpiewaczki operowej Wandy Wermińskiej przy współudziale orkiestry symfonicznej 64 p. p.

Niedziela, 10 listopada o godz. 16: „Krakowiacy i górale" przedstawienie popularne z okazji Święta Niepodległości (Teatr Ziemi Pom.). Prelekcja prof. Sławuskiego.

Niedziela, 10 listopada o godz. 20: „Krakowiacy i górale" przedstawienie galowe z okazji Święta Niepodległości (Teatr Ziemi Pomorskiej). Prelekcja prezydenta Włodka.

Nieostrożny rowerzysta pod kołami samochodu. Na ul. Mickiewicza miał miejsce wypadek najechania, który tylko dzięki przytomności umysłu szofera nie zakończył się tragicznie. Z bramy jednego domu przy ul. Mickiewicza wyjeżdżał w dość szybkiem tempie rowerzysta Bolesław Kaczmarczyk (Kościuszki nr. 14). W tej samej chwili przejeżdżał obok bramy samochód osobowy, kierowany przez szofera Ksawerego Ziętarskiego (Kościuszki 5). Nieostrożny rowerzysta wpadł wraz z rowerem pod samochód, odnosząc dzięki natychmiastowemu zatrzymaniu samochodu przez szofera tylko lekkie obrażenia na ciele. Policja spisała protokół.

Złodziej w parku miejskim. Dozorca parku miejskiego Jan Wojtkowiak zauważył kradzież 1 ławki z parku oraz uszkodzenie drugiej ławki. Niewykryty dotąd złodziej, nie mogąc widocznie zabrać całej drugiej ławki, oderwał i ukradł poręcz ławki. Dozorca zawiadomił o kradzieży policję oraz zarząd ogrodnictwa miejskiego.

Nawet książeczki wojskowe giną... Józefowi Muszyńskiemu (Słowackiego 19), załatwiającemu pewne sprawy w urzędzie pocztowym, wyciągnął jakiś złodziej z kieszeni książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.

Ciekawe zebranie ogrodnicze. Oddział pomorski w Grudziądzu Centr. Związku Zawod. Ogrodników im. J. Warszewicza, urządza w niedzielę, 3. bm. o godz. 11 w lokalu Tow. Upiększenia Miasta na Górze Zamkowej zebranie z prelekcją n. t. „Użyteczności krzewów ozdobnych w ogródkach willowych i parkowych".

Wielkie zawody kręglarskie o cenne nagrody urządza tut. klub kręglarski „Wisła" w czasie od 3—12 bm. w kręgielni p. Biegotta (Ogród Obywatelski przy ul. M. Focha). Otwarcie zawodów nastąpi w niedzielę, 3. bm. o godz. 17.

Piękny czyn Sokoła. Z okazji Tygodnia Miłosierdzia urządza Tow. Gimn. Sokół III w niedzielę, 3. bm. o godz. 19,30 w sali Tivoli zabawę jesienną, połączoną z przedstawieniem teatralnem p. t. „Kościuszko w Petersburgu". Ponieważ czysty dochód przeznacza się na biednych, apelujemy gorąco do zawsze ofiarnego obywatelstwa o łaskawe poparcie tej pięknej imprezy.

Przyjazd mistrzyni Polski Skirlińskiej do Grudziądza. Jak się dowiadujemy, w czwartek przybyła do Grudziądza mistrzyni Polski w gimnastyce Skirlińska z Krakowa. Druchna Skirlińska przyjechała w charakterze instruktorki na kurs dzielnicowy Sokolic pomorskich, który odbywa się w czasie od 1—3 bm. w Grudziądzu. Zaznaczyć należy, że w gimnastyce indywidualnej Skirlińska zajęła trzecie miejsce w zeszłorocznych międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Budapeszcie.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla **„Sequoia".**

CZARODZIEJKA. Najnowszy film polski — epopeja p. t. **„Rapsodja Bałtyku"** z Marją Bogdą, Basią Orwid, Jerzym Marrem i Adamem Brodziszem w rolach głównych.

MORSKIE OKO wyświetla film p. t. **„Ucieczka".**

BAŁTYK nowo otwarte kino, wyświetla **„Powrót Frankensteina".**

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Parcele - domy - wille
w największym wyborze, kupisz najkorzystniej tylko (20082
w **Informatorze handlowym**
ORŁOWO MORSKIE
ul. Dworcowa, naprz. Apteki, tel. **92-29.**

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Alhambra Palais de Danse
Luksusowy lokal nocny. (20370
Wiedenka **Elza Braff.** Węgierka **Ewa May.**
Duet **Tamara and Sergey. Lu-Lanka.**
W barze najnowszy **coctail à la Negus.**

Przyjazd m/s. „Piłsudski". Dziś, 2 listopada powrócił statek „Piłsudski" z Nowego Jorku do Gdyni. Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów, oprócz tego ładunek 900 tonn drobnicy i poczta. Postój m/s. „Piłsudski" w Gdyni potrwa tylko 2 dni, tj. do dnia 4 b. m. i tego dnia po południu odejdzie w podróż powrotną do Nowego Jorku.

Apel do b. członków rad ludowych,

straży obywatelskiej, rad żołnierskich i tajnych organizacyj.

Były naczelnik Rady Ludowej na powiat Wejherowo i Kartuzy **Franciszek Szenk** zwołuje niniejszem zebranie organizacyjne wszystkich b. członków rad naczelnych, rad ludowych, straży obywatelskiej, rad żołnierskich i tajnych organizacyj ziemi Pomorskiej, którzy przyczynili się do oswobodzenia tej dzielnicy z pod jarzma pruskiego.

Zebranie odbędzie się **w piątek, dnia 8 listopada br. o godz. 11 w hotelu p. Fr. Grzegowskiego** przy ul. Starowiejskiej (Dwór Kaszubski).

RESTAURACJA DANCING
COLOMBINA
Reprezentacyjny lokal nocny
Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctail Bar z królem mikserów Jimmi'm. (19710

Celem tej organizacji będzie zebranie w formie pamiętników, materjałów historycznych do skreślenia dziejów wyzwolenia Ziemi Pomorskiej i Kresów Zachodnich. W tym celu uprasza się o zabranie z sobą wszystkich pism, dowodów i aktów, dotyczących tego momentu historycznego. Uprasza się też starostwo wejherowskie i kartuskie o przysłanie referentów oraz o ile możności aktów ekspozytur wojskowych i cywilnych z lat 1919 do 1921.

Na zebranie to zaprasza się przedewszystkiem następujących działaczy: pp. Armałowskiego - Kartuzy, Bielińskiego, wydawcę „Gazety Kartuskiej" w Kartuzach, Banackiego, b. naczelnika Rady Lud. na pow. Puck, Zdrody Młyn (pow. kartuski), nacz. Rady Lud. Rogalewskiego lub jego zastępcę p. Brzeskiego, kupca w Kartuzach, Fr. Grzegowskiego, b. adjutanta III. baonu w Gdyni, konsula Kukowskiego, b. prezesa Rady Ludowej na powiat wejherowski, maj. Kolibki, p. Krefta - magistrat Kartuzy, p. Kolka - Kartuzy, Wzgórze Wolności, p. Cz Buksakowskiego, redaktora, Wejherowo, p. Jana Teskę, założyciela „Dziennika Bydgoskiego", p. Radkego, nauczyciela z Zagórza, b. dowódcę kompanji, zam. w Rumji, nauczyciela z Ossowy (pow. morski), b. dowódcę kompanji, p. Franciszka Paszkego - Kartuzy, Rynek, p. Jana Radtkego, wł. domu w Gdyni, p. Voigta, wł. domu w Gdyni i p. Żółnowskiego z Kartuz, ul. Kościerska.

Wszystkie pisma pomorskie proszone są o łaskawy przedruk tego zaproszenia.

—::—

Dzień Oszczędności u młodzieży szkolnej.

Staraniem Komitetu Dnia Oszczędności w Gdyni urządzono dnia 31 października br. bardzo udałą akademję w auli Szkoły Morskiej, w której uczestniczyła jako słuchacze młodzież wszystkich szkół średnich i zawodowych z Gdyni.

Akademję zagaił gorącym apelem do młodzieży dyr. Szkoły Handlowej p. Dzięciołowski, wyjaśniając im doniosłość cnoty oszczędności.

Na bogaty i dobrze dobrany program akademji złożyły się: p. prof. Roesnera znakomicie wykonana „Legenda" i „Mazurek" Wieniawskiego, p. prof. Gorzechowskiej z wielką werwą i uczuciem zaśpiewane „Matki" Niewiakowskiego i „Skowroneczek śpiewa" Noskowskiego oraz naddatku spowodowanego burzliwemi oklaskami (p. K. Roesnerowa odegrała z wielką precyzją walca Es-dur i Mazurka B-dur Chopina.

Uczeń VII. kl. Gimn. T. S. S. M. Kasiulewicz wygłosił niezwykle starannie i ze znajomością rzeczy opracowany referat o oszczędności, nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Lwią część programu wypełniła orkiestra marynarki wojennej odegraniem szeregu popularnych utworów klasycznych i ludowych.

W akademji uczestniczyli też ks. dziekan Turzyński, dyr. Szkoły Morskiej komd. Mohuczy oraz dyrektorzy i profesorowie szkół średnich i zawodowych.

Z GDAŃSKA.

Sąd Najwyższy postanowił opublikować wyrok w sprawie skarg opozycji, dotyczących unieważnienia wyborów gdańskich, dopiero 14 listopada.

Trzech zabitych Włochów. Onegdaj w południe doszło w Gdańsku na Töpfergasse do kłótni między 5 Włochami. Kłótnia ta wkrótce zamieniła się w strzelaninę, przyczem **2 Włosi zostali zabici na miejscu,** a jeden **ciężko ranny zmarł** w drodze do szpitala. Jako sprawców zajścia aresztowano dwóch pozostałych Włochów. Powód zajścia: rozrachunki rodzinne. Spór powstał o 7 guldenów! Nazwiska zabitych: Gaetano Vadal i syn oraz Garmine Argenziano. Salvatore Vadal w czasie ucieczki ranił Gdańszczanina Jakóba Abenda, który chciał go zatrzymać.

REFORMACKIE
PIGUŁKI z MARKĄ **ZAKONNIK**
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC

Obniżka płac 20 procent
obniżka czynszów 15 proc.

Z **Gdyni** piszą nam:

Z wielkiem zainteresowaniem, a nawet powiedziećby można z pewną nadzieją na wyzwolenie się z beznadziejnego stanu marazmu gospodarczego, w jakim się od kilku lat znajdujemy, oczekiwało społeczeństwo zapowiadanej jeszcze przed wyborami zmiany rządu, a to temwięcej, że jako przyszłych ludzi standarowych wymieniano płk. Prystora, gen. Sosnkowskiego, Kwiatkowskiego, Bartla, a więc ludzi, którzy zdobyli sobie dobre imię.

W skład nowego rządu wszedł tylko jeden z wymienionych, t. j. **inż. Kwiatkowski.** Na nim skoncentrowały się wszystkie nadzieje tych, którzy oczekiwali wyzwolenia od ciężkiej zmory, wyciągającej już ostatnie siły żywotne ze społeczeństwa. To też pogrążone już w apatji szare masy zgalwanizowane zostały na chwilę oczekiwaniem na mowę programową wicepremjera Kwiatkowskiego, na jego plan odbudowy zniszczonego gospodarstwa narodowego.

Niestety i te nadzieje w wielkiej mierze zawiodły. Najcięższym grzechem poprzednich rządów było kroczenie po linji najmniejszego oporu, ratowanie deficytów budżetowych kosztem ekonomicznie najsłabszych sfer, najmniej zdolnych do obrony, t. j. urzędników państwowych i pracowników instytucyj publicznych i samorządów. Nietknięte natomiast zostały najgroźniejsze wrzody i polipy, t. j. **kartele, koncerny i syndykaty,** nie naruszono **rozbójniczych dochodów dyrektorów, prezesów i członków rad nadzorczych monopoli prywatnych** (karteli i koncernów) i **państwowych** oraz dyrektorów instytucyj finansowych.

Nie naruszono **premij eksportowych, wzbogacających obcych kapitalistów,** nie porzucono systemu „dumpingowego" eksportu, rujnującego nasz bilans płatniczy i bogactwo narodowe.

Oczekiwaliśmy zatem i żywili nadzieję, że p. min. Kwiatkowski, będzie tym opatrznościowym człowiekiem, posiadającym dosyć odwagi i energji aby uciąć łeb tym hydrom.

Niestety i p. min. Kwiatkowski wstąpił na utartą drogę. Wedle przedstawionego planu dochód z podwyższonego podatku od uposażeń ma obecny deficyt budżetowy pokryć prawie w 70 proc., resztę zaś pokrytą zostanie z innych źródeł.

Jako częściową **rekompensatę za tą nową,** piątą już zrzędu operację płac, p. min. Kwiatkowski obiecał przeprowadzić **obniżkę czynszów mieszkaniowych o 15 proc.** oraz zwolnienie mniejszych mieszkań od podatku lokalowego.

To nowe skurczenie płac **najdotkliwiej odczują przedewszystkiem urzędnicy i pracownicy gdyńscy,** których „standart" życiowy już obecnie zeszedł do poziomu standartu życiowego nieukwalifikowanego robotnika, nietylko wskutek redukcyj płac i zniesienia dodatków, lecz przedewszystkiem wskutek niespotykanej w całym kraju nieograniczonej **lichwy mieszkaniowej.**

Jak będzie wyglądać obecnie sytuacja średniego urzędnika otrzymującego 200 zł miesięcznie, po nowej obniżce płac?

Z otrzymywanych 200 zł miesięcznie wydawał najmniej 100 zł na mieszkanie (t. j. jeden pokój z kuchnią w mieście, lub dwa pokoiki z kuchnią na dalekiem przedmieściu). Na utrzymanie, ubranie i wszystkie inne potrzeby zostawało mu 100 zł miesięcznie.

Obecnie po przeprowadzeniu projektowanego opodatkowania, które wyniesie około 20 procent, otrzyma urzędnik **160 zł mies.** Za mieszkanie zaś narazie płacić będzie **85 zł,** a więc na życie i na pokrycie wszelkich innych potrzeb, **pozostanie mu 75 złotych na miesiąc.**

Wobec znanego nastawienia tutejszych władz administracyjnych do zagadnień lokatorskich, niema najmniejszej pewności, że właściciel domu, urzędnikowi temu nie wymówi mieszkania, aby od następnego lokatora zażądać komornego w pierwotnej wysokości. Zaś urzędnik pozbawiony mieszkania, może długo szukać mieszkania w tej obniżonej cenie.

Rezultat więc tego nowego ujęcia będzie taki sam, jak i poprzednich redukcyj, t. j. **skurczenie się conajmniej o 25 proc. konsumcji, zmniejszenie się obrotów handlowych kupców, oraz dalsze pogłębienie się kryzysu i bezrobocia,** wskutek dalszego zmniejszenia się produkcji.

Wobec karteli i koncernów, p. minister **nie chciał użyć cepów** bo wie, że wobec tej zbroi i potęgi jaką one posiadają, cepy jego są bezsilne.

Wobec tego kardynalnego błędu w programie p. min. Kwiatkowskiego, mamy mocne wątpliwości, czy i dalsze dla okrasy wysunięte punkty jego programu, jak zahamowanie etatyzmu, wzmożenie siły konsumcyjnej, skierowanie produkcji przemysłowej na obszary, leżące po prawej stronie Wisły, podniesienie rentowności produkcji rolnej, są bardzo piękne, lecz mimowoli nasuwają nam się słowa niemieckiego wieszcza: „Ich höre zwar die Maehr, doch mir fehlt der Glaube".

—::—

KAWIARNIA EUROPA
Gdynia, ulica 10-go Lutego 7 — Telefon nr. 2730
Od 1 listopada
NOWY ATRAKCYJNY PROGRAM
Humorysta wirtuoz **FELIKS AMORS**
Duet Gronowskich, tańce salonowo-akrobatyczne — **Helena Kustoszówna,** tańce klas.
Początek o godzinie 17-tej. (20518

Gdynia chce zdobyć rekord hałaśliwości.

Kiedy większe i ruchliwsze miasta nietylko zagraniczne, ale nawet u nas w kraju usiłują odpowiedniemi zarządzeniami władz porządku publicznego jak najwięcej ograniczyć zbędne hałasy na ulicy, a przedewszystkiem zapewnić mieszkańcom miasta spokój nocny — to w Gdyni przeciwnie, odnosi się wrażenie, jak gdyby poczytywano sobie za punkt honoru, aby dla Gdyni zdobyć rekord hałaśliwości.

Pomijając już częste i hałaśliwe awantury nietylko przez pijane męty społeczne i „dziewice korynckie" urządzane i energicznie przez policję tępione, pomijając obrzydliwe szarpiące nerwy rzempolenie rozmaitych „jazzów" i innych **dławidudów** w licznych nocnych spelunkach, , trwające nieraz do świtu, to jednak niezrozumiałą jest dla nas dziwna tolerancja wobec złośliwego zakłócania spokoju nocnego przez rozwydrzonych bezkarnością kierowców różnych pojazdów mechanicznych uganiających w nocy po pustych ulicach. Istną plagą dla ludzi pragnących odpoczynku i spokoju nocnego, po całodziennej ciężkiej pracy, stał się też coraz więcej rozpowszechniony zwyczaj zagorzałych **radjotów** (proszę nie identyfikować z radjoidjotami) wyławiania najrozmaitszych audycyj nawet po godzinie 24 w nocy.

Specjalną plagą Gdyni jest też tak hałaśliwe przetaczanie wagonów kolejowych, że odnosi się wrażenie, jak gdyby odbywały się nocne ćwiczenia artylerji w ostrem strzelaniu, przyczem i maszyniści też sobie urozmaicają nudną służbę częstym i przeciągłym gwizdem lokomotywy.

Taki sposób przetaczania wagonów niszczy nietylko nerwy okolicznych mieszkańców, lecz przedewszystkiem tabor kolejowy.

Poza tem zakłóca spokój nocny w wielkiej mierze i **ruch portowy.** Poza koniecznem zresztą i nieuniknionem **wyciem syren mgławicowych** urządzają sobie hałaśliwe pogawędki nocne także syreny okrętowe. Nie przypuszczamy, ażeby te hałaśliwe pogawędki syren okrętowych były zawsze nieodzownie konieczne, skoro się bez nich obchodzą tak wielkie porty jak w Londynie, w Hull, a nawet w naszym sąsiednim Gdańsku.

Najdokuczliwsze są jednak w rannych godzinach, począwszy od godz. 6,30 uporczywe i **przeraźliwe wrzaski domokrążnych sprzedawców węgla, drzewa, kartofli i mleka,** które nieraz najspokojniejszego i zupełnie opanowanego człowieka muszą wyprowadzić z równowagi, a więcej popędliwych mogą doprowadzić do takiej pasji, że byliby zdolni takiego dzikiego domorosłego Abisyńczyka nawet zastrzelić. Najnieszczęśliwsi i wydani zupełnie na łup tych barbarzyńców są mieszkańcy wielkich bloków mieszkalnych, jak domów Z. U. S., Kasy Emerytalnej i in., gdzie na podwórzach tych bloków od godz. 6,30 prawie do godz. 12 odbywają istne orgje tych wrzasków, pomieszane w dodatku z krzykami licznej dziatwy bawiącej się na podwórzu, dla której jednakże każdy kochający dziatwę mieszkaniec jest wyrozumiałym.

W tym kierunku policja miałaby bardzo wdzięczne pole swej działalności, za którą zyskałaby sobie szczerą wdzięczność udręczonych obywateli.

Za najbliższy przykład w tym kierunku mogłaby posłużyć nasza stolica Pomorza **Toruń,** gdzie władze miejskie jakkolwiek hałase uliczne są tam w porównaniu z hałasem gdyńskim zaledwie głośniejszym szmerem, wydały ostre zarządzenia, dla położenia tamy wszelkim niepotrzebnym hałasom ulicznym, zwłaszcza w nocy i w godzinach rannych.

U nas w Gdyni odnosi się wrażenie, jak gdyby władze miejscowe były zupełnie głuche, lub jak gdyby im sprawiało szczególną przyjemność, aby hałasy uliczne były jak największe, gdyż świadczy to o wielkości miasta, no i ich... gospodarzy. Powodu do tego rodzaju parodoksalnych przypuszczeń dopatrzeć się musimy w tym stoicyzmie, z jakim potraktowano dotychczasowe wielokrotne nasze wzmianki i próby o ukrócenie tych orgij hałasu.

* * *

Że policja nasza zadaje sobie dużo trudu, ażeby miasto oczyszczać z rozmaitych hałaśliwych szumowin, świadczą o tem urządzane co kilka dni **nocne obławy,** których rezultatem jest zawsze zapełnienie aresztów policyjnych kilkunastu takiemi indywiduami. Nie dawniej, jak 14. bm. urządzono znów taką obławę w godzinach wieczorowych i nocnych, podczas której z ulic i różnych spelunek portowych spędzono znów **10 awanturujących się pijanic,** do komisarjatu, skąd po wytrzeźwieniu ich i spisaniu protokółu wypuszczeni zostali na wolność, aby po kilku dniach — prawdopodobnie w najbliższą sobotę — znów się tam znaleźć dla ponownego wytrzeźwienia.

Ustawodawstwo nasze niestety, bardzo wyrozumiałe dla konsumentów monopolu państwowego, nie daje policji żadnych redykalniejszych środków prawnych, dla skutecnego przeciwdziałania tej pladze.

Świecie.

Pomyślny rozwój Związku Rezerwistów. W sali p. Chełstowskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego oddz. Zw. Rezerwistów przy udziale przeszło 100 członków. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Rhonego powołano na marszałka obrad p. dr. Kęsika. Zarząd w swych sprawozdaniach wykazał dalszy pomyślny rozwój miejscowego oddziału, ożywioną pracę i stały przyrost członków, których łączna liczba wynosi obecnie 132. Nowowybrany zarząd przedstawia się następująco: pp. Rhone prezes, Mazelewski wiceprezes, Kędzia II wiceprezes Rogowski sekretarz, Pietruszyński skarbnik, Repiński komendant, Szreder zast. i zarazem ref. wychowania obywatelskiego, Kosicki, Suchomski i Weiner członkowie zarządu, Puk, Koswenda, Fenske, Maniszewski i Brzozowski komisja rewizyjna. W dalszej części obrad omawiano sprawę mundurów, programu pracy, terminu zebrań, jakie będą się odbywały w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca. Omawiano też szczegóły urządzenia „Dnia rezerwisty", mającego się odbyć w dniu 3 listopada br. Koło przystępuje do otwarcia własnej świetlicy, oraz założyło sekcje: sportową (do której należy wicemistrz Polski w boksie p. Opiński) oraz teatralną, która przygotowuje przedstawienie na 3 listopada.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dzień Zaduszny.
Jutro: Huberta bisk.
Wschód słońca: godz. 6,56.
Zachód słońca: godz. 16,30.

Stan pogody.

Nadal słonecznie i ciepło.

W wczorajszy dzień Wszystkich Świętych w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rozpogodzenie nastąpiło pod wpływem wyżu rosyjskiego, który rozszerzył się prawie na całą Europę. Po nocnych przymrozkach na wschodzie kraju, temperatura o godzinie 14-ej znacznie wzrosła i osiągnęła: 4 st. w Pińsku, 7 w Wilnie, 9 w Grodnie, 10 w Lwowie, Białymstoku i Suwałkach, 11 w Gdyni i Kaliszu, 12 w Warszawie, Lublinie, Zakopanem, Dęblinie i Grudziądzu, 14 w Poznaniu, Łodzi, Krakowie, **Bydgoszczy i Toruniu,** 16 w Katowicach, a 17 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 bm.: W Bydgoszczy dziś rano mgła. Niebo błękitne, temperatura 8 stopni. W ciągu dnia pogoda słoneczna po nocnych przymrozkach. Dniem temperatura około 10 st., słabe wiatry z kierunków południowych.

Termometr wskazywał dziś rano:

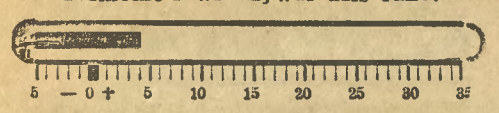

DYŻURY APTEK:
od dnia 2. XI. do 3. XI. 1935 r.

Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telef. 385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewicza, (Szwederowo) ul. Orla 8, tel. 146.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Fomicki, dnia 3. XI. 1935 r., ul. Gdańska 46.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Rozgłośne, światowej sensacji olśniewające widowisko muzyczne **„PRZYGODA W GRAND HOTELU",** nieschodzące z afisza wielkich teatrów Nowego Jorku, Paryża i Londynu — ukaże się na naszej scenie po raz 1-szy w niedzielę dnia 3 listopada. W wykonaniu udział biorą: pp. Fontanówna, Gabrielli, Morozowiczowa, Motyczyńska, Dowmunt, Dytrych, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rychter, Winczewski, Ziemski, oraz Jedyńska i Fabian w balecie. Do oryginalnej instrumentacji orkiestrowej wprowadza znakomity kompozytor Paweł Abraham chór revellersów, oraz dwa fortepiany, przy których zasiądą pp.: Deląg i Kulecki. Liczne i zachwyt wzbudzające toalety pań pochodzą ze znanej pracowni M. Bojarskiej. Całość przysposobił reżyser Dowmunt, kapelmistrz Sillich i baletmistrz Fabian. Nowa oprawa pendzla J. Hawryłkiewicza.

„CUDZIK I S-KA" po cenach zniżonych. Znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego **„CUDZIK I S-KA"** ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 16-ej po cenach zniżonych. Obsada znakomita, artyści dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

— **Opieka rodzicielska nad dziatwą szkolną przy szkole im. Staszica** urządza w sobotę, dn. 9 listopada br. wieczorek familijny w sali Ogniska Kolejowego, ul. Zygmunta Augusta 20. Początek o godz. 21. Cały zysk przeznacza się na gwiazdkę dla biednej dziatwy.

Na marginesie.

Czas przynosi zapomnienie, ale nie zawsze goi rany. Zwłaszcza, jeśli te rany są zbyt dotkliwe i krwawiące, czas jest niewystarczającym lekarzem.

Minęło już przeszło dwa lata od czasu, gdy krytym sztychem zadano cios bezwzględny nauce polskiej i wyższemu szkolnictwu. W wykonaniu fatalnej ustawy akademickiej z dnia 15 marca 1933 r. ówczesny minister W. R. i O. P. p. Janusz Jędrzejewicz przeprowadził likwidację 52 katedr w polskich szkołach wyższych. Zarządzenie to, podyktowane doraźnemi względami politycznemi, wywołało już wówczas żywą dyskusję, w której wszyscy najgodniejsi przedstawiciele nauki polskiej wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw załatwieniu porachunków politycznych ze szkodą dla kultury i społeczeństwa. A obecnie tę bolesną sprawę przypomniał w broszurze p. t. „W drugą rocznicę zwinięcia 52 katedr w szkołach akademickich" prof. dr. Stefan Glixelli, znany romanista i b. dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, jedna z ofiar „czystki" p. Janusza Jędrzejewicza.

Prof. Glixelli na podstawie dokumentów i faktów udowadnia, że zwinięcie katedr nie było bynajmniej uzasadnione względami rzeczowemi. Wprawdzie b. minister Jędrzejewicz tłumaczył w Sejmie swoje stanowisko tem, że niektóre katedry zostały zwinięte z powodu nadmiernego rozbudowania pewnych działów, z powodów oszczędnościowych, albo z powodu poziomu naukowego lub moralnego, ale to wszystko jeszcze nie wyczerpuje zasadniczych motywów tej dziwnej redukcji. Nie odparto wyraźnie przypuszczeń o powodach politycznych, a to — zdaje się — decydowało. Niewygodni z różnych względów profesorowie poszli w odstawkę. A jednocześnie padły ofiarą tej energji ministerjalnej katedry, nieraz niezbędne, będące prawdziwą ostoją pracy badawczej i nauczania. Niezasłużenie ucierpieli profesorowie, ale największą szkodę poniosła nauka polska.

I dlatego słusznie prof. Glixelli kończy swoją ciekawą broszurę uwagą:

„Z powyższych rozważań wynika — jak się zdaje — kilka wniosków. Chciałbym ograniczyć się tylko do jednego, na który każdy zgodzić się powinien. Ktoś poddawał mi jako wniosek ciche westchnienie: „Bądźmy zadowoleni, że nie nastąpiła druga wielka transza". Można jednak zakończyć odważniej. Doświadczenia z przed dwóch lat i doświadczenie ostatnie, najsmutniejsze, muszą stać się przestrogą, że **ustawa, pozwalająca reorganizować, powinna być podstawą reorganizacji, ale niczego więcej".**

Czas nie zagoił ran, zadanych szkołom akademickim przez b. ministra Jędrzejewicza. I dobrze się stało, że obecnie zostały przypomniane. Może jeszcze się da coś naprawić, a w każdym razie trzeba uważać, żeby w przyszłości podobnie złych posunięć uniknąć.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1·80
19930

Rewja mód - dancing
i występy gimnastyczne.
Cała Bydgoszcz spotyka się na wieczorku Sokoła Żeńskiego.

Imprezy Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy mają ustaloną markę — dają pewność, że wszystko to, co się zapowiada, będzie wykonane, nieraz jeszcze z naddatkami. Gdy więc obecnie zapowiadamy rewję mód i wieczorek Sokoła Żeńskiego, to jesteśmy pewni, że zapowiedź ta wywoła ożywienie i zainteresowanie wśród licznych sympatyków tej organizacji.

A zatem: **w środę, 6 bm., o godzinie 7,30, odbędzie się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wieczorek familijny Sokoła Żeńskiego, połączony z rewją mód** (firmy St. Grzegorzewski i firmy Jaworski), **dancingiem** (pierwszorzędna orkiestra) i **występami gimnastycznemi Sokolic.** Na miejscu tani własny bufet, zaopatrzony we flaki, nogi wieprzowe, kiszki własnego wyrobu i inne smakowite specjalności.

Wstęp na tę potrójną imprezę — 49 groszy. Bilety i zaproszenia do nabycia w Sekretarjacie Sokoła Żeńskiego — filja „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej.

Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na piękny i pożyteczny cel — **budowę własnej Sokolni w Bydgoszczy.**

Sympatycy przodującej na naszych ziemiach organizacji sokolej — winni stawić się gremjalnie, by przyczynić się do dalszego rozwoju i rozkwitu Sokoła Żeńskiego, a przedewszystkiem do wzniesienia własnej, wspaniałej siedziby.

A więc cała Bydgoszcz spotka się w środę wieczorem na rewji mód Sokoła Żeńskiego.

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy

Apel do matek i młodzieży polskiej.

Poprzez pokolenia od roku 1794, naród polski przygotowywał się do zbrojnego czynu.

Opatrzności zawdzięczamy niepodległość, a obok śpiewu i modlitwy matek i przez wpływy Kościoła, co jedno pokolenie rodziło mścicieli.

Kiedy **w dniu 3 listopada br. o godz. 9** powstańcy ziem zachodniej Polski zbierają się w Poznaniu, w stolicy Piastów, stańcie jako matki powstańców **na uroczystej mszy św. dziękczynnej** i na zbiórce powstańców i odbierzcie hołd.

Zabierzcie w tak uroczystej chwili **młodzież waszą żeńską i męską,** by wzorem powstańców poprzez pokolenia kształtowała oblicze duchowe naszych ziem.

(—) **Józef Bogdański,** kapitan.

— **„Wywiadówka" w seminarjum nauczycielskiem.** Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów tak seminarjum, jak i szkoły ćwiczeń odbędzie się w środę, dnia 6 listopada o godzinie 15,30.

— **Zarząd Związku Pań Domu donosi,** że kurs gotowania na gazie dla pomocnic domowych rozpocznie się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 17 w Gazowni Miejskiej. Kandydatki zgłoszone na kurs powinny się stawić punktualnie i przynieść poświadczenie od swych chlebodawczyń.

Mydło jest podstawą pielęgnacji cery!
Niech Pani nie dziwi się, gdy cera jej, pomimo starannej pielęgnacji, ma poważne braki. Najczęściej przyczyna tego leży poprostu w zbyt małym krytycyzmie przy wyborze mydeł. Dobre mydło Elida 7 Kwiatów przez swe własności kosmetyczne jest nieodzownym warunkiem pielęgnacji cery. Wybitnie łagodne, zbadane i polecone przez specjalistów, czyni cerę piękniejszą, czystszą, delikatniejszą.
ELIDA 7 KWIATÓW
MYDŁO
BADANE DERMATOLOGICZNIE
20403

— **Okazuje się, że i na jeździe samochodem można oszczędzać.** Mianowicie przy używaniu zamiast benzyny zwykłej, mieszanki pod pr. zastrz. nazwą „Dynamin" albo też czystego, hutniczego B. V. Benzolu zużywa się do 20 procent mniej paliwa, przyczem dzięki właściwościom tej mieszanki wzgl. B. V. Benzolu jazda sama staje się dla kierowcy przyjemnością. Na wzniesieniach motor znacznie lepiej przeciąga, nie stuka, a przez miękkie i elastyczne spalanie nie cierpią łożyska i tryby, jak to ma miejsce przy zwykłej benzynie, której charakter spalania jest twardy, raptowny. — Oszczędza się więc na ilości paliwa, oraz na kosztach konserwacji motoru. — Zainteresowanym udzieli bliższych szczegółów znana na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim hurtownia olejów mineralnych Bronisław Zamiara w Bydgoszczy, ul. Artyleryjska 7, tel. 1478.

Rada artystyczno-kulturalna Bydgoszczy.

Walne zebranie Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy odbędzie się w środę, 6-go bm. o godz. 19,30, w drugim terminie o godz. 20-tej, w sali obrad Rady Miejskiej (ratusz).

Na porządku obrad: sprawozdania, uchwalenie statutu i wybór zarządu.

Codziennie świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonjalne, delikatesy poleca Raczyński, **Toruń,** Różana 1, telefon 1836. (20085

Bar „BAŁTYK"
Toruń, Szeroka 6
podaje znakomite
flaki
po zniżonej cenie. (20521

Ogłoszenia
przyjmuje
Administracja Mostowa 17.

Chór męski **„Echo"** z prezesem **prof. dr. Kosińskim i dyr. Alfonsem Roeslerem** pośrodku. Znakomity ten chór wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w ramach audycji „Cała Polska śpiewa" w niedzielę o godz. 16,45.

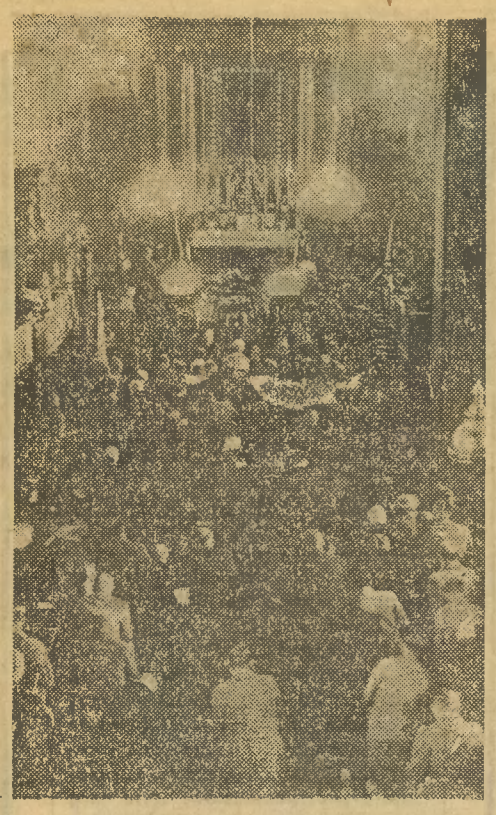

Msza żałobna w kościele farnym za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Fot. J. Czarnecki.

— **Stow. Pań Mił. Św. Wincentego á Paulo przy kościele św. Trójcy** urządza wielce oczekiwaną herbatkę towarzyską w poniedziałek 4 bm. od godz. 16—23 w pięknej cukierni p. Bigońskiego (róg ul. Św. Trójcy—Kordeckiego), na którą uprzejmie zaprasza Zarząd. (20508

— **6-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej Jagiellońska 11 (Tel. 16-61) rozpocznie się we wtorek 12 bm. o godz. 7 wiecz. Dalsze zgłoszenia na kurs przyjmuje kancelarja szkoły. (20553

Zecer ręczny 20633

w średnim wieku, rutynowany, ze skromnemi wymaganiami na stałą pewną posadę w Warszawie, potrzebny. Oferty z podaniem warunków pod „DOBRY FACHOWIEC" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Składacz maszynkowy

dobrze obeznany z maszyną („Linotyp" lub „Intertyp") z dobrą wydajnością w pracy, potrzebny do większego zakładu w Warszawie, na stałą kondycję. Szczegółowe oferty pod „MASZYNKARZ" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (20522

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„ROTMISTRZ VON WERFFEN" w „ADRJI".

Od pewnego czasu Wiedeń żył pod znakiem wielkiej sensacji. Tajemniczy hrabia popisuje się w cyrku wyższą szkołą jazdy pod pseudonimem. Co go zmusiło do tego — doskonale opowiada i ilustruje film p. t. **„Rotmistrz von Werffen"**. Wytwórnia Sascha wśród powodzi nagranych komedyj dała miłośnikom kina piękny dramat reżyserji Engla z takimi artystami jak Rudolf Forster, Angela Salloker i Moser. Na arcenie teatru variété wspaniałe popisy wyższej szkoły jazdy. Gra daje pełnię wzruszeń i emocji. Dekoracje, muzyka, udźwiękowienie postawione są w tym filmie na wysokim poziomie. Treść zaś, istotnie ciekawa, trzymają widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny.

„GOLGOTA" w „KRISTALU".

Potężny film historyczno-religijny produkcji francuskiej, realizowany podług scenarjusza ks. kan. Józefa Reymonda, reżyserował Duviever. Jest to obraz ilustrujący żywot i mękę Jezusa, a właściwie akcja rozpoczyna się od wejścia Jezusa do Jerozolimy, gdzie lud podzielony w pojęciach o nauce Nazarejczyka, przyjmował Go jak proroka i króla, inni zaś widzieli w Nim niebezpiecznego człowieka, grożącego władzy i królestwu ziemskiemu. Przetaczające się na ekranie sceny, imponujące ogromem, malowniczością i realizmem, porywają widza i unoszą w czasy, gdy Chrystus znosił męczarnie dla zbawienia naszych dusz z królewskiem dostojeństwem. Role Judasza, Piłata, Heroda, Marji, Marty i Magdaleny oraz innych osób dramatu obsadzone są przez najwybitniejsze siły artystyczne ekranu i sceny paryskiej. Całe dzieło imponuje wielkością, grą i dekoracyjnością, a wszystko zrobione ściśle według epoki Nowego Testamentu. Jedno można powiedzieć o tym filmie: że zasługuje, aby każdy chrześcijanin go zobaczył, jeśli chce pokrzepić ducha swego.

A gdzie Bydgoszcz?

Międzyministerjalna komisja bada warunki gospodarcze różnych miast.

(ak) Onegdaj podaliśmy wiadomość, że tymczasowa międzyministerjalna komisja powołana przez rząd do nawiązania kontaktu z życiem gospodarczem i poznania aktualnych potrzeb poszczególnych ośrodków kraju, wyjechała już w teren. Komisja ta składa się z sześć dyrektorów poszczególnych ministerstw i przewodniczącego, którym jest p. Martin z prezydjum rady ministrów.

Pierwsza konferencja lokalna odbyła się w Wilnie w dniu 28 i 29 ub. m. przy udziale przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosła i władz administracyjnych. Następnie komisja udaje się do **Gdyni, Poznania, Łodzi, Sosnowca, Krakowa, Lwowa i Lublina.** Na tych konferencjach w pierwszym rzędzie omawiane będą **bolączki poszczególnych miast.**

Wielkie zdziwienie wywołać musi fakt, że w spisie ciężko dotkniętych kryzysem gospodarczym miast, które zwiedzi komisja, **pominięto znowu Bydgoszcz.** Dlaczego krzywdzi się nasze miasto, które jest centralnym ośrodkiem gospodarczym Pomorza i północnej cześci Poznańskiego, a bolączki gospodarcze Bydgoszczy są znacznie większe, aniżeli wielu innych centrów gospodarczych Polski. **Blisko 10.00 bezrobotnych, zrujnowany przemysł i rzemiosło,** poza drobnemi wyjątkami, **niefortunne pociągnięcia przeniesienia urzędów** i inne krzywdy wyrządzone naszemu miastu, oto pokrótce główne bolączki Bydgoszczy. Koniecznem byłoby, ażeby miarodajne czynniki w Bydgoszczy poczyniły **natychmiast kroki u centralnych władz** celem zażądania komisji również dla Bydgoszczy, ażeby na miejscu mogła stwierdzić jak bardzo cierpi ogół społeczeństwa bydgoskiego pod obuchem kryzysu gospodarczego. Czas skończyć z ustawicznem krzywdzeniem i pominięciem naszego 125-tysięcznego miasta.

DO RĄK przeciw pierzchnięciu i czerwienieniu stosujcie KREM PRAŁATÓW „PERFECTION"

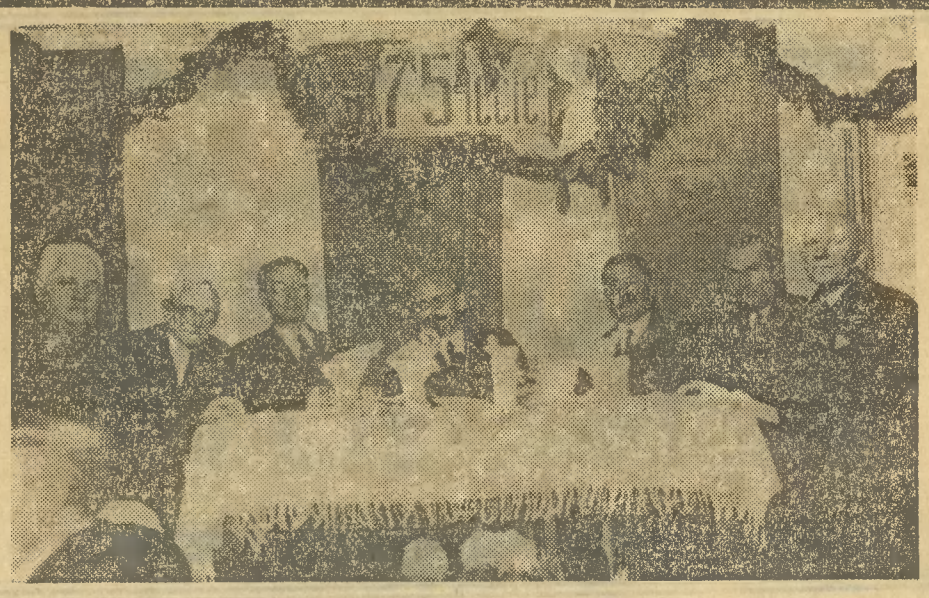

75-lecie gazowni miejskiej w Bydgoszczy. Fot. J. Czarnecki.

Super-żarówki.

Zazwyczaj jest trudno na pierwszy rzut oka ustalić, która żarówka jest dobra, bowiem o jej wartości użytkowej decyduje sprawność, to jest ilość światła wypromieniowanego w stosunku do pobieranej mocy. Sprawność żarówki zależy przedewszystkiem od jakości użytego do fabrykacji żarówek włókna żarzenia, w którym przetwarza się prąd elektryczny, płynący z sieci, w światło.

Największą pewność racjonalnego zużycia prądu dają żarówki znanej marki, posiadającej już ustaloną reputację. Do takich żarówek w pierwszym rzędzie zaliczyć należy „Super-żarówki" Philipsa, które, dla łatwiejszej orjentacji nabywców, są zaopatrzone w srebrzyste cokoły.

Żądając od sprzedawcy żarówek Philipsa ze srebrzystemi cokołami, można mieć pewność, że kupuje się żarówki najoszczędniejsze z pośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa, słusznie nazwane „Super-żarówkami". (20470

BABIA WIEŚ z legend podmiejskich starej Bydgoszczy

Ciekawe opowiadania o **Wilczaku, Bartodziejach, Bocianowie, Czyżkówku, Chwytowie, Szwederowie** i inne. Do nabycia w **Księgarni Bydgoskiej Gieryna, Plac Teatralny** i u autora W. Sławińskiego, **ul. Libelta 5 m. 10,** w cenie 1,20 zł.

W Argentynie smaczne pączki

Znana ze swych znakomitych i smacznych ciastek **cukiernia i kawiarnia „Argentyna"** przy **ul. Gdańskiej 30 róg Krasińskiego,** powiększyła z nadchodzącym sezonem znacznie wypiek pączków. Może więc pod każdym względem zadość uczynić gościom i klienteli, — dostarczając każdego czasu i każdej ilości smacznych pączków, wypiekanych przez pierwszorzędnego cukiernika. Do pączków podaje się wyborową filiżankę kawy. W lokalu uprzyjemniają wolne dla gości chwile różne czasopisma i ilustracje.

Nowy program listopadowy „Pod Orłem".

W niedzielę, 3-go listopada w sali malinowej, odbędzie się premjera rewji **„ZŁOTA JESIEŃ"**, pióra utalentowanego autora Ref-Rena w 15-tu obrazach z udziałem nowozaangażowanych sił artystycznych, wodewilistki Zofji Duranowskiej, tancerek: Gali Gari, Kaz. Włochówny, 4-balet „Tatray", baletmistrza, równocześnie artysty rewjowego Al. Piotrowskiego i trójki wesołków Ref-Ren—Revelers, którzy przygotowali, poza doskonałemi skeczami, groteskami i solówkami, szereg piosenek revelersowych, cieszących się każdorazowo wielkiem powodzeniem.

W sali kawiarni, codziennie od 5-ej p.p. koncertuje obecnie nowozaangażowany, wspaniale zgrany zespół — orkiestra solistów „Big-Boys", nagradzana rzęsistemi oklaskami, za każdy wykonany utwór muzyczny. Listopadowy program rozrywkowy „Pod Orłem", ze względu na wysoki poziom artystyczny, potrafi zadowolić najwięcej wybredną publiczność.

Seanse fenomenalnego jasnowidza-telepaty, Władzia Zwirlicza, który eksperymentami z dziedziny telepatji, budzi podziw wśród publiczności, a jego trafne i niezawodne odpowiedzi na wszelkie pytania, przyjmowane są z entuzjazmem, wystąpi jeszcze tylko dziś, tj. w sobotę, w kawiarni od godz. 7-ej wiecz. i w sali malinowej od godz. 11-ej wiecz. (20489

Murarz spadł z rusztowania.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w ubiegły czwartek w godzinach południowych przy ul. Bernardyńskiej. Zatrudniony przy budowli **37-letni murarz Bronisław Werner,** zam. przy ul. Dolina 5 w pewnej chwili spadł z rusztowania z wysokości II piętra na bruk, odnosząc nadwerężenie kręgosłupa oraz ogólne potłuczenie. W ciężkim stanie ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono karetką do lecznicy miejskiej.

Sokół żeński.

W poniedziałek 4 bm. ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5 w szkole Wydziałowej ul. Konarskiego, od godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddz. I. Jak najliczniejszy udział jest konieczny.

„Wojna włosko-abisyńska".

Staraniem Zarządu Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 6 listopada br., o godz. 20-tej w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odczyt red. mgr. Stanisława Strąbskiego

„Wojna włosko-abisyńska".

Dlaczego Mussolini zdecydował się na wojnę? Prawdziwy winowajca. Szanse przeciwników. Liga Narodów a Włochy. — Za Abisynją stoi Anglja. Możliwości starcia angielsko-włoskiego. Czy grozi nowa wojna światowa?

Wstęp 49 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

Dochód przeznaczony na uczczenie pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Dancing na cele Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę, dnia 3 listopada br., o godz. 17-ej w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" odbędzie się dancing na cele P. B. K. Sądzimy, że społeczeństwo doceniając ważność pracy Polskiego Białego Krzyża poprze powższą imprezę. Zaproszeń nie wysyła się (20312

Najechany przez wóz rzeźnicki.

W ubiegły czwartek najechany został przez wóz rzeźnicki **15-letni Stanisław Antczak,** zam. przy ul. St. Czarneckiego. Jadąc rowerem na Wełnianym Rynku, niespodziewanie z tyłu najechał na niego wóz rzeźnicki, skutkiem czego rowerzysta spadł na bruk, odnosząc ogólne potłuczenia oraz złamanie nogi. Przewieziono Antczaka karetką do lecznicy miejskiej.

GDYNIA.

W kawiarni „Europa" od 1 listopada zupełna zmiana programu występów artystycznych. Jako atrakcja znakomity muzykalno-humorystyczny ekscentryk i wirtuoz Feliks Amors oraz pierwszorzędny duet Gronowskich (tańce salonowo-akrobatyczne) i Helena Kustoszówna, tancerka klasyczna. Koncert orkiestry Fr. Rogozińskiego. Początek o godz. 17. W restauracji codziennie od godz. 20 dancing towarzyski z pełnym programem przy dźwiękach nowo zaangażowanej orkiestry Jakóba Umańskiego. Lokal otwarty do rana.

Informator handlowy w Orłowie Morskiem przy ul. Dworcowej, naprzeciw **Apteki Nadmorskiej,** założony został w dniu 1 września br. Sprawy w zakresie swego działania informacyjnego załatwia rzetelnie, dając gwarancję, że każdy, kto się zgłosi do Informatora Handlowego, będzie solidnie obsłużony, z którego to powodu godzien jest polecenia. Zakres działania Informatora Handlowego podaje ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze. Przy tej sposobności należy nadmienić, że **Informator Handlowy** w Orłowiem Morskiem (naprzeciw **Apteki Nadmorskiej**) nie ma nic wspólnego z Informatorem Morskim, znajdującym się naprzeciwko dworca kolejowego Kolibki-Orłowo.

Bydgoski artysta — żołnierzowi.

Świetny grafik bydgoski Stanisław Brzęczkowski ostatnią swą pracę — drzeworyt, przedstawiający Marszałka Piłsudskiego, ofiarował żołnierzowi polskiemu. Drzeworyt ten otrzymają wszyscy uczestnicy „rautu bez rautu" Białego Krzyża, z którego dochód przeznaczony jest na oświatę w wojsku.

Bydgoszczy brak 8 nowych gmachów szkolnych.

Setki dzieci pobiera naukę w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Pod koniec posiedzenia Rady Miejskiej w ub. wtorek **radny Porzych** złożył na ręce prezydenta miasta Barciszewskiego wniosek o poddanie rewizji ułożonego przez Zarząd Miejski planu inwestycyj miejskich na najbliższe 10 lat w celu przyśpieszenia rozbudowy publicznych szkół powszechnych na terenie miasta Bydgoszczy.

Plan inwestycyj ułożony przez Zarząd Miejski przewiduje w latach 1936/37—1946/47 budowę tylko **dwóch nowych gmachów szkolnych (przy ul. Rejtana i na terenie P. C. K.)** oraz **rozbudowę szkół na Miedzyniu, w Zimnych Wodach i szkoły św. Jana,** przyczem budowa pierwszego gmachu szkolnego ma być ukończona dopiero w r. 1938.

Według rocznika statystycznego na rok 1934 uczęszczało w ub. roku do szkół powszechnych w Bydgoszczy 17.437 dzieci, z liczby tej przypada przeszło 15.000 dzieci na publiczne szkoły powszechne, reszta na szkoły prywatne. **Dzieci te uczyły się w 320 klasach,** tymczasem szkoły bydgoskie **dysponują tylko 237 izbami lekcyjnemi, włącznie pracowniami.** Z tej liczby około 10% izb już dziś nie nadaje się na cele szkolne; klasy te utworzone zostały bowiem przez przebudówki w piwnicach i na poddaszach.

Poza tem w szkołach brak jest pomieszczenia na pomoce naukowe oraz izby lekarskie. Opierając się na statystyce zeszłorocznej, należy więc w Bydgoszczy wybudować przeszło 100 izb lekcyjnych, czyli **8 nowych gmachów szkolnych.** Stan ten w bieżącym roku szkolnym pogorszył się znacznie, gdyż liczba dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych przekroczyła cyfrę 16.000. Statystyka przyrostu wykazuje, że spodziewać się należy w najbliższych latach dalszego powiększenia liczby dzieci w wieku szkolnym. Największy przyrost będzie w roku 1938.

Istniejące w Bydgoszczy gmachy szkolne nie wystarczą już dziś na pomieszczenie tych 16.000 dzieci. O tem, by dziecko mogło rozpocząć naukę o godz. 8 rano, a kończyć o godz. 13-ej, w takich warunkach pracy mowy być nie może. **W 13 szkołach bydgoskich nauka odbywa się na dwie zmiany.** Dziecko bardzo często kończy naukę dopiero o godz. 16-ej. Taki stan jest anormalny i wysoce krzywdzący dla młodego pokolenia. Odbija się to na zdrowiu dziecka i na jego postępach w nauce oraz na życiu rodzinnem. Klasy niewietrzone należycie, przepełnione wielką ilością dzieci, są rozsadnikami chorób. **Coraz więcej dzieci zapada na gruźlicę,** a złe warunki lokalowe powiększają ilość podatnych na zachorzenie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że do publicznych szkół powszechnych uczęszcza **znaczny procent dzieci bezrobotnych,** które żyć muszą w skrajnie nędznych warunkach domowych, wskutek czego organizm ich jest osłabiony i nieuodporniony na wpływy chorób zaraźliwych, zrozumiemy grozę położenia. **Najgorsze warunki wykazują szkoły w śródmieściu,** gdzie na 110 klas mamy około 65 izb lekcyjnych, brak tu więc 4 nowych budynków szkolnych.

W Bydgoszczy liczba mieszkańców podwoiła się w ostatnich 20 latach, a przez szereg lat nie pobudowano żadnej szkoły. Gmachy szkolne wybudowane na Bielawkach, Jachcicach i projektowany obecnie przy ul. Rejtana najczęściej pomieścić mogą tylko te dzieci, które uczęszczały do starych gmachów szkolnych, nie nadających się już obecnie na cele szkolne.

W głębokiej trosce o przyszłość młodego pokolenia, które przez nieodpowiednie warunki lokalowe, skazane jest już w wieku najmłodszym na skarłowacenie, uprasza się Zarząd Miejski, aby przystąpił natychmiast do obmyślenia środków, pozwalających szkołom uczynić zadość narastającym potrzebom.

Tak brzmi wniosek i jego uzasadnienie. Wiemy jak nadludzkie wysiłki czyni decernent szkolnictwa miejskiego p. radca Mencel, w kierunku usunięcia największych bolączek. I napewno dałoby się urzeczywistnić powyższe, słuszne żądania, gdyby wskazano drogę: skąd wziąć pieniądze?

— **Na Kursy Angielskie** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez prof. Adamsa według najlepszych metod, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej w Gimn. Kopernika codziennie od 6—8. (18521

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na prowadzone już kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Najlepsze metody. Warunki bardzo przystępne. (18520

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 3 listopada odprawi się o godzinie 10,30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Msza św. w intencji zmarłych członków Towarzystwa Polsko-Katolickich Głuchoniemych.

Mądra matka daje dziecku BEBEDONT SZOFMANA specjalną dla dzieci pomarańczową pastę do zębów
17425

Listopad w przysłowiach kaszubskich.

Nieomal wszystkie miesiące roku są niezwykle bogate w przysłowia kaszubskie. Miesiąc listopad ma ich jednak niewiele.

Miesiąc ten stanowi zakończenie prac rolnych, a temsamem i mniejszej pracy, jedynie rybacy ciężko pracują, łowiąc szproty, śledziki i węgorze. To też oni jedynie wypowiadają swe przekonania w różnych przysłowiach. Jedno z nich jako niezwykle charakterystyczne notujemy: **„Zida — rebocka bida"** (Wiatr południowy — rybacka bieda). Z przysłowia tego wynika, że wiatr południowy na naszem wybrzeżu jest nieprzychylny połowom, gdyż odpędza ryby od brzegów, utrudniając pracę rybakom kaszubskim.

Mówią też, że o ile w listopadzie przed św. Marcinem zawieje wiatr od południa, stanowi to nieomylny znak, że zima będzie bardzo lekka. W Helu w łączności z dniem św. Marcina mówi przysłowie o Marcinie Lutrze: **„Marcin Luter Koeze gnal — krótką w pytkę poganial".** Hel, jak wiadomo, zamieszkany jest przez duży odłam ludności ewangelickiej.

Z bolączek rolniczych.

„Kartel" ubezpieczeniowy.

Obniżyć wygórowane składki za ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie.

Rząd niejednokrotnie podkreślał, że zadaniem jego jest doprowadzenie do równowagi cen do zamknięcia t. zw. normy, t. zn. by ceny artykułów przemysłowych skartelizowanych zbliżyły się do cen produktów rolnych. Dotychczas jednak, **mimo zapewnień rządu, ceny artykułów kartelowych i monopolowych prawie nie drgnęły.** Spadły wprawdzie ceny... spirytusu czystego, wódek i niektórych gatunków papierów, a więc tych artykułów, których konsumcja na wsi należy dziś do luksusu. Nie spadły natomiast ceny spirytusu denaturowanego (do palenia), soli i zapałek. Wśród artykułów skartelizowanych zaś nie zniżkował żaden z nich (prócz nieznacznej zniżki węgla, która dla wyniszczonego rolnika nie ma żadnego znaczenia). **Nie ugięły się zwłaszcza wyśrubowane ceny za cukier, naftę i żelazo (maszyny i narzędzia rolnicze).**

Tak samo nieustępliwe są **instytucje ubezpieczeniowe,** które również trzymają się cen z czasów dobrej konjunktury gospodarczej i tak jak kartele i monopole głuche są na dochodzące ze wsi wołanie o zniżkę.

Weźmy **ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie.** Ubezpieczenie to, to **niesłychany haracz dla rolnictwa, a opłaty na ten cel nie odpowiadają w najmniejszym stopniu dzisiejszym możliwościom płatniczym wsi. Byłby więc czas żeby rząd zbadał taksę opłat ubezpieczeniowych od wypadków w rolnictwie i spowodował ich wydatną obniżkę.** (W)

Zjazd inspektorów szkolnych w Bydgoszczy.

W dniach 29 i 30 października rb. odbył się w Bydgoszczy zjazd inspektorów i podinspektorów szkolnych **Okręgu Szkolnego Poznańskiego.** Zjazdowi przewodniczył kurator Okręgu Szkolnego p. **dr. Michał Pollak.** Poza tem na zjeździe byli obecni: **delegat Ministerstwa W. R. i O. P. wizytator p. inż. Bromirski,** naczelnicy wydziałów Kuratorjum pp. **Gliniecki, Bednarek i Dybczyński,** wizytatorzy szkół powszechnych i instruktorzy okręgowi.

Obrady zjazdu odbywały się w Seminarjum Nauczycielskiem. Tematem obrad były **prace organizacyjne na terenie szkolnictwa powszechnego.** Uczestnicy zjazdu zwiedzili w dniu 29. 10. w towarzystwie p. prezydenta miasta Barciszewskiego i ławnika p. Mencla będącą na ukończeniu **budowę szkoły powszechnej na Jachcicach** oraz szereg innych gmachów szkół powszechnych, również **Muzeum Miejskie,** oprowadzani przez kustosza tegoż muzeum.

Dzięki uprzejmości i gościnności Zarządu Miasta, uczestnicy korzystali z przejazdów do zwiedzanych objektów.

Pastorzy i nauczyciele niemieccy odbywają swe narady w Bydgoszczy.

Na zjazd przybyli agitatorzy z Siedmiogrodu i Wiednia.

Dorocznym zwyczajem w dzień reformacji, 31 października, urządza **unijny kościół ewangelicki w Polsce,** którego zwierzchnikiem jest generalny superintendent **Blau** z Poznania, synod ogólny pod nazwą „Kirchliche Woche". W tym roku zjechali się pastorzy i reprezentanci zborów ewangelickich do Bydgoszczy. Obrady ich potrwają do niedzieli włącznie.

42044

Wczoraj, 1 listopada w południe, tłumy uczestników zjazdu, z modremi kokardkami na piersiach — zaległy plac przed kościołem na placu Wolności.

W charakterze gości przybyli na zjazd ewangelicki dwaj wybitni agitatorzy hitleryzmu zagranicą: **tzw. biskup Niemców siedmiogrodzkich, Gladys,** pochodzący ze Sudetów, i duszpasterz „młodych" (Jugendpfarrer) **Traar z Wiednia.** Gladys naraził się władzom rumuńskim i swoim owieczkom, kolonistom saskim, których chciał **„zgleichszaltować",** co mu się jednak niezupełnie udało.

Dr. Blau do Bydgoszczy nie przyjechał, z powodu choroby.

Część pastorów niemieckich z Pomorza była nie tak dawno w Gdańsku **na przeszkoleniu** „Müllerowskiem".

Wśród uczestników synodu znajdują się przedstawiciele dwóch kierunków, ścierających się. „Rundschau" wystosowała do nich apel, aby się pogodzili, pomnąc na swoją misję na wschodzie (völkische Aufgaben im Osten).

Osobno radzą w Bydgoszczy **nauczyciele niemieccy** z całej Polski.

W artykule powitalnym wypomina „Deutsche Rundschau" władzom szkolnym, że niektórych nauczycieli-Niemców przesiedlono do szkół **polskich i żydowskich** w głębi kraju, gdzie usychają z tęsknoty za stronami rodzinnemi.

Redaktorzy „Rundschauerki" zdają się mieć krótką pamięć. Nie kto inny, tylko zaborczy **rząd pruski** zapoczątkował przenoszenie „dla dobra służby" urzędników narodowości polskiej **w strony obce.** A iluż to nauczycieli system hakatystyczny zdeprawował Ostmarkenculagami?! Ilu zmieniło nazwiska polskie na niemieckie i wynarodowiło się?!

Kto snadnie odgadnie?

NAJMNIEJSZY DOM W BYDGOSZCZY.

Miasto Bydgoszcz posiada różne ciekawe zabytki, przeważnie ukryte w zaułkach, dlatego nawet starsi mieszkańcy ich na pierwszy rzut oka nie poznają.

Kto naprzykład odgadnie, gdzie znajduje się stary domek, którego wierną kopię „uwieczniliśmy" na kliszy fotograficznej. Jest to najwęższy dom w Bydgoszczy, bo ma **niecałe 3 metry frontu.**

W domku tym znajduje się na piętrze tylko jedna izba, bez kuchni, a nad nią niski poddaszek, na dole urządzono niedawno kiosk.

Co tydzień pokażemy w „Dzienniku Bydgoskim" inny obrazek. Kto nadeśle nam **najwięcej** odpowiedzi trafnych (do 15 grudnia), otrzyma **nagrodę.**

— **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Następne zebranie plenarne z referatem p. mec. dr. Typrowicza odbędzie się w czwartek, dnia 7. XI. br. o godz. 19 w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej 37. (20058

Rudolf Forster jako **Rotmistrz von Werffen** na ustach całego miasta! Wielki sukces kina **ADRIA**

Kronika poznańska.

Jedyny w Polsce chór rzeźnicki w Poznaniu, z racji swego 10-letniego istnienia urządza w niedzielę, dnia 3 listopada wielki koncert wokalno-muzyczny w sali parafjalnej św. Marcina pod kierownictwem artyst. p. prof. Jana Chmielewskiego. Współudział w koncercie przyrzekli: Kaul-

fussówna (skrzypce), Wł. Rubiniak (niewidomy pianista), prof. Sauer (fortepian) i Tomkiewiczówna (sopran). W programie koncertu pierwszorzędne utwory mistrzów polskich i zagranicznych.

Na cmentarzach poznańskich było wczoraj, jak żadnego roku, bardzo ludno. Niebywałą frekwencją cieszyły się procesje żałobne. Wieczorem wszystkie cmentarze zapłonęły niezliczoną ilością barwnych świateł. Szczególnie pięknie wypadły uroczystości na cmentarzu górczyńskim, gdzie spoczywają zwłoki powstańców wielkopolskich, a między niemi także ś. p. Fr. Ratajczak. Tłumny udział wiernych w uroczystościach żałobnych ku czci naszych zmarłych zawdzięczać należy niezwykle pięknej, iście wiosennej pogodzie. — Również wielkie rzesze brały udział w eksportacji zwłok ś. p. kanonika Jarosza z starożytniej świątyni N. M. Panny na dworzec. Pogrzeb wybitnego kapłana odbył się w Ostrowie dzisiaj, w sobotę, o godz. 11-ej.

Radcą duchownym mianowany został ostatnio przez J. Em. ks. kardynała Hlonda — proboszcz w Chojnicy pod Biedruskiem ks. Bolesław Wężyk, pełniący od całego szeregu lat funkcje kapelana wojskowego w Biedrusku. Wdzięczność J. Em. ks. Prymasa zaskarbił sobie ks. prob. Wężyk szczególnie na odcinku rzutkiego i sumiennego administrowania dobrami kurji arcybiskupiej.

CZOPKI **Hemorin** KLAWE PRZY HEMOROIDACH
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
19931

— **Spełniły się marzenia** najwybredniejszych radjoamatorów. Ukazał się obecnie w sprzedaży radjoodbiornik, jakiego jeszcze nie było od chwili zaistnienia radja. Odbiornikiem tym jest „Natawis-Imperator", wyprodukowany całkowicie w kraju. Selekcja, wydajność i zasięg tego odbiornika doprowadzone są do szczytu, a ton głośnika, umieszczonego w tym odbiorniku, jest tak piękny i naturalny, że słuchanie audycyj staje się ucztą duchową. Pamiętajcie przy kupnie: „Natawis-Imperator".

— **Redakcja Polskiego Kalendarza Astrologicznego (Fr. A. Prengel)** i czasopisma **„Niebo Gwiaździste"** oraz sekretarjat Polskiego Towarzystwa Astrologicznego od 1 listopada r. b. mieszczą się przy **ulicy Melchiora Wierzbickiego 1 m. 5.** Godziny osobistych przyjęć codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 18 do 19.

— **Przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7**, pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska oraz ogród. Zapisy od godz. 2 do 4 po południu. (20344

Rozkaz Negusa.

Niedawno doniesiono, że Abisyńczycy nie będą prali swych burnusów podczas wojny. Tamtejszy biały strój nie nadaje się bowiem do ukrywania się przed wrogiem.

U nas niema zwyczaju prania męskich ubrań, natomiast bielizna musi być stale czysto utrzymana, do którego to celu używają gospodynie znanego mydła „Kołłontay z pralką".

Chrześcijańska Liga Pracy zapytuje wszystkich!

Żyjemy w czasach niesłychanie ciężkich i pełnych głębokich przemian. W naszem życiu gospodarczem pojawiają się sprzeczności i przeciwieństwa. Człowiek chce pracować, niema pracy, produkuje się nie dla rynku, lecz dla zysku. Głód zatacza coraz szersze kręgi. Tak dalej być nie może! Trzeba zerwać z dotychczasowym systemem gospodarki. Dla podjęcia akcji jak najskuteczniej działającej przeciw wzrastającemu z dnia na dzień kryzysowi i bezrobociu ogłaszamy ankietę. Poniżej zestawione pytania mają na celu zebranie danych, stwierdzających potrzebę do odbudowy życia gospodarczego w Polsce. Wszelkie odruchy w tym kierunku na naszym terenie, stara się realizować organizacja społeczna z hasłem:

„Prawo do pracy — przymus pracy — precz z jałmużną!"

Organizacją tą jest Chrześcijańska Liga Pracy.

W tej myśli wzywamy całe społeczeństwo do licznego i dokładnego wypełnienia pytań ankiety.

1) Zawód:
2) Nazwisko i imię: (można nazwiska nie podawać, ale hasło), wiek:
3) adres wzgl. dzielnica miasta:
4) samotny, żonaty:
5) rodzina, ilość głów na utrzym.:
6) ile bezrobotnych zdolnych do pracy:
7) czy należy do organizacji zawodowej:
8) jeśli nie, dlaczego?:
9) pracuje stale, od kiedy?:
10) ilość godzin pracy w tygodniu:
11) bez pracy od kiedy?:
12) czy jest zarejestr. w P. U. P. P.?:
13) czy ma prawo korzystania z Kuchni Ludowej?:
14) czy pobiera zasiłek?:
15) jeśli nie, to od kiedy?:
16) ile zarabia tygodniowo?:
17) ile wydaje na utrzymanie rodziny tyg.?:
18) czy posyła dzieci do szkoly?:
19) czy byłby gotów przyjąć pracę w województwach centralnych lub na kresach?:
20) czy zgodziłby się na wymianę pracy za środki spożywcze, obuwie, ubranie i t. p.?:
21) czy zalega z komornem?:
22) czy jest zadowolony z Ubezp. Społecznej?:
23) jeśli nie, dlaczego?:
24) jak rozwiązać u nas w Polsce sprawę żydowską?:
25) Ktoby chciał nam dać dobre i pożyteczne wskazówki, dotyczące bezrobocia, lecz tylko na polu gospodarczem, zechce nam złożyć takowe w sekretarjacie Ch. L. P., ul. Dworcowa 6 II. p.

Ankietę prosimy oddawać: albo w Strzelnicy, ul. Toruńska, przed akademją w dniu 3 listopada br. lub w redakcjach następujących pism: Dziennika Bydgoskiego, Kurjera Bydgoskiego, Dnia Bydgoskiego i ich filjach.

W niedzielę, 3 go listopada

spotkają się wszystkie warstwy społeczeństwa

o godzinie 16 min. 30
w sali STRZELNICY

na akademji z okazji zorganizowanego przez **Chrześcijańską Ligę Pracy**

„Dnia Człowieka Pracy"

pod hasłem: **Prawo do pracy — przymus pracy — nie chcemy jałmużny!**

Uwaga, powstańcy i działacze niepodległościowi!

Uczestnicy zjazdu w Poznaniu w dniu 3 bm. odebrać powinni zaproszenia w biurze przy ul. Poznańskiej 14 (zamiejscowi odbiorą je u kierowników lokalnych.) Zaproszenia te służą równocześnie jako legitymacja dla uzyskania 80 procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej. W Poznaniu zbiórka uczestników z powiatu bydgoskiego na stadjonie miejskim o godz. 8,30. **Komitet.**

WINA KRAJOWE SĄ LEPSZE, LECZ....

— **Sodalicja Pań Ziemianek i Pań Miejskich w Bydgoszczy** organizują rekolekcje pod kierownictwem Ojca Norberta Uljasza z Poznania w dniach od 5 do 8 listopada rb. Rekolekcje rozpoczną się we wtorek, dnia 5 listopada o godz. 8,30 rano mszą św. u św. Florjana. Porządek rekolekcyj podany będzie na wstępnej nauce. Karta wstępu w cenie 3 zł upoważnia do wzięcia udziału we wszystkich naukach; otrzymać ją można u sekretarki p. Krencowej, ul. Paderewskiego 13/3 albo przed nabożeństwem w przedsionku u dyżurujących pań.

Włamanie do kina „Rewji".

W nocy z czwartku na piątek nieznani złodzieje włamali się do westybulu kina „Rewja" przy ul. Marcinkowskiego i wykradli kilkanaście tabliczek czekolady z bufetu oraz skrzypce, będące własnością p. Pawła Kroca, zam. przy ul. Ugory 50. Poszkodowany muzyk oblicza stratę na 1.000 złotych.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Baczność, krawcy!

W poniedziałek 4 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dotyczące warunków pracy i płacy oraz ubezpieczenia społecznego, przeto obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

„Żywe ogniwa"?

Alina Prus Krzemińska.

„Słyszeliście o gwardziście?"

Obrazek wiejski.

„Słyszeliście, o gwardziście? Nie? To ja łopowiem wam!..."

Nadzierała się Marynka Mentalików odrabiając sumiennie popołudniowo niedzielny program, składający się z kościelnych pieśni i świeckich piosenek.

Kulas w podwórku zaszczekał przyjaźnie, a w chwilę po tem, w czerwonych pelargonjach na dość wysoko położonem oknie, ukazała się szpakowata czupryna i sumiaste wąsy Mikołaja Świątka — gospodarza z drugiego krańca wsi — komotra Mentalików.

— Gwardzista jak gwardzista, ale co jo wom łopowiem, to sie dopiero zdziwicie!

Niech bydzie pochwolony!

— Na wieki wieków. Pódźcie do izby krzasny. Nie bydziecie przy łoknie stoli.

— Jużeście po podwieczorku?

— Co tyszta za podwieczorek — chlyb i keska syra...

— Bogudzienka i ze tela. Insi ani tegu nimajom...

— Dali pódźcie!

— Co sie ta bydymy w izbie kisić — pódźcie pod kruszke, na pole, od czegu lato!

Wysypali się z domu. Mentalik, Mentalikowa z dzieckiem na ręku, dwa dziewczęta podlotki, i najstarszy syn.

Nad polnym rowem za podwórzem stała dzika grusza, tam poszli i porozsiadali się na trawie.

— Dali! Godejcie tero coście mieli godać. Pewnie ło tech wyborach we w mieście — bez cołki tydziń my sie nie widzieli — byliście te kryski zrobić?

— A nuwej! Poślimy z Maciejem oba, ale my sie od krzyża nawrócili, bo my sobie mówili po dródze, że nom to na jedno wyńdzie, czy my sie ta zgodzymy na takiegu owegu, abo nie. Pecie nie wimy co to ta za jedyn... A co ma być, to i tak bydzie, czy jo ta zrobie te kryski czy nie...

— Mocie prowde. Jożym tysz nie poszed. Kciołem iść, ale mi sie łokulary popsuły, mówie sobie, niech jem ta ty kryski nie wyrychtuje dzie noleży, to i tak nie wożne.

— Jo jo. Ale co wom tysz powim, com sie sa z tem zjawiuł: Pyra z nowuśkich desków psiom bude wystawiuł. Dyby jaki pałac bieli sie zdaleka — oż ze szosy widać! I com chcioł mówić — śtańdare sobie sprawiuł — zeszłom niedziele mioł jom na dachu — oż kole kómina.

— Chale chale! Chorągiew my widzieli jak my śli do kościoła, ale ty psi budy to my nie widzieli...

— Chorągiew na dachu a w kóminie sadze — może jaki Pyra bydzie mioł w Lipówce władze. (Skomponowała na prędce Mentalikowa, która miała dar układania piosnek).

— Kobito nie boj byle czegu. Pecie ón sie podpisać nie umi...

— Tysz nie potrzebuje — odezwał się młody Mentalik — toć szołtys zawdy szrajbera mo...

— Skędy mu sie tyszta na te chorągiew cajg znaloz! Pecie tam zawdy biyda tysz była jak u wszystkich...

— Mnie to ino ta psio buda nimoże wyńść z głowy. Dyby jako chałupa, z nowiuśkich desków — zdaleka jom widać... Jak jo żem kcioł świńskom gródke naprawić to żem sie musioł borowernu prosić jak niewim o co, o pore deskuw ze staregu płota, a Pyra skendy nowe wzion, to sie pytejcie!

— Może z tartoka przyniósł — mrugnął znacząco Mentalik, uczyniwszy odpowiedni gest.

— Nima mowy! Pilnowacze warujom dzień i noc.

— To żeście pewnikiem wypenetrowali krzasny, jak to o te świńskom grodce szło — żartowały dziewczęta.

— Anuwej! Zorane już mosz? — zwrócił się do Mentalika, trochę skonfundowany Świątek. Mnie oż strach tegu gliniastegu kawołka kole szosy. Nowy pług mi wzieni za podatki, co zrobie jak stary sie połomie?

— Ady! Co sie ta bydziecie mortwić we w te świentom niedziele jeszczy — dali, Antoś — idź jeno po grajmónike.

Przynieśli gramofon, ochrypły jak stary pijak i odrazu do tanów się wzięli.

Świątek z Mentalikową, Marynka z Antosiem, Bronka z ojcem.

Aż ziemia tętniała, a leżałki z radości na trawę leciały.

Na kolację była u Mentalików maślanka z perkami, co znowu przypomniało gospodarza Pyre i jego psio bude. Nie mogła wyjść z głowy zazdrosnego Świątka. Poszli o zakład, czy Pyra zostanie sołtysem, za to że wywiesił chorągiew w dzień wyborów, czy nie zostanie. A kiedy Świątek znów o psiej budzie zaczął, doradzając Mentalikom obejrzenie tego dziwa, co za wyjściem na szosę „samo się w oczy ćpo", Mentalikowa powiedziała orakę — nie wierszowaną, ale tym więcej rzeczową:

— Kumotrze kochany — co nom ta po tym! Patrzma naprzód żeby jaki taki dach nad włosnom głowom mieć. Już ani nie o deski idzie, jno o te troche słómy co na poszycie — tak wieś zbiydniała do szczyntu...

„Święto Umarłych“ w Bydgoszczy.

Wojsko i społeczeństwo bydgoskie w hołdzie niezapomnianym obrońcom Ojczyzny.

(ak). Święto umarłych! Najsmutniejszy to dzień w roku, poświęcony pamięci drogich nam osób. I pamiętamy w tym dniu nietylko o zmarłych, ich miłości i cierpieniach, ale również i o tem, że i my kiedyś odbędziemy naszą ostatnią wędrówkę ziemską i obok nich spoczniemy. Na tą myśl jakieś niepojęte uczucie chwyta człowieka za serce i w twarzach widać tę prawdziwą serdeczną dobroć i szczerość, która sprawia, że ludzie, jedną wielką ufnością w Bogu związani, są sobie szczególnie bliscy, jakoby jedni... Dlaczego okazują to tylko wobec majestatu śmierci, w tym jednym, wielkim dniu?

Święto umarłych... dzień najsmutniejszy jest potrzebą naszych serc, dniem łez i żalów za utraconemi na zawsze drogiemi istotami. Rany niezabliźnione krwawią na nowo pod wpływem wspomnień tak bardzo bolesnych. Mimo pięknego dnia słonecznego, wszędzie nastrój powagi, smutku i żałoby.

Już od samego rana ludzie przychodzą na cmentarz, klękają przy grobach i pogrążają się w cichej zadumie. Składają wieńce, ostatnie kwiecie, jako symbole miłości, życia i nadziei spotkania się przed tronem Najwyższego. W krainie ducha...

Cześć poległym bohaterom!

Jak rok rocznie i w tym roku nie zapomniano o naszych bohaterach, którym zawdzięczamy wolność naszej Ojczyzny i którzy nie wahali się poświęcić życia, aby utrwalić granice zmartwychwstałej Polski, jej siłę i potęgę. Wszystkie formacje wojskowe, stacjonowane w Bydgoszczy, reprezentanci i poczty sztandarowe wszystkich organizacyj byłych wojskowych, harcerzy oraz różnych organizacyj społecznych stawiły się o godz. 2 po południu na nowym cmentarzu farnym celem oddania hołdu pamięci spoczywających tam w grobach poległych żołnierzy wszystkich pułków bydgoskich. Przybył także p. starosta Stefanicki.

Od stóp pomnika Królowy Korony Polskiej pięknie przemówił **proboszcz parafji wojskowej ks. Szacki**, poczem orkiestra wojskowa 61 pp. odegrała pieśń żałobną „W mogile ciemnej...“. Po modłach, odprawionych przez **ks. płk. Szyłkiewicza**, delegacje składały wieńce u stóp pomnika przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina. Pochyliły się liczne sztandary i prezentowano broń. Wspaniałe wieńce z wstęgami złożyły delegacje poszczególnych formacyj wojskowych, organizacyj wojskowych i społecznych, jak również panie z zarządu Polskiego Białego Krzyża, zapoczątkując głęboką czcią dla poległych żołnierzy tydzień Białego Krzyża. Wkońcu p. Pałaszewski w serdecznych słowach dziękował w imieniu Komitetu Opieki nad grobami poległych żołnierzy tym wszystkim, którzy uczcili pamięć naszych bohaterów, a w szczególności **młodzieży szkół średnich i szkoły św. Jana** za piękne przystrojenie grobów poległych żołnierzy.

W pół godziny po tej podniosłej i wzruszającej uroczystości

na największym bydgoskim cmentarzu

jakim jest nowy cmentarz parafji farnej i na którym znajduje się już **przeszło 20.000 mogił**, przesuwały się niezliczone tłumy osób, pragnących oddać hołd zmarłym. Długa procesja krótko po godzinie 3 po południu wśród żałobnych pieśni wiernych przeszła dokoła cmentarza, poczem **ks. kanonik Schulz** wygłosił podniosłe kazanie ze specjalnie wybudowanej przed kapliczką ambony.

Gdy zmrok powoli zapadał na nowym cmentarzu, zapłonęła ponura łuna świateł. Na mogiłach powódź świateł i zieleni oraz żałobne chorągiewki. Na grobach żołnierzy poległych i zmarłych wskutek odniesionych ran w szpitalach bydgoskich podczas wojny światowej — Polaków i Niemców — oraz na grobach poległych bohaterów powstańców wielkopolskich morze świateł.

Na grobach niemieckich żołnierzy, zmarłych podczas wojny światowej w szpitalach bydgoskich, **delegacja niemieckiego konsulatu** w Bydgoszczy złożyła wieniec z wstęgą o barwie czerwonej z hitlerowską swastyką. Na wstędze widniał napis: „Unseren Gefallenen einen Gruss aus der Heimat — Volksbund deutscher Kriegsgräberfürsorge“. („Naszym poległym pozdrowienie z kraju rodzinnego — Związek ludowy opieki nad niemieckiemi grobami poległych). Szczególnie pięknie pokazała się **dziatwa szkoły im. Sienkiewicza**, która zaopiekowała się grobami zmarłych w armji niemieckiej żołnierzy polskich. Na każdym grobie były świeczki, chorągiewki i dużo zieleni.

W powodzi świateł i zieleni.

Cała katolicka Bydgoszcz — kilkadziesiąt tysięcy osób podążało wczoraj na cmentarze, ażeby uczcić pamięć zmarłych. Z poszczególnych kościołów wyruszyły po nieszporach uroczyste procesje żałobne na cmentarze parafjalne.

Z chwilą zapadnięcia zmroku mogiły rozbłysły tysiącem świateł. Od grobów rozległ się szmer modlitw za umarłych i od czasu do czasu tylko wyrwało się jakieś tęskne westchnienie, jakiś tłumiony szloch. Rozmyślania nad znikomością życia doczesnego naprowadziły do uznania tej smutnej prawdy, że tu nieuchronny kres wszystkich naszych cierpień i wysiłków i że tu dopiero po ciężkich burzach życia znajdziemy cichą przystań...

Nad świeżą mogiłą męża i ojca szlocha żona i liczna rodzina małych dziatek, którym przedwczesna śmierć zabrała szczerego przyjaciela i jedynego żywiciela, pozostawiając ich łasce losu, w sytuacji niemal beznadziejnej, niemal bez jutra. W ustronnem miejscu cmentarza opłakuje młoda dziewczyna tragiczną śmierć swego narzeczonego. A tak blisko byli szczęścia, tak piękne snuli plany na przyszłość i tyle w nim pokładała nadziei.

Nic nie zamąciło podniosłego nastroju. Długo jeszcze paliły się światła na grobach drogich naszych zmarłych, jako symbolu niewygasłej wierności i gorącej miłości bliźnich, o których pamięć nigdy nie zaginie...

U góry fragment ze starego cmentarza. Na dole groby francuskich żołnierzy zmarłych w Bydgoszczy. Fot. J. Czarnecki.

W każdym domu

w którym znajduje się chory lub rekonwalescent, nie powinno brakować skoncentrowanej wody kolońskiej

„Przemysławka“

Nacieranie i mycie odświeża i działa doskonale na samopoczucie pacjenta.

W „Przemysławce“ bowiem znajdują się składniki, pochodzące z najwonniejszych owoców cytrusowych sycylijskich i najdelikatniejszych kwiatów południowych zboczy alp morskich.

Lecz proszę pamiętać, że nie każda woda kolońska jest **„Przemysławką“.**

Prawdziwa tylko z fabryki kosmetyków
HENRYK ŻAK - Poznań.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** urządza w dniu 3 listopada br. z okazji zamknięcia sezonu strzeleckiego od godz. 13,30 począwszy wielkie strzelanie o godność najlepszego strzelca jesiennego, o łańcuch przechodni i ordery, premje wartościowe, pomiędzy innemi tłuste gęsi i ćwiartka piwa. Po strzelaniu podział nagród i skromna zabawa. Sympatycy i goście mile widziani.

Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy, ulica Nowodworska 11 donosi, że w dniu 4 listopada (poniedziałek) o godz. 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Dziś, tem więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi - włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., a oprócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunków. Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15 dyrektor. (20230

Pokłosie świąteczne.

Refleksje z dnia święta umarłych?

Ano tak, trzeba zebrać wrażenia, zdać sobie sprawę z nastroju. Ten jedyny dzień w roku, kiedy myśl i uczucie odchodzi od żywych, aby złączyć się ze zmarłymi, zasługuje na to.

Wczoraj to jakoś jeszcze inaczej niż zwykle, wypadło. Rzecz dziwna i niespotykana w dni zaduszne: słońce. Słońce świeciło intensywnie, prześwietlało wszystko. Błyszczały w jego promieniach insygnja na drzewcach sztandarów, gdy na cmentarzu zebrały się organizacje społeczne. W słońcu ożyły kwiaty, które dobre ręce kładły na grobach. Słońce było tem najpiękniejszem światłem, które zapłonęło nad cmentarzami.

Zapłonęły też inne światła. Tysiące, dziesiątki tysięcy. Na grobowcach wspaniałych i na najskromniejszych mogiłkach. I kiedy wieczorem mgła opadła żałobnym welonem, wydawało się, że to niebo gwiaździste przeniosło się na ziemię. Poprzez smętny opar migotały płomyki, świadczące o ludzkiem sercu i ludzkiej pamięci.

O tem samem świadczyły tłumy, które przepływały przez cmentarze. Fala szła nieprzerwana, ogromna od południa do późnego zmroku. Nigdy łatwiej, jak wczoraj, nie można się było przekonać, że Bydgoszcz to jest naprawdę wielkie miasto. Właśnie wczoraj, gdy żywa Bydgoszcz szła z hołdem powinnym do Bydgoszczy umarłych.

(hak).

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 3 LISTOPADA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Transmisja nabożeństwa. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z Łodzi. W przerwie o godz. 13 fragment słuchow. z dramatu „Noc tysiączna druga“. 14,00: Odczytanie noweli p. t. „Kazus“. 14,20: Muzyka z płyt. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Kukiełki śląskie“, obrazek dla dzieci. 16,15: Koncert orkiestry dętej. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Migawki regjonalne. 18,00: Utwory Sibeliusa wykona Kosti Vehanen. 18,30: „Noce Teresy“, słuchowisko. 19,25: Wiadomości sportowe. 19.30: Muzyka salonowa. 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wesoła lwowska fala. 21,30: „Nad brzegami jeziora Trockiego“, feljeton. 22,00: „W dzień św. Huberta“, audycja myśliwska. 22,45: Muzyka lekka i taneczna.

TORUŃ. 9,00: Transm. z Warszawy. 9,50: Program na dz. bież. 10,00: Z utworów Moniuszki (płyty). 10,30: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Tr. z Łodzi. W przerwie o g. 13.00: Tr. z Wilna. 14,00: Tr. z Warszawy. 14,20: Koncert życzeń. 15,00: „Opieka nad ptakami w porze zimowej“ pogadanka rolnicza. 15,10: Tr. z Warszawy i Katowic. 16,45: „Cała Polska śpiewa“ — koncert chóru męskiego „Echo“ pod dyr. A. Roeslera z Bydgoszczy. 17,00: Transm. z Warszawy i Krakowa. 19,05. Program na dzień nast. 19,15: Koncert reklam. 19,30: Wiad. sport. z Pomorza. 19.35: Drobne utwory fortepianowe (płyty). 19,45: Tr. z Warszawy i Lwowa. 21,45: Wiad. sport. ogólne. 22,00: Tr. ze Lwowa. 22,45: Tańce i piosenki (płyty). W przerwie i godz. 23,00: Tr. z Warszawy.

PONIEDZIAŁTK, 4 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert małej orkiestry P. R. 13,25: Chwilka dla kobiet. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa. 16,45: Skecz p. t. „Chiński serwis“. 17,00: „Obrazki z życia dzieci ulicy“, reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Pieśni w wyk. Ireny Bardy i muzyka z płyt. 17,50: Pogadanka B. Winawera. 18,00: Recital Grażyny Bacewiczówny. 18,30: Zwycięstwo Polski w zawodach balonowych — audycja dla dzieci. 18,45: Muzyka taneczna. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Poulenc - trio na obój, fagot i fortepian. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Chór Dana. 21.30: Współczesny Kraków literacki. 22.00: Koncert symfoniczny. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6.30: Tr. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacyj. 8.00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa 13,30. Muzyka lekka (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i kom. żegl. 15,30: Muzyka francuska (płyty). 16,00: Tr. z Warszawy i Lwowa. 18,30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,450. Życie art., kult. i naukowe Pomorza. 18,45: Parafrazy fortepianowe z utworów scenicznych (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiad. gosp. z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Progr. na dz. nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiad. sport. z Pomorza. 19,450: Tr. z Warszawy i Krakowa. 23,05: Tańczymy (płyty).

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

W niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 9,03 jak zwykle Polskie Radjo nadaje „Gazetkę rolniczą“. „Godzina rolnika“, wprowadzona na stałe do programu jesienno-zimowego Polskiego Radja, w niedzielę, **dnia 3 bm. w godz. od 15 do 16** zawierać będzie między innemi interesujący „Przegląd rynków produktów rolnych“ oraz reportaż p. t. „Jakoś to będzie...“ prof. Jana Rostafińskiego. Autor reportażu ostatnio odwiedził szereg ośrodków społecznych i gospodarczo-rolniczych na wsi, podpatrując życie rolnika, jego pracę i zapatrywania na zjawiska, zachodzące w przebudowie polskiej wsi. Wrażenia, jakie odniósł prof. Rostafiński, będą właśnie przedmiotem omawianego reportażu.

Program radjowy w tygodniu od 3. do 9. XI. przynosi następujące audycje dla wsi: Poniedziałek 4. XI. „Skrzynka rolnicza“. **Wtorek 5. XI.** „Wiadomości rolnicze“. **Środa 6. XI.** „Pogadanka prawno-społeczna“ p. Jadwigi Zieleńczykówny p. t. „Posagowe sprawy“. Tematem pogadanki będą następstwa za fałszywe zeznania. **Czwartek 7. XI.** prof. Jan Klóska w „Nowinach leśnych“ opowie o aktualnych sprawach dotyczących naszej gospodarki leśnej oraz odpowie na listy leśników. **Piątek 8. XI.** „Skrzynka rolnicza“. **Sobota 9. XI.** Red. Antoni Zachemski „urodzony góral“, opowie pogodną historyjkę o tem, „Jak się dwa chłopi bez fajke stowarzysyli“. Wszystkie powyższe audycje nadane zostaną — jak zwykle — o g. 19.

Prawa przedruku zastrzeżone

Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał

Edwin T. Woodhall

Klejnoty królewskie zwabiły świat przestępczy.

Już w poprzednim feljetonie wspomniałem o wielkich usługach, jakie daje kobieta występująca w charakterze detektywa w policji angielskiej. Tak samo prywatne biura detektywistyczne chętnie posługują się kobietami. Szczególnie w wypadkach, gdy chodzi o zdobycie dyskretnych informacyj, a gdzie zjawienie się mężczyzny wzbudziłoby podejrzenie, tam właśnie kobieta najlepiej się nadaje. Natomiast z reguły nie nadają się kobiety do śledzenia podejrzanych osób w pewnem oznaczonem miejscu publicznem. W każdym bądź razie poruczone zlecenia kobiety wykonywują bardzo sumiennie. Scotland Yard posługuje się niemi w ostatnich latach bardzo dużo i dzisiaj pracuje w S. Y. kilkadziesiąt kobiet w charakterze oficerów policyjnych.

Jedną z najsławniejszych kobiet-detektywów jest pani Wyles. Odznaczyła się ona szczególnie wykryciem morderstwa w Littlehampton. W związku z tem morderstwem aresztowano początkowo niewinną kobietę i osadzono ją w więzieniu. Po dalszych skrupulatnych badaniach p. Wyles udało się wykryć prawdziwą morderczynię i dzięki temu wypuścić na wolność kobietę niewinnie posądzoną o morderstwo. Chief Commisoner, były kierownik S. Y. z wielkiem zaufaniem odnosił się do kobiet-detektywów, prorokując im wielką przyszłość przy wykrywaniu zbrodni. Wychodził z założenia, że przedewszystkiem kobiety młode i piękne, a nie stare panny o skwaszonych minach, dużo zdziałać mogą przy wytropieniu wszelakiego rodzaju przestępstw. Praca kobiety-detektywa jest bardzo męcząca i niebezpieczna. W tym zawodzie potrzeba dużo odwagi, zdolności, błyskawicznego orjentowania się i powzięcia natychmiastowej decyzji tak, że posiadając powyższe zalety, kobieta-detektyw liczyć może na piękną i interesującą karjerę.

Biżuterja na wielu ludzi wywiera jakiś dziwny czar, a szczególnie — rzecz naturalna — na świat przestępczy, wśród którego zainteresowanie występuje niejako zawodowo. Dlatego zawsze spodziewać się można zjawienia się przeróżnych ciemnych elementów w miejscach, gdzie wystawia się cenną biżuterję. Aczkolwiek możliwości ściągnięcia biżuterji istnieć mogą przeważnie w bezgranicznej fantazji hochsztaplerów i złodziei, to jednak czar i magnes klejnotów jest tak silny, że elementy takie kręcić się będą w pobliżu miejsc, w których wystawia się klejnoty, celem wymyślenia jakiegoś planu zdobycia wystawionych klejnotów. Pożądanym i koniecznym jest wówczas, by obserwacja z strony detektywów odbywała się w taki sposób, ażeby nie zwrócić na siebie uwagi. Są jednak i takie wypadki, gdzie przestępcy przez nas zwalczani widzieć mają, że jesteśmy gotowi do „skoku“.

Taki wypadek miał miejsce w sierpniu 1913 r. w pałacu St. James, będący obecnie rezydencją księcia Walji. W owym czasie właśnie ja pełniłem tam służbę. Przepiękne podarki ślubne, jakie otrzymał książe Arthur Connaught wystawiono w sali tronowej pałacu i — niebywały dotąd wypadek — kosztowne te podarki wystawiono na pokaz publiczny. Pobierano przy tem wstęp. W ten sposób zamierzano stworzyć fundusz dla rodzin ofiar jednej z największych katastrof górniczych Anglji, w której zginęło kilkaset górników. Wystawienie klejnotów było niespotykaną dotąd sensacją, tak że dziwić się nie można, iż setki tysięcy osób pragnęło podziwiać klejnoty. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora niezliczony tłum osób przez 7-dni czekał w ogonku przed pałacem.

Wystawiono przecudne klejnoty otrzymane w prezencie od cara rosyjskiego, cesarza Wilhelma i innych monarchów. Były także nieocenione klejnoty maharadżów. Według obliczeń znawców wystawiona biżuterja i inne podarki ślubne przedstawiały wartość około miljona funtów szterlingów (przeszło 30 miljonów złotych). W tej sali tronowej pełniłem służbę wraz z trzema innymi oficerami policji. Stałem po prawej stronie witryny, w której znajdowały się najpiękniejsze podarki. Od rana do wieczora wielki panował natłok publiczności. Ten niebywały natłok oraz fakt, że w sali znajdowały się tylko jedne drzwi nie pozwolił nam wykluczyć możliwości wydarzenia się jakiegoś nieszczęścia.

Obserwując defilujący przed nami tłum osób, mogliśmy zauważyć kręcące się w tłumie podejrzane typy międzynarodowych hochsztaplerów, mężczyzn i kobiet, dobrze znanych policji śledczej. Oczy tych osobników iskrzyły się poprostu na widok klejnotów i można było w tych oczach wyczytać pożądanie oraz myśli jakie snuły się w ich głowach: w jaki sposób zdobyć chociażby jeden z wystawionych klejnotów. Przypuszczać należałoby, iż wśród tak olbrzymiego tłumu żaden z najbardziej rafinowanych złodziei nie ryzykowałby dokonania rabunku. Ale jak łatwo mógłby jeden z tych typków zakrzyczeć „pożar“ i wywołać panikę, a podczas ogólnego zamieszania dopuścić się kradzieży klejnotów. Pragnąc uniemożliwić taką niespodziankę ostrem spojrzeniem daliśmy defilującym czarnym elementom do zrozumienia, że rozpoznaliśmy ich oraz, że na wszystko jesteśmy przygotowani. Między innemi zauważyłem elegancko ubraną kobietę, która planowała „zamach“. Jak wynikało z całego jej zachowania, zjawiła się ona trzykrotnie w sali tronowej i zawsze w towarzystwie innych mężczyzn, dobrze znanych policji, jako niebezpiecznych zbrodniarzy. Widocznie próbowała znaleźć partnera, celem dokonania śmiałego manewru. Żaden z jej towarzyszy, widząc, że bacznie pilnujemy klejnoty, nie chciał się jednak narazić.

— Niech pan śledzi ową kobietę i stwierdzi, dokąd się uda — zwrócono się do mnie.

Obserwowałem i widziałem jak w jednej z pobliskich ulic pałacu wsiadła do samochodu, w którym siedziała inna kobieta. Po raz pierwszy ujrzałem kobietę-szpiega „hrabiankę Ewę Bouronville“, którą w rok później wyśledziłem. Kobieta ta była na usługach niemieckiego wywiadu. Zapamiętałem sobie dobrze jej rysy twarzy i wystarczyło później jedno spojrzenie, ażeby kobietę tą odnaleźć.

Kończę długą historję o Scotland Yardzie i jego metodach pracy, stosowanych przez światowej sławy detektywów. Jeżeli czytanie moich wspomnień sprawiło czytelnikom tyle radości, jak dla mnie ich napisanie, to czas na to zużyty nie uważam za stracony.

Jednodniowy pokaz rolniczy w Pruszczu

(w) Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego Powiatowego urządzono w Pruszczu (powiat świecki) jednodniowy pokaz rolniczy, na którym można było podziwiać owoc pracy młodzieży wiejskiej szerokiej okolicy, grupującej się w t. zw. Przysposobieniu Rolniczem. Młodzież wiejska pokazała starszemu społeczeństwu, że i ona w trosce o swą przyszłość i byt polskiego rolnictwa, nie zmarnowała roku. Po wystawie, która była bogato obesłana, przewinęło się dużo publiczności, by przekonać się naocznie o wynikach całorocznej pracy młodzieży, a trzeba przyznać, że było co podziwiać. Na pięknie udekorowanych stoiskach wyłożono olbrzymie buraki, pokaźne kaczany kukurydzy, różne produkty i przetwory ogródków warzywnych i t. p. W klatkach wystawiono ciekawe okazy rasowego drobiu. Podziwiano parę kur — karzełków. Poza stoiskami zespołów Przysposobienia Rolniczego, były też eksponaty kół gospodyń wiejskich oraz Kółek Rolniczych. Koła gospodyń wiejskich przedstawiły roboty trykotarskie oraz pieczywo, przetwory owocowe i mleczne. Wśród eksponatów szczególną uwagę zwracały pięknie wykończone prace trykotarskie i szydełkowe Koła Gospodyń Wiejskich **z Nowego Jasińca** oraz kołowrotek i samodział, wystawiony przez Koło Gospodyń Wiejskich **w Łowinie.** Kółka Rolnicze wystawiły wyhodowane przez rolników płody rolne.

Po zwiedzeniu stoisk z eksponatami produktów rolniczych i gospodarstwa domowego, podczas którego przeprowadzono również egzamin uczestników zespołu Przysp. Roln., odbyło się **zebranie rolnicze.** Zebranie zagaił prezes Kółka Rolniczego p. **Flis z Pruszcza,** witając przedstawicieli rządu p. **radcę Hirszberga z Torunia,** delegata Pomorskiej Izby Rolniczej p. **inż. Skrzypczaka,** prezeskę zarządu zrzeszenia kół gospodyń wiejskich p. **Parczewską,** prezeskę powiatową kół gospodyń wiejskich p. **generałową Rachmistrukową,** dyrektora Szkoły Rolniczej w Świeciu p. **Jaglę,** grono profesorów Szkoły Rolniczej, przedstawiciela naszej redakcji i gości.

Sprawozdanie z prac w Przysposobieniu Rolniczem zdał przodownik sekcji P. R. przy Kat. Stow. Młodzieży **w Topólnie p. Draheim.** Potem zabrał głos p. dyr. Jagla. W krótkich a treściwych słowach wskazał on na potrzebę należenia młodzieży rolniczej do przysposobienia rolniczego, gdzie może i powinna zdobywać oraz pogłębiać tak bardzo dziś potrzebną wiedzę rolniczą. Następnie przystąpiono do **rozdania nagród** w formie narzędzi i książek rolniczych. Nagrody zespołowe zdobyły: KSM. w Topólnie, Kongregacja Marjańska w Topólnie, KSM. w Pruszczu, KSM. w Polskich Łąkach oraz koła gospodyń wiejskich w Łowinie i Nowym Jasińcu. Nagrody indywidualne otrzymali pp.: Wilczyńska Anna, Hoppówna Marja i Gollnik Miecz. ze Serocka, Pałucki i Wiecki z Starego Jasińca, Koszarski Juljan. Przybył, Zakuszewska, Przybyłówna, Grzybkowa, Pardonowa, Rybacka i Flisówna Marja z Łowina, Lisewski, Koszowski Zygmunt i Wiecka z Nowego Jasińca. Nagrodzono również Kółko Rolnicze w Pruszczu i Grucznie.

Poza pokazem produktów rolniczych i gospodarstwa domowego odbył się również **pokaz bydła.** Po przeglądzie materjału hodowlanego, specjalna komisja sędziowska przystąpiła do premjowania.

Premje za stadniki otrzymali rolnicy: Kempiński Jan z Małociechowa, Nitka ze Serocka, Suwalski z Pruszcza, Holtz z Gołuszyc i Junke z Kurpiszewa.

Premje za krowy: Gollnik Wiktor, Gollnikowa Józefa i Nitka ze Serocka, Suwalski z Pruszcza, Mroziński z Polskich Łąk, Kempiński i Gołębiewski z Małociechowa. Baumgart Jakób z Cieleszynka oraz Zakład Opieki Społecznej w Gołuszycach.

Podkreślić należy, że pokaz rolniczy w Pruszczu dzięki zrozumieniu rolników i młodzieży oraz poparciu społeczeństwa wypadł bardzo dobrze.

Samo znaczenie wystawy jest dobitne w nowym sensie gospodarczym. Jest ona dowodem zwalczania kryzysu na własną rękę. Rolnik zrozumiał, że musi się przedewszystkiem ratować sam i dlatego dąży do ulepszenia swego warsztatu pracy. Ponadto wykazała ona, że Przysposobienie Rolnicze zaprawia młodzież wiejską do pracy i zachęca ją przez szlachetne współzawodnictwo do podniesienia jej wydajności.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerję) i sprowadzają krzepiący naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku. (9474

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14/1.

— **Gazownia bydgoska obchodziła swoje 75-lecie.** Uroczystość odbyła się w ub. czwartek zupełnie skromnie — bez rozgłosu. Na intencję dalszego pomyślnego rozwoju tego przedsiębiorstwa samorządowego odprawiona została rano solenna msza św. W południe zebrali się członkowie zarządu miejskiego z prezydentem miasta p. Barciszewskim na czele na terenie gazowni. Za **25 lat wiernej służby** wręczono upominek pracownikowi gazowni p. **Potarzyńskiemu.** Wszystkich pracowników gazowni następnie ugoszczono.

— **Reumatykom i cierpiącym na artretyzm** szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie. Przy przykrych i dokuczliwych bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Tabletki Togal stosuje się również w grypie i przeziębieniu w dawkach po 1—3 tabletki 3 razy dziennie. Żądajcie tylko oryginalnych tabletek Togal. Obecnie cena zniżona zł 1,50 za rurkę.

SPORT

RUCH POKONAŁ FORTUNĘ W DUESSELDORFIE.

Katowice. W Düsseldorfie wobec 8.000 widzów Ruch rozegrał w piątek mecz z jedną z czołowych drużyn piłkarskich Rzeszy niemieckiej Fortuną, bijąc ją 1:0 (0:0).

W pierwszej połowie Fortuna ma lekką przewagę, której nie umie wyzyskać ze względu na doskonałą grę Tatusia w bramce i świetną obronę Polaków.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Ruch ma w tej połowie znaczną przewagę zaakcentowaną bramką strzeloną w 29 min. przez Peterka z podania Loevego.

U Polaków najlepsze były formacje defenzywne, zwłaszcza Tatuś w bramce.

LIGOWY RUCH PRZEGRAŁ W DREZNIE.

Drezno. W sobotę ligowy Ruch grał w stolicy Saksonji Dreznie przeciwko drużynie Dresdner Sport Club. Mecz zakończył się porażką Ruchu w stosunku 4:2.

O porażce Polaków zdecydował w pewnej mierze sędzia, który w kilku wypadkach rażąco skrzywdził nasz zespół, co wywołało głośne protesty i gwizdy na widowni.

Widzów 12.000. Bohaterem spotkania i najlepszym graczem na boisku był **Tatuś** oraz lewy pomocnik. Obrona Ruchu pewna. Napastnikom brak wykończenia. DSC wygrał tylko **dzięki szczęściu i sędziemu.**

Na zawodach obecny był konsul R. P. w Lipsku p. Czudowski z personelem placówki i liczna kolonja polska. Piłkarze Ruchu bezpośrednio po meczu wyjechali do Düsseldorfu.

BOKSERZY POMORZA POKONALI LWÓW.

Lwów. W piątek, w międzymiastowym meczu bokserskim we Lwowie, **reprezentacja Pomorza pokonała Lwów w stosunku 10:6.** Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

W. musza: Wyszecki (P) wypunktował Sandlera.

Berlin-Warszawa 12:4.

Krzywdzące orzeczenie sędziów w sensacyjnym meczu międzymiastowym.

Berlin. Trzecie międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa—Berlin, rozegrane w Berlinie, zakończyło się **zdecydowanem zwycięstwem drużyny berlińskiej, w stosunku 12:4.** Zwycięstwo Berlina było niewątpliwie za wysokie, krzywdzące Polaków.

W wadze muszej **Rotholcowi (Warszawa) przyznano remis z Brassem,** mimo niewątpliwej przewagi Polaka. Niemiecki sędzia ringowy udzielił Rotholcowi dwa napomnienia, które wyrównały szanse Niemca.

W wadze koguciej **Czortek (Warszawa) pokonał na punkty Weinholda.** Czortek wykazał doskonałą formę i górował technicznie i taktycznie nad przeciwnikiem.

W wadze piórkowej **Kozłowski (W) przegrał na punkty z Voelkerem.** Walka mało ciekawa, wykazała lekką przewagę Niemca.

W wadze lekkiej **Polus zremisował z Arenzem.**

Stan meczu zatem wynosił do przerwy 4:4.

W wadze półśredniej **Janczak (W) przegrał z Campe.** Niemiec był zdecydowanie lepszy od swego przeciwnika.

W wadze średniej **Hornemann (Berlin) pokonał na punkty Karpińskiego,** mając przez cały czas lekką przewagę nad przeciwnikiem.

W półciężkiej **Tabertiowi (Berlin) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Dorobą I.** Polak zdecydowanie przeważał i orzeczenie sędziów wywołało oburzenie na widowni, która dość gwałtownie reagowała na to dziwne orzeczenie.

W wadze ciężkiej **Mizerski (W) przegrał z Kyfusem na punkty.** Niemiec wygrał zasłużenie, był znacznie szybszy i technicznie lepszy od Polaka.

Mecz odbył się w berlińskim Pałacu Sportowym wobec 12.000 widzów.

kogucia: Krzemiński (P) znokautował w 1 rundzie Veita,

piórkowa: Ackerman (L) wygrał na punkty z Krzemińskim II.,

lekka: Sprung: (L) pokonał na punkty Kowalskiego,

półśrednia: Biłyj (L) wypunktował Stanowskiego,

średnia: Zaremba (P) znokautował w 2-ej rundzie Edelmana,

półciężka: Wezner (P) pokonał na punkty Sapożnikowa,

ciężka: Choma (P) znokautował w 1 rundzie Szkwarkowskiego.

Sędziował w ringu p. Heinrich z Lublina. Widzów — 1500. — Od Redakcji — Pomorze przegrało w tych wagach, których obsadzenie wywołało nasze zastrzeżenia.

WIOŚLARZE PRZY PIŁCE NOŻNEJ. MECZ POLONJA—B. T. W. W NIEDZIELĘ 3 BM.

Miłośników sportu piłkarskiego czeka nielada emocjonujące widowisko. Podrażnieni wynikami Bydgoskiej Polonji, wioślarze B. T. W. — mistrzowie Polski, chcą dowieść swojej wartości sportowej i pokazać licznym rzeszom publiczności, jak właściwie powinno się grać w piłkę nożną. Przyczem, chcąc odrazu, jak to się mówi, postawić kropkę nad i, wyzwali na „zieloną murawę“ właśnie Polonję. I tak na stadjonie miejskim im. Marsz. J. Piłsudskiego zobaczymy naszych starych znajomych z olimpijczykiem Braunem, Ciechanowskim, Krauzem i innymi na czele. Jak twierdzą wtajemniczeni, B. Tewiacy przygotowują się starannie do tego spotkania, zwracając przedewszystkiem uwagę na odpowiednie zestawienie składu. Po długich naradach i obserwacji formy poszczególnych zawodników, ustanowiono skład jak następuje: Broniec, Goncerzewicz, Pasikowski, Krauze, Strzałkowski, Grobelny, Ciesielski, Śledziejowski, Szrajda, Braun, Ciechanowski. Przeciwnik Polonja, chcąc się zrehabilitować po ostatnich niepowodzeniach i doceniając w pełni wartość drużyny B. T. W. wystawia najlepszy, reprezentacyjny skład z Hybiakiem, Jaśkowiakiem i Obrembskim na czele. Będzie to więc rzeczywiście pierwszorzędne spotkanie, godne zakończenia sezonu piłkarskiego. Niewiernych uprasza się o przybycie, celem przekonania się. Zawody odbędą się w niedzielę 3 bm. o 11 przed poł. Sędzia p. Stryszyk.

ASTORJA BYDGOSKA WALCZYĆ BĘDZIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Bydgoszcz. Sekcja bokserska bydgoskiej Astorji zdobyła definitywnie tytuł mistrza Pomorza, dzięki czemu brać będzie udział w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

Dla podciągnięcia swoich zawodników Astorja zaangażowała na trenera b. mistrza Polski, późniejszego trenera Warty poznańskiej p. Stępniaka.

KTO BĘDZIE MISTREM C-KLASY POM. OZPN.?

RKS „AMATOR“ — S. K. „POCZTA“,

rozegrają w niedzielę 3 bm. o godz. 14-ej na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej (dojazd tramwajem linji C) **finałowe zawody** o wyłonienie mistrza C-klasy i kolejność wejścia do B-klasy Pom. OZPN.

Przedmecz o godz. 12,30 „II. Amator“ — „II. Gwiazda“.

„Dziennik Bydgoski“ wśród „Kurjerów“ i „Expressów“.

Autobusy jadą w różne strony...

Uśmiechy i udręki komunikacji na gumach.

Plac Kościeleckich należy do najładniejszych zakątków Bydgoszczy.

Otaczają go publiczne budowle, a z jednej strony wznosi się kościół w stylu gotyckim. Środek placu zajmują aleje kasztanowe i kwietniki. W porze letniej plac tętni swoistem życiem, kryjącem się w cieniu alei wokół licznych ławek.

U wylotu prostokąta placu Kościeleckich od strony ul. Długiej wznosi się niski, stylowy pawilon, zaopatrzony w neonowy napis:

„Dworzec autobusowy“

Taka jest topografja miejsca, w którem zbiega się kilkanaście linij autobusowych.

W październikowe popołudnie, rozjaśnione złotym uśmiechem jesiennego słońca, udaliśmy się na dworzec autobusowy, by podczas tej nieoficjalnej wizyty podpatrzeć jego życie.

A życie to jest pełne tempa i ruchu.

Ze wszystkich stron zjeżdżają się autobusy. Co chwila jakiś nowy wagon na gumach wypluwa na kamienne płyty chodnika garść pasażerów. Ludzie nerwowym ruchem poprawiają pogniecione płaszcze i rozglądają się wkoło. Z góry autobusu służba zdejmuje różne pakunki i walizki. Po chwilowem zamieszaniu amalgamat ludzi i pakunków rozpływa się, by ustąpić miejsca innym. Na kilku małych peronikach stoją autobusy gotowe do odjazdu. Napisy na przednich ścianach informują, gdzie możemy danym wehikułem zajechać. Obok autobusów stoją szoferzy i konduktorzy. Palą ostatnie papierosy przed odjazdem.

— Proszę pana, czy to do Solca? — pyta jakaś babinka.

— Tak ten do Solca.

— A czy napewno?

— Napewno.

Babinka wsiadła i wtłaszczyła koszyk z artykułami zakupionemi w mieście.

W autobusie siedzą już liczni pasażerowie, którzy specjalnie wcześnie nadeszli, by zająć lepsze miejsca.

Babinka siadła na ceratowej poduszce i zapytała siedzącego obok pana z gazetą:

— Czy to do Solca?

— Tak, do Solca.

— A czy napewno?

— Napewno.

Jeszcze kilku pasażerów i gotowe. Autobus warknął i wytoczył się półkołem na ulicę. Ale po drodze spotkał jakiegoś pana, który wymachiwał rękami. Autobus zatrzymał się i pan wsiadł sapiąc ciężko. W ten sposób autobus zatrzymał się jeszcze kilka razy.

Policja czuwa...

— A na dworcu — małym placyku — zmieniają się co chwila **pasażerowie i autobusy.**

Główny budynek dworcowy mieści w sobie poczekalnię, zaopatrzoną w bufet i niewielkie biuro, w którem urzęduje przedstawiciel magistratu i funkcjonarjusz policji śledczej.

— Ho-ho! — mówi ten ostatni w rozmowie z nami — doliniarze myślą, że autobusami mogą przyjechać niepostrzeżenie! Mylą się. Nietylko na dworcu kolejowym, ale i na dworcu autobusowym czeka na nich policja, która badawczo śledzi ruch pasażerski. Coprawda tu jest trudniej schwytać jakiegoś ptaszka, gdyż autobus może się zatrzymać wszędzie po drodze, ale i tak nieraz udaje nam się przychwycić różnych przestępców, przyjeżdżających do Bydgoszczy na gościnne występy. Ub. soboty, naprzykład, przyłapaliśmy dwie doliniarki, specjalistki od kradzieży targowych.

— W każdym razie złoczyńcy chętniej posługują się przy przejeździe autobusami niż koleją. Że jednak czuwa nad nimi oko organów bezpieczeństwa, więc niejednokrotnie większe szajki wynajmują sobie specjalnie autobusy i jeżdżą po jarmarkach i targach. Dla pozoru zabierają ze sobą trochę towaru i mają nawet świadectwa przemysłowe, lecz mnie oczu nie zamydlą. Od wielu lat pracuję w tej branży, więc znam wszystkich doliniarzy, jak swoje dziesięć palców... Oczywiście umiem też odróżnić solidnych handlarzy targowych od złodziejaszków, którzy chcą się pod nich podszywać...

— A czy w autobusach zdarzają się kradzieże?

— Nie. Doliniarze jeżdżą niemi, lecz nie używają ich za teren dla swych operacyj...

„Prasa“ i „Sztuka“

Przez okno małego biura widać dokładnie cały plac, na którym kotłuje się codzienne życie.

W jednym rogu pracownicy obmywają z błota i kurzu jakiś zielonawy „Kurjer“. Obok tankuje benzynę modernistyczny „Express“ o linjach prawie... aerodynamicznych.

Starszy jegomość — chodzący kiosk — roznosi gazety. Pasażerowie z „Kurjerów“ i „Expressów“ kupują „Dzienniki“, „Głosy“ i t. p. „Wiadomości“. Zgodna współpraca prasowo-autobusowa.

* * *

W tym wirze ludzi i przedmiotów nie brak oczywiście promyka... sztuki stosowanej. Małoletni chłopczyk, pucułowaty blondynek, chodzi od autobusu do autobusu i na chwilę przed odjazdem przygrywa pasażerom na skrzypcach melodyjne tanga i skoczne fokstrotty.

„Każdy znał i kochał ją,
jak własną córkę swą...“
„Graj piękny cyganie...

Potem muzykalne dziecko miasta i kryzysu zdejmuje czapkę i przeciska się między siedzącymi. Czasem do tej czapki wpadnie jakiś miedziak wzruszonej niewiasty, która wraca z pogrzebu, lub wesołego (jeszcze) pana, który jedzie na własne wesele...

W poczekalni.

W poczekalni jest naogół spokój. Jedni z czekających czytają gazety, inni patrzą przed siebie w zadumie, skrycie poziewując. Przed bufetem spotkało się dwóch znajomych. Widocznie dawno się nie widzieli.

— Feliks, a ty co tu robisz?

— Marjan, jak się masz!

— Gdzie jedziesz?

— Hm... do teściowej w odwiedziny.

— Współczuję. A ty?

— Całkiem przeciwnie. Wracam od narzeczonej.

— Toście się jeszcze nie pobrali?

— Na te ciężkie czasy, bracie?... Trochę się podczas kampanji zarobi, a tak to bryndza.

— Siedzisz jeszcze przy wadze?

— A jeszcze. A ty wciąż pośredniczysz?

— Tak. Teraz sprzedaję chałupę jednemu reemigrantowi. Jak się uda, bracie, forsiątka jak lodu...

— No, serwus, muszę uciekać, szofer na mnie kiwa...

Czy nie za mały?

Bydgoski dworzec autobusowy jest utrzymany w wzorowym porządku i zaopatrzony w potrzebne urządzenie, jak tablicę orjentacyjną itp. Brak jednak pewnych udogodnień — np. postoju dorożek samochodowych obok dworca, tabliczek prze peronach dla wskazania kierunku jazdy itp.

Poza tem naszem zdaniem dworzec ten jest zbyt mały. W obecnym stanie rozwoju komunikacji autobusowej pomieszczenie i plac są coprawda dostatecznie obszerne, lecz wszystko świadczy o tem, że komunikacja autobusowa znacznie się rozwinie w najbliższych latach. Chyba że... koleje obniżą ceny przejazdów i że pasażerami kolei staną się naprawdę „szarzy ludzie“, a nie sami tylko kolejarze, urzędnicy, wojskowi itp. uprzywilejowani „zniżkowcy“.

W miarę wzrostu linij autobusowych, autobusów i pasażerów — dworzec bydgoski może się okazać za... miniaturowy.

Podróż w nieznane.

Spenetrowaliśmy dworzec autobusowy od A do Z (rażą pstrokate reklamy na tylnej ścianie wewnątrz dworca) i postanowiliśmy dla wrażeń przejechać się autobusem w nieznane.

Konduktor pierwszego z brzegu autobusu, do którego wsiedliśmy, był bardzo zdziwiony, kiedy na pytanie „dokąd?“ otrzymał odpowiedź:: „Proszę bilet za złotówkę“.

— Ale dokąd?

— Wszystko jedno. Jak „przejadę“ złotówkę, to pan mnie wysadzi.

Popatrzył na mnie z wielkiem zdumieniem, lecz zgodził się na tę tranzakcję.

Znalazło się jakieś miejsce w przejściu. Autobus był natłoczony. Jakaś młoda dama żegnała się tkliwe z młodym panem:

— A uważaj na Kasię, niech cukru nie wynosi!

— Dobrze, będę pilnie uważał... A wracaj prędko... Kłaniaj się Feliksowi.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczo szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie.

Niech nas odwiedzą... A ty uważaj na koszyk...

— Ruszamy — powiedział konduktor.

Dama zachwiała się i siadła starszemu panu z bródką na kolanach.

— Przepraszam.

— Nic nie szkodzi. Niech pani sobie siedzi.

— Kiedy pan taki uprzejmy, to proszę potrzymać ten koszyczek.

Skonfudowany pan odebrał koszyk, który postawił obok siebie.

— Heu! heu! — zaszczekało z koszyka.

— Pikuś, będziesz ty cicho! — zganiła dama.

— Pikuś do nogi! — zawołano z kąta autobusa.

— Wypuść go pani z tego koszyka. Niech sobie polata... doradził jakiś przyjaciel zwierząt.

Pan z bródką zrealizował ten zamiar i „Pikuś“ z głośnem ujadaniem pobiegł do swej pani.

— Zabrania się przewożenia zwierząt! — rzekł konduktor.

Pasażerowie ujęli się gorąco za czworonogiem.

— Zostaw go pan w spokoju. Mało to ludzie innych zwierzątek przewożą i nikt tego nie zabrania...

— Pikuś, chodź tu!

— Pikuś, jakiś ty przystojny!

— Pikuś, błagam cię, nie stój koło mojej nogi...

Męska połowa rodzaju prześcigała się w różnych dowcipach na temat „Pikusia“. Aliści konduktor stanowczo zażądał schowania go zpowrotem do koszyka.

— Jeszcze gdzie wyleci bestja i co będzie...

Jednakże Pikuś, jakby przeczuwając uwięzienie, ukrył się gdzieś pod siedzeniem. Usłużni panowie poczęli go szukać. Kilka głów zaglądało pod siedzenie, kilka rąk szperało na podłodze.

— Ach, pan mnie łechce po łydce! — krzyknęła jakaś starsza dama.

— Ja? Ale skądże! Chyba Pikuś...

— Gapno! — zawołał konduktor.

Wysiadała jakaś niewiasta. Wyciągając pakunki z pod siedzenia, krzyknęła przerażona:

— Moja kiełbasa!

W autobusie zawrzało.

Po długich poszukiwaniach schwytano Pikusia z kawałkiem kiełbasy w zębach.

— Czy mu odebrać, proszę pani? — zapytał ktoś.

Dłuższa scysja słowna, dłuższe za-

Spis jarmarków

w miesiącu listopadzie 1935 roku.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

5 listopada: Bnin (pow. Śrem) o, Czarnków inw ż, Fordon (pow Bydgoszcz) o, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Strzelno (pow. Mogilno) k b.

6 listopada: Inowrocław k b, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Raszków (pow. Ostrów) o, Rawicz inw ż, Śmigiel (pow. Kościan) inw ż, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

7 listopada: Czerniejewo (pow. Gniezno) o, Kcynia (pow. Szubin) k b, Miasteczko (pow. Wyrzysk) o, Ostrów o, Poniec (pow. Gostyń) o, Rychtal (pow. Kępno) o, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Tarnowo Podgórne (pow. Poznań) o, Wągrowiec k b, Żnin o.

12 listopada: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Bydgoszcz k b, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Żerków (pow. Jarocin) k b.

13 listopada: Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o, Miłosław (pow. Września) o, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Piaski (pow. Gostyń) o, Sulmierzyce (pow. Ostrów) o Szubin k b.

14 listopada: Mosina (pow. Śrem) o, Ołobok (pow. Ostrów) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

18 listopada: Gniezno k.

19 listopada: Gniezno k, Krotoszyn k b, Łabiszyn (pow. Szubin) o, Nakło (pow. Wyrzysk) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż, Sarnowo (pow Rawicz) o, Wolsztyn k b, Zaniemyśl (pow. Środa) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

20 listopada: Gniezno k b, Margonin (pow. Chodzież) kr.

21 listopada: Janowiec (pow. Żnin) k b, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Nowy Tomyśl o, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Stęszew (pow. Poznań) o.

22 listopada: Obrzycko (pow. Szamotuły) k b.

26 listopada: Kępno o, Miejska Górka (pow. Rawicz) o, Rynarzewo (pow. Szubin) o.

27 listopada: Jarocin o, Krzywin (pow. Kościan) inw ż.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

4 listopada: Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Stężyce (pow. Kartuzy) o, Świecie o.

5 listopada: Brzeźno (pow. Chojnice) o, Czarze (pow. Chełmno) zw, Drzycim (pow. Świecie) o, Kielno (pow. morski) o, Liniewo (pow. Kościerzyna) o, Lubichowo (pow. Starogard) zw, Więcbork (pow. Sępólno) o.

6 listopada: Lubawa zw, Pruszcz (pow. Świecie) o, Żukowo (pow. Kartuzy) zw.

7 listopada: Brodnica zw, Cowidlino (pow. Kartuzy) o, Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) kr, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. morski) o.

8 listopada: Grudziądz zw.

9 listopada. Lipnica (pow. Chojnice) o, Luzino (pow. morski) o.

12 listopada: Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo o, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Lipusz (pow. Kościerzyna) o, Lisewo (pow. Chełmno) o, Sępólno zw, Sierakowice (pow. Kartuzy) o.

13 listopada: Chełmża (pow. Toruń) zw, Kartuzy św, Lubawa kr, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) o, Starogard buhaje rozpłodowe, Wąbrzeźno o.

14 listopada: Chojnice o, Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Kościelna Jania (pow. Starogard) o, Topólno (pow. Świecie) zw.

19 listopada: Górzno (pow. Brodnica) kr, Tuchola o.

20 listopada: Bysław (pow. Tuchola) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.

21 listopada: Kamień (pow. Sępólno) zw, Toruń zw.

22 listopada: Grudziądz zw, Osie (pow. Świecie) zw.

26 listopada: Skarszewy (pow. Kościerzyna) zwierzęcy.

27 listopada: Pelplin (pow. Tczew) zw, Rybno (pow. Działdowo) zw.

28 listopada: Łęg (pow. Chojnice) o.

29 listopada: Krokowo (pow. morski) kr.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki

5 listopada: Straschin-Prangschin koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

12 listopada: Prangenau (Bölkau) koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

27 listopada: Gdańsk-Altschottland koński.

mieszanie, pertraktacje i nareszcie spokój.

Pikuś powędrował do koszyka, a jego pani ubyło 80 groszy za kiełbasę.

Rozbawieni pasażerowie, którzy za sprawą Pikusia poznali się wzajemnie, poczęli sobie opowiadać różne kawały.

— To jest nic, proszę państwa, ale jak podróżowałem w Afryce, to jeden Arab wprowadził słonia do wagonu. Inna rzecz, że tam są wagony otwarte...

— Bujaj pan słonia w karafce...

— Przepraszam za niedyskrecję — zapytał ktoś inny — czy Pikuś dawno był kąpany?

— Pan wysiada! — rzekł konduktor. Podróż za złotówkę dobiegła kresu.

Wysiadłem, patrząc ze zgrozą na moje podeptane buty.

Wrażeń było istotnie dużo...

J. Kol.

Zupełna wyprzedaż.

Magazyn bławatów i konfekcji damskiej **B. Cywiński** w Bydgoszczy, Rynek marsz. Piłsudskiego 7, urządza począwszy od poniedziałku, dnia 4 listopada br. godz. 10 **zupełną wyprzedaż likwidacyjną.** Wyprzedaży podlegają wszelkiego rodzaju towary będące na składzie, jak: jedwabie, wełny damskie i męskie, bawełna, płótna, inlety, ręczniki, bielizna stołowa, flanelki, barchany, firany, story, narzutki, kołdry watowane i flanelkowe, chodniki i dywany, bielizna damska i męska jak koszule dzienne, nocne i wierzchnie, pończochy i skarpetki, rękawiczki, konfekcja damska jak płaszcze, bluzki, pulowery i szlafroczki.

Wprzedaż ta będzie dla wszystkich z Bydgoszczy i szerokiej okolicy jedyną okazją uskutecznienia większych zakupów dobrych towarów po naprawdę niskich cenach. Z powodu przeprowadzenia ogólnej zniżki cen towarów, lokal firmy zamknięty do 3 11. br.

Warszawa ku czci poległych.

Wzruszająca uroczystość przy grobie „Nieznanego żołnierza".

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Wczoraj na placu Marszałka Piłsudskiego odbyły się uroczystości żałobne **ku uczczeniu poległych za Polskę.** Poszczególne sztafety organizacyj przysposobienia wojskowego przyniosły na plac zapalone znicze z Reduty Wolskiej, z pod krzyża Traugutta przy Cytadeli, ogień z Cytadeli i Radzymina, no i z Belwederu.

O godz. 16,30 wypełnił się plac publicznością i członkami towarzystw przysposobienia wojskowego, jak i organizacyj społecznych, które przybyły ze sztandarami. O godz. 15 uroczyście zapalono **znicze na grobie Nieznanego Żołnierza.** Wszyscy stanęli na baczność, a wojsko sprezentowało broń. W dalszym ciągu uroczystości żałobnych, po apelu **defilowały przed grobem delegacje młodzieży szkolnej.**

Wzruszająca była chwila, gdy przy odgłosie werbla **odczytywano pola bitew** i bardziej znane nazwiska poległych. W tejże chwili zapalono na środku placu wielkie stosy. Wrażenie tego apelu wieczornego było bardzo duże.

Wkońcu komitet uczczenia poległych za Polskę złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec. Wspólną modlitwą „Anioł Pański", pieśnią i odegraniem marsza żałobnego Szopena zakończono uroczystość żałobną.

W przeddzień odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy pracowników kolejowych, w którem wziął udział **minister komunikacji Butkiewicz** w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa. (r)

Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swą bieliznę.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

SKROMNY CZŁOWIEK.

Niedawno powstał u nas koncern fabryk pewnej gałęzi przemysłu gumowego. Na prezesa wybrano byłego dyrektora jednej z połączonych firm.

Po wyborze nowy prezes, dziękując za okazane mu zaufanie, oświadczył:

— Szanowni panowie, życie nauczyło mnie nie wstydzić się swej przeszłości. Dlatego też, choć zostałem obecnie prezesem potężnego koncernu, nie będę nigdy ukrywał, że byłem kiedyś prostym dyrektorem generalnym!...

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 31 października 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 45 ton	zł	13,00	13,00— 13,25
"	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,00— 15,50
Jęczm. jednolity ton	zł		14,00— 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł		13,50— 14,00
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. słabsze			
Owies 80 ton	od zł	16,50	16,25— 16,75
"	do	16,60	
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,75— 22,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,25— 21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		20,75— 21,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,75— 16,25
Mąka żytnia 60%	zł		20,75— 21,25
Mąka żytnia 65%	zł		20,25— 20,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		31,75— 33,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		30,75— 31,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		30,00— 31,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		28,00— 29,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,50— 26,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		23,25— 24,25
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		19,00— 19,50
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		21,00— 21,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		9,25— 9,75
" " "	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,75— 10,25
Otręby pszenne grube	zł		10,00— 10,75
Otręby jęczmienne	zł		10,00— 11,00
Rzepak zim. bez worka	zł		41,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		38,00— 40,00
Mak niebieski	zł		55,00— 58,00

Kalendarz książkowy „Dziennika Bydgoskiego" na rok 1936

nadaje się z powodu swej popularności w szerokich sferach znakomicie **do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa,** wysoki zaś nakład daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się w nim firmom.

Proponujemy solidne i rzeczywiście korzystne zareklamowanie się

w naszym kalendarzu na rok 1936 docierającym do wszystkich warstw społeczeństwa, które stanowią stały zastęp naszych czytelników i które czytają kalendarz chętnie przez cały rok.

Panowie Kupcy i Przemysłowcy zechcą wykorzystać **wyjątkową sposobność dobrej reklamy.**

Na życzenie wysyłamy prospekty.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" hotel i restaur., Dworcowa 19.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00.
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17,41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

Z życia towarzystw.

Niedziela, 3 listopada:

Godz. 9,30: **Sokół III.** Trening strzelecki na nowowybudowanej strzelnicy stadjonu miejskiego. Prosimy o liczne przybycie.

Godz. 9,45: **Korporacja „Eksternia".** Zebranie plenarne w lokalu „Gastronom".

Godz. 14,00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie plenarne w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat.

Godz. 16,00: **Sokół V, O. P. N.** Drużyny O. P. N. biorą udział w zebraniu uroczystościowem gniazda celem odebrania nagród.

*

T. G. Sokół I. Zebranie zarządu w poniedziałek, 4 bm. o godz. 20,30 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich (róg Sienkiewicza).

Bank Polski płacił w dniu 2. 11. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funty szterlingów	25,99
franki szwajcarskie	172,—
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,95
floreny holenderskie	358,85

KREM•PUDER

Te dwa bliźniacze środki, sporządzane z cząstek cebulki lilji białej, są podstawowemi i nieodzownemi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatną, ale dobrze przylegającą warstewką, subtelnie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości

ABARID

Ale musi to być krem i puder Abarid

20455

(20441

REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy lub nerwowy, jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnem i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięstka lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, spółdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL CHATELAIN'A

jest środkiem przeciwreumatycznym stosow. i zalec. przez lekarzy.

Licytacja spadkowa

przy ul. Gdańskiej 76, na składn. sped. Wodtkego.

Z polecenia p. Tadeusza Niedźwieckiego, kuratora spadku po zmarłym Maksie Fanselau, sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji, **we wtorek dnia 5 listopada br., o g. 10-tej przed poł. i w środę dnia 6 bm. w dalsz. ciągu** niżej wymienione meble i inne przedmioty w dobrym stanie: 2 kanapy, stoliki, urządzenie kuchenne, szafoniérki, 4 szafy do ubrań, fotele, biurka, łóżka drewniane i metalowe, dywany, krzesła, stoły, lustra, zegary, większą ilość obrazów, bielizny męskiej i damskiej oraz garderobę męską i damską, kurtkę kożuchową i futro męskie, maszynę do szycia „Singera", pierzyny, poduszki, firany, powłoki na pościele i poduszki, obrusy, wiele szkła, porcelany i naczyń kuchennych i innych sprzętów domowych.

Michał Piechowiak, zaprzysięż. licytator i rzeczoznawca sądowy, **Śniadeckich 9, m. 5, telefon 24-49.** (20614

†

Dnia 31 października 1935 r. zmarł ś. p.

Albert Studziński

właściciel barki, członek bractwa św. Barbary

Niech Mu ziemia wśród której płynął żywot Jego, lekką będzie!

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada b. r. o godz. 3,30 po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego. 20594

Jeżeli WP. wypróbują nasze (20514

gatunki chleba czarnego
chleb komiśny
chleb herkulesowy
chleb Sanitas
chleb Yoghurt

będą go zawsze wyróżniać z powodu jego wyśmienitego smaku i łatwego strawienia.

Dwór Szwajcarski
Sp. z o. o.

Dziennie
świeże piwo Eksportowe
z kranu.
Restauracja Jarnath
ulica Parkowa
tel. 1383. (20511

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18863

Kawiarnia i Restauracja **„Pod Orłem“** Sala Malinowa i „Cocktail - bar“
ul. Gdańska nr. 14
Dyr. Cz. Śmigielski

Program listopadowy.

Na scenie przebojowa rewja

„ZŁOTA JESIEŃ“

z udziałem nowozaangażowanych sił artystycznych

Zofji DURANOWSKIEJ, Gali GARI, Kazim. WŁOCHÓWNY, Al. PIOTROWSKIEGO, Baletu 4-„TATRAY“. Trio REF - REN - REVELERS. Kierownik sceny E. BÓLSKI.

w sali KAWIARNI od 5-tej po południu

koncerty nowozaangażowanej, renomowanej orkiestry solistów

„BIG-BOYS“ (20488

w niedzielę i święta „Five o'clock“ z występami artystów.

Po zabawie „POD ORŁEM“, polecamy Cocktail - Bar Dancing „Jockey Club“ ul. Gdańska nr. 21.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, biorąc udział w pogrzebie ś. p.

Alojzego Glapińskiego

w szczególności Przewieleb. ks. Kanonikowi za głębokie i pełne otuchy słowa, wypowiedziane nad trumną Zmarłego, ks. Dekowskiemu, pp. Inspektorom pp. Kierownikom szkół, pp. Koleżankom i Kolegom, Kołn Opieki Rodzicielskiej, dzieciom szkolnem i wszystkim Znajomym składa najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Stroskana **żona z synkiem i rodziną.**

Bydgoszcz, dnia 2. XI. 1935 r. (20525

LICYTACJA.

W dniu 5 listopada 1935 r. o godzinie 9-tej odbędzie się **w Miejscowym Urzędzie Miar w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 3** licytacyjna sprzedaż następujących przedmiotów:

36 wag różnego rodzaju, 150 odważników żeliwnych i mosiężnych różnych wielkości, 1125 kg. druzgu z odważników żeliwnych, 15 kg. druzgu z odważników mosiężnych i 165 kg. druzgu z wag.

20490) **Miejscowy Urząd Miar.**

LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDEN Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden r a ż ą c o lub kilka j e d n o c z e ś n i e występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 163

0440

---

3 nowe odbiorniki

PHILIPSA

44 A, 947 A, 525 A

są kluczem, który **cały świat otwiera!**

Sprzedaż i bezpłatna demonstracja u autoryzow. sprzedawcy:

R. B. REIMANN
BYDGOSZCZ - DWORCOWA 25 - TELEFON 3780

20605

ALFA-LAVAL
WIRÓWKI MASIELNICE
Wielki wybór! Niskie ceny!
Repr. J. SZYMCZAK
Bydgoszcz, Dworcowa 28.

E. Kruszczyński
Bydgoszcz, Poznańska 8
poleca (18180
Pierze-Puch
Kołdry-Pierzyny
Czyszczalnia pierza
czynna każdego czasu

Dla mojej filji towarów kolonjalnych w powiatowem mieście **poszukuję** od 15. 12. br. starszego, dzielnego (20433

pomocnika

z kaucją, biegłego w języku polskim i niemieckim. Oferty z fotografją, z odpisem świadectw jak i podaniem pensji przy wolnym mieszkaniu bez utrzymania skierować pod „K. P.“ do Dziennika Bydgoskiego.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Przepuklina!

Specjalne bandaże O NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI zaopatrujące najzastarzalsze, największe i najniebezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u pań, panów i dzieci, SPECJALISTA — BANDAŻYSTA:

M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 37

Ilustrowane cenniki darmo. 20436

Tysiące podziękowań otrzymaliśmy.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Warszawa

„Dziennik Bydgoski“ można nabywać odtąd stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

POLECENIA

Radjoaparaty najkorzystniej. Krasińskiego 4. (11315

Futra

„Kamczatka“ Dworcowa 42 znana ze swej solidności warszawska pracownia kuśnierska, od 30 lat istniejąca, zaopatrzyła swój magazyn w wszelkiego rodzaju futra najnowszych modeli i różnorodną galanterję futrzaną. Ceny najniższe. Dogodne warunki spłaty. Przerabia i wykonuje fachowo, starannie i tanio ze skór własnych według ostatnich kreacyj mody paryskiej. 20606

Nieszkodliwe czyszczenie, staranna reperacja garderoby jaknajtaniej „Ekonomja“ Dra Emila Warmińskiego 10. 20590

SPRZEDAŻE

Dom 3 piętrowy, dochód 11 000, cena 70 000, i dużo innych na korzystnych warunkach poleca, Fajtanowski, Gdańska 45. 11360

Licytacyjna (20609 sprzedaż różnych mebli itp. w poniedziałek 4-go u „Rawy“, Sniadeckich 37.

Willa komfortowa, prześliczny ogród owocowy. Toruńska 112. 11303

Skład (11319 mleka i pieczywa na sprzedaż. Oferty do filji Dziennika pod „S. N. 300“.

Dom piętrowy w dobrym stanie tanio sprzedam, Księdza Skorupki 99. 20560

Airedale-terjera 4 mies. z rodowodem sprzeda Wieczorek, Skwarna 3. 11310

Maszyna do pisania na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydgoskiego. 11327

Radjo tanio. Pogotowie radjowe Sienkiewicza 2, telefon nr. 1540. (20611

Bechsteina skrzydło, różne inne skrzydła i pianina, jazzband, radjo gramofon, okazyjnie tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (20608

KUPNA

Kupuję meble używane, odzież, obuwie, płacę gotówką. Nowy Rynek 5, komis. (20603

POSADY WOLNE

Uczeń może się zgłosić. Piekarnia—Cukiernia, Zbożowy Rynek 12. 20504

Służąca (20613 zaraz gotowaniem i prace podwórzowe do bezdzietnych. Adres Dzien. Bydg.

Dziewczyna do dziecka i do prac domowych potrzebna. Restauracja Gastronom, Marszałka Focha 20. 11316

Młoda zdrowa panienka, umiejąca dobrze gotować poszukuje posady u samotnego pana. Oferty Dziennik „Oszczędna“. (20599

2 pokoje umeblowane słoneczne, ogrzewane, niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia. Gołębia 83. (11325

Szukam wspólnika (czki) z gotówką 28 tysięcy złotych do kupna majątku 440 mórg ziemi buraczanej z inwentarzami dobremi budynkami pięknym ogrodem owocowym, 100 kilometrów od Warszawy, kupno nadzwyczaj okazyjne. Zgłosz. Dzien. Dworcowa pod „Ziemianin“. (20592

Ostrzeżenie. Pan inżynier Z. Sypniewski w naszej firmie nie pracuje i za niego nie odpowiadamy. Inż. Karol Kluck, wł A. Kluck, Bydgoszcz Pomorska 9. (11373

Pluskwy tępię radykalnie szczegóły osobiście, ścisła dyskrecja. Zgłoszenia pod „Radykalnie“ Dziennik. (20544

Zapoznam w celach towarzyskich angielkę. Oferty pod „Dz.“ filja. (11249

Zgubiłem 20 zł od Hotelu pod Orłem do Placu Wolności, jestem bardzo biedny. Zwrot firmie Wedel. (20582

Emeryt lat 34, zapozna panią posiadającą interes względnie gotówkę. Oferty filja „Ożenek“. (11328

Przyjmie na dożywocie pana lub panią za wypożyczenie 2—3000 zł. zagwarantowanie hipoteczne Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Opieka“. (11267

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

ZGUBY

Zgubiono (20569 w czwartek sakiewkę z gotówką przeszło 50 zł. z ul. Jackowskiego na cmentarz Starofarny. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Chojnacka, Kcyńska 32.

Bledna zgubiła czwartek półbucik, znalazca zechce zwrócić do filji Dziennika Bydgoskiego. 11281

MATRYMONJALNE

Kierownik szkoły, porucznik rez. lat 30, podobno nie brzydki, zamierza poznać w celu matrymonjalnym miłą, przystojną, muzykalną panią z o d p o w i e dnim posagiem. Łaskawe zgłosz. Pań nieanonimowe możliwie z fotografją, której zwrot zaręczam, proszę skierować pod „Nasza przyszłość“ do Dziennika Bydg. (20598

Rzemieślnik warsztat urządzony. Poślubi religijną, która pożyczy 250 zł. Wspólne dobro. Oferty „Rz.“ Dzien. Bydg. 20575

Kupiec skład własny poszukuje wspólniczkę do 5.000 późniejszy ożenek. Filja Dz. „Wdowiec“. (11292

W poniedziałek, dnia 4 listopada rb.
o godzinie 10-tej początek

ZUPEŁNEJ WYPRZEDAŻY LIKWIDACYJNEJ

w Magazynie Bławatów i Konfekcji Damskiej

B. CYWIŃSKI
Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 7.

Wyprzedaży podlegają wszelkie towary

UWAGA! Z powodu przeprowadzenia ogólnej zniżki cen towarów lokal firmy zamknięty od 1 do 3. XI. br.

Potrzebny (20593 zaraz cholewkarz na stałą akordową robotę. Dobre szycie butów pożądane. Zgł. Józef Strehlau, skład skór, Skórcz (Pomorze).

Uczennice do krawieczyzny potrzebne. Jagiellońska 7—3. 11307

POSADY POSZUKUJĄ

Długoletnia buchalterka, bilansistka, maszynistka i stenografistka, biegła w niemieckim pragnie zmienić posadę. Oferty pod „L. B. B.“ Dziennik. (20581

DZIERŻAWY

6 mórg (20597 ziemi o g r o d o w e j, jak mieszkania od 2 pokoi z kuchnią, własna stajnia od 15. 11. do wydzierżawienia. Oferty składać pod „F. P.“ Dz. Bydg.

Wydzierżawię dom 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. 20601

POKOJE WOLNE

Lepszy pokój umeblowany. Dworcowa 54, m. 3. (20610

POSADY WOLNE

Mieszkanie 4-pokojowe zaraz do wynajęcia. Chwytowo 5, m. 3. 20561

POŻYCZKI

Poszukuję (11313 15 000 na I. m i e j s c e, objekt 150 000, dalsze zabezpieczenie cesja komornego. Zgłoszenia: Fröhlich, Sienkiewicza 36, m. 1.

RÓŻNE

Wróży chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. 20565

Pijcie
Kawę „Matuś“
z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego. 19967

POLECENIA

Akuszerka (20528
Donaj wyprowadziła się z ul. Dworcowej 60 do Jachcic, ul. Niecała 34.

Prace drzewne
budowlane masowo wykonuje Herkules, Telefon nr. 3093. (15044

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Futra
wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i tanio. Pracownia Futer Edward Peschel, Bydgoszcz, Długa 44, I p. 20543

Tarcze zapędowe
kleszcze stolarskie, rączki do pił, drabinki masowe, wykonania drzewne. Herkules, Telefon 3093. (15043

Piece (20577
rury, kolana bardzo tanio. Błażejczyk, Długa 36.

Fotografje
legitymacyjne 3 szt. 1 zł. poleca „Wiol“ Św. Trójcy 21. (20532

Mereżka
plisowanie — dekatyzowanie. Piwecki, Sienkiewicza 41. (11302

Zegarki 11311
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41.

Plany
budowlane wykonuje sumiennie Architekt, Suwalski. Jagiellońska 7. 11323

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
sprzedam. Dziennik „Korzystnie“. 20538

Fryzjerski
zakład damsko-męski dobrze zaprowadzony na przedmieściu tanio sprzedam. Of. Dzien. Bydgoski Toruń „Tanio“. 20519

Dwupiętrowy
nowowybudowany, śródmieście Bydgoszczy 20.000 Właściciel, Babia Wieś 4. 20566

Dom
mieszkalny czynsz 7.100, ogród za gotówkę na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Informacji Dąbrowskiego 14, m. 2. (20536

Parcele
budowlane na Bielawkach przy Bart. Głowackiego na sprzedaż. Wichmann, Dąbrowskiego 14. (20535

Parcelę
przy ulicy z ogrodem w dobrem miejscu sprzedam Koronowska 20. 20564

Dom
duży, masywny i piękny, przy ul. Król. Jadwigi. Cena 120.000 — gotówką. Oprocentowanie 10 proc. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „H. K. 220“. (20589

Kamienica (20584
Poznań blisko Starego Rynku, czteropiętrowa, siedemdziesiąt metrów frontu, 6 składów, warsztaty, dochód roczny 25000 cena 155 000, wpłaty 90 tys. wiele innych kamienic, will każdej cenie poleca Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10.

Sypialki (20546
do politurowania, tanio. Stolarnia, Dr. Warmińskiego 10. Uwaga! nr. 10.

Maszynę
do pisania sprzedam. Filja „Adler“. (11287

Sprzedam
skład kol. z mieszkaniem, pierzynę i 2 poduszki. Adres filja Dz. (11270

Majątek
750 mórg pszennej, drenowanej, ładny dwór, park 10 mórg sadu owocowego, zabudowania, inwentarze, bardzo dobre, wpłaty 80 000, reszta hipoteka amortyzacyjna, wiele innych majątków, resztówek gospodarstw poleca Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10, telefon 23-31. (20583

Dom w ogrodzie
piętrowy przy tramwaju, czynsz 875 zł za 10.000. Rzymkowski Promenada nr. 10. 11284

Sprzedam (11297
interes dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu, „Korzystnie“ filja Dzien.

Skład
kolonialny delikatesów z mieszkaniem, Poznaniu bez zaległości, na głównej ulicy, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „Poznań“.(20604

Maszyna
do pisania, patefon walizkowy płytami sprzedam. Marszałka Focha 24 m. 1. (11308

Biurka
tanio sprzedam. Jezuicka 8/1, godz. 19—20. 11300

Kiosk 20570
sprzedam zaraz. Ugory 12.

Sprzedam
lub zamienię na dom skład papieru i wyrobów tytoniowych, kiosk do odstąpienia. Dworcowa 47. (11293

Domek
ogród, plac sprzedam. Lubelska 38. 20559

Restaurację
zaprowadzoną, śródmieściu z powodu choroby sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (20596

Singera
maszyna, składana waga centnarowa, łóżko dziecięce, gramafon sprzedam. Adres Dziennik. (20505

Dwa (20551
piece przenośne kaflowe sprzedam. Kujawska 18.

Płaszcz
męski sprzedam. Gamma nr. 5. (11326

Rower (20534
sprzedam. Gołębia 53.

Motor (11269
220 volt, 5 konny i wszelkie inne rzeczy sprzeda tanio Cichon, Podwale 3.

2 pokoje
wyprawa sprzedam. Petersona 13, m. 3. (11278

Radjo (11332
sprzedam. Karpacka 36.

Samochód
mały 4 osobowy, kryty sprzedam natychmiast. Ruska 35. (11375

Wózek
sportowy sprzedam Chrobrego 5 m. 5. 11285

Patefon
Wróblewski, Plac Piastowski 4. (11276

Rower
męski używany tanio sprzedam. Chocimska 20/3. (11282

Sprzedam
futro, ciepłe duże, Konopna 14, m. 6. 20557

KUPNA

Maszynę
krawiecką używana kupię. Oferty Dziennik „Maszynę“. (20545

Domek
kupię. Oferty filja Dziennika „Wpłaty 8000“. (11271

Kupię
dobrze prosperujący skład żelaza — kolonjalny. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Cz. J.“. (20602

LEKCJE

Nauczyciel (20473
udziela lekcyj zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, łacina, gra na skrzypcach. Cena przystępna. Jagiellońska 24, m. 1.

Maturzysta
szuka korepetycyj. Oferty „Energiczny“. (11301

POSADY WOLNE

20—30 zł
dziennie i więcej mogą zarobić inteligentni panowie i panie lekką czynnością kupiecką. Zgłosz. osobiste w poniedziałek i wtorek od 9—13 i 14—17. Bydgoszcz, Dworcowa 7, II p. wprost. (11272

Przedstawicieli
na wszystkie działy ubezpieczeń oraz siłę biurową poszukuje poważne Towarzystwo. Oferty „Uczciwe“ filja. (11304

Kilka
ekspedjentek z branży towarów krótkich do wypomóżki przyjmie M. Susała, Stary Rynek 19. (20568

Jednego
ucznia poszukuję zaraz. M. Sentkowski, Św. Trójcy 16. (20567

Poszukuję
panienki do szydełkowania, więzienia. Wincentego Pola 8. (20555

Kucharka
początkująca, lub dziewczyna która pracowała przy kucharzu może się zgłosić. Herm. Frankego nr. 7. (11821

Kucharka
potrzebna zaraz. Restauracja „Prima“, Dworcowa 24. (11264

Dwóch
czeladników szewskich poszukuje Tesławski, Jana Kazimierza 5. 20574

Uczennica
potrzebna. Grzegorzewski Mostowa. 20576

Zaraz
potrzebna służąca. Długa nr. 66, II ptr. 20563

Dziewczyna
z wioski porządna, uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna. Płocka 9, Bielawki. (20556

Ucznia
rzeźbiarskiego przyjmie Stanisław Duda, Jachcice, Srednia 47. (11333

Służąca
przychodnia potrzebna. Dworcowa 100 m. 4. (11274

Kierownik biura
doświadczony w handlu, przemyśle, księgowości, zestawianiu bilansów, podatkach i świadczeniach socjalnych, dobry organizator, dysponuje kaucją wzgl. gwarancją, szuka posady. Oferty do Przedstawicielstwa Dzien. Bydgoskiego **Gdynia** pod „450“. (10516

Dziewczyna
uczciwa pszyjmie posadę do wszelkich prac, z dobrem gotowaniem. Samodzielna, „Miejscowość obojętna“ filja. (11324

Młoda
samodzielna ekspedjentka poszukuje posady ewentualnie kasjerki, biuralistki, bufetowej polsko—niemieckiej. Oferty „Kaucja“. (20526

Umeblowany
Grunwaldzka 65/2. (20549

Pokój
umeblowany. Gdańska 22 m. 11. (11330

Pokój (11265
utrzymaniem 2 panom uczniom. Pomorska 70—1.

Pokój (11283
Cieszkowskiego 12—4.

Pokój
umeblowany. Łokietka 2 m. 2. (11288

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wileńska 4—2. (11289

Pokoje
elegancko umeblowane łazienka, dobrem utrzymaniem, bez. Garbary 12, m. 3. 20572

Pokój
Sienkiewicza 15—5. (11266

Pokój (11277
niekrępujący, łazienka, centrum. Petersona 12-3

Pokoje
umeblowane tanio. Dworcowa 100 m. 4. (11279

Pokój (11286
umeblowany, słoneczny. Hermana Frankego 1—6.

Pokój
umeblowany Swiętojańska 16—6. 11280

Ładny 11299
pokój. Swiętojańska 9—3.

Umeblowany
pokój dla dwóch panów. Ul. Chrobrego 26 m 4. 11296

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (11314

2 elegancko
umeblowane pokoje Gamma 5—1. (11312

Pokój
umeblowany, wygodami. Piotra Skargi 13—1. (11309

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 50 m. 3 w godz. 2—4. (11329

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1—3. (11298

Pokój
ładny, czysty 1—2 osoby. Pomorska 52—1. (11295

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39—5. (11291

Dwa
dobrze umeblowane pokoje, z odzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 12, m. 3. (11322

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwóch
pokoi Wilczak, Okole, posznkuję. Zgłoszenia pod „Dwie panie.“ (20530

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
z kuchnią lub pusty, szukam. Of. Dziennik Dziennik „Spokojna“. (20500

Mieszkania
3 pokojowego komfortow zaraz poszukuję. Pod „B. W.“ do filji Dz. 20529

2—3
pokoje z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia Długa 5, skład kapeluszy. (20586

Urzędnik
bankowy szuka 3 pokoi z kuchnią, łazienką. Zgłosz. filja „L. R.“. 11296

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Pod Blankami 8.

2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

kuchuia. Nakielska 127.

3 pokojowe:
Niegolewskiego 2.

3 pokojowe:
komfort Florjana 9.

Garaże:
Sienkiewicza 13, portjer.

Skład:
z mieszkan. Bielany 6/2.

4-pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Al. Mickiewicza 9. (11246

2 pokoje
kuchnia w nowym domu, dla starszego państwa. Konopna 14, m. 6, 20503

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Szczecińska 3. 20540

2 pokoje
komfortowe dla 1 lub 2 osób na Placu Teatralnym Oferty pod „H“ Dziennik Bydg. (20601

Mieszkanie
2 pokojowe 35 zł, czynsz zgóry, wolne zaraz. Długa 68. 20571

4 pokojowe
z centralnem. Sobieskiego 6. (20588

MATRYMONJALNE

Miła
domatorka znudzona samotnością, lat 34, z dobrą wyprawą, zawrze znajomość lub korespondencję z int. panem na lepszem stanowisku. Oferty filja „Domatorka.“ (11260

Kawaler
starszy, przystojny, spokojnego charakteru, lecz biedny, ożeni się z starszą panną posiadającą jakąkolwiek egzystencję rolną lub miejską, ewentl. cośkolwiek gotówki na założenie interesu. Oferty „Lat 35“ Dziennik. 20510

Wdowiec
lat 38, bezdzietny, własne mieszk. z urządzeniem, rzemieśl. samodzielny, poszukuje znajomości z gotówką 2—3 tys. najchętniej z gospodarstwa, w celu ożenku. Łaskawe oferty z podob. pod „A.3000“ do filji Dziennika Bydg. dyskr. zapewn. (20527

Pani
posiadająca większe mieszkanie, pozna starszego inteligenta na stanowisku. Oferty Dziennik Bydgoski „813“. 20573

Panna
lat 26, posiadająca 50-morgowe gospodarstwo poszukuje znajomości. Panowie posiadający 6—8 tysięcy gotówki, raczą swe oferty złożyć wraz z fotografją pod „Przyszłość“ Dzien. Grudziądz. (20512

I tam
w przestworzach
między gwiazdami

nie obcytruje żaden astrolog— w jaki sposób w czasie dzisiejszego wielkiego kryzysu gospodarczego można podtrzymać — ewentualnie powiększyć obrót towarów i zjednać szersze koła Klienteli.— Tu należy chwycić się realniejszego środka, by całkowicie nie stracić rezonu i „zejść na dziady“. — Należy polecić się ogółowi przez ogłoszenie w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim“!

Uczeń
stolarski potrzebny. Grudziądzka 26. (20554

Służąca
przychodnia potrzebna zaraz. Sląska 12—4. (20533

Uczennica (11304
do kuchni potrzebna. Jadłodajnia, Pomorska 21.

Bufetowa
rutynowana, do samodzielnego prowadzenia bufetu, z kaucją od zaraz potrzebna. Osobiste zgłoszenia konieczne. „Bar Bałtyk“, Toruń, Szeroka nr. 6. (20517

Ogrodnik (20612
samodzielny. Mińska 14.

GIESCHE-SKŁADNICA
właśc. B. Gierasieński
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68
poleca
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
16071 **KOKS, BRYKIETY, DRZEWO**

Krawiecki
czeladnik zaraz potrzebny. Reinhold Danglisch, Puck, ul. Kościelna 3. (20595

Szewski
czeladnik potrzebny. Długa 55. 20541

Uczennicę (20548
polski, niemiecki, życiorysem przyjmie „Konsum Szkolny“, Batorego 1.

Uczciwy
młody człowiek przyuczony w branży spożywczej. Zgłoszenia pod „Swój“ Dziennik. (20016

Uczennicę
do kuchni poszukuje Restauracja Gastronom Marszałka Focha 20. (11317

Ucznia (20578
lepszej rodziny z kaucją do składu żelaza przyjmie H. Błażejczyk, Długa 36.

POSADY POSZUKUJĄ

Wdowa
wiek średni, z dobrej rodziny, sumienna z dobrem gotowaniem, przyjmie posadę na probostwie lub wdowca z dziećmi. Oferty filja Dz. „Niezależna“. (11331

DZIERŻAWY

Mały (20587
skład w dobrem położeniu zaraz do wydzierżawienia. Oferty do filji Dzien. pod „Zaraz G.“.

Dzierżawę
200 mórg odstąpię. Oferty „Dzierżawa“ filja Dzien. Bydgoszcz. (11290

Skład
z mieszkaniem, 1 pokój kuchnia do wynajęcia od 15/XI. 35., przy ul Grunwaldzkiej 129, m. 6. (20550

Wynajmę
lokal dja fryzjera. Egzystencja pewna. Kujawska nr. 102. 20562

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany. Grunwaldzka 5—6. (20552

Pokój
Szubińska 63. (20542

Pokój
umeblowany z stancją zaraz. Poznańska 9/1. (20539

Pokój
Grodzka 8—13. (20499

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Najtańsze
źródło zakupu wszelkich mebli tylko Dworcowa 84 reprezentacje fabryczne, komis, zamiana. 19984

Wózki
dziecięce, przybory bilardowe, kalosze, łyżwy. Długa 25. (20365

Pierwszorzędna
krawcowa (domowa) poleca się. Oferty „Gwarancja“. (20380

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Deski
kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa, Ogrodowa 2. (14717

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (1244
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Futra (15641
najdroższe odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rndak, Dworcowa 70.

Piece
żelazne, rury korzystnie. Lewandowski, Dworcowa, nr. 50. (19920

Swetry (14858
kamizelki, bluzki. pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. (16911

Zabawki!
Duży wybór lalek, reperacja lalek. „Tani Bazar“, Stary Rynek 1. (20257

Firanki
kilimy okazyjnie. Gdańska 34 (11251

Węgiel
Górnośląski zł 2.25 ctr. drobny 1.90 ctr. (15855
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Suche deski
i bale sosnowe, dębowe, bukowe, brzozowe i inne oraz
dykty klejone
oferuje K. Suligowski, Gdańska 128. (20437

Stoły kuchenne
wysuwalne, miednice, masowej produkcji, doskonałe szafy do ubrań i bielizny, pięknie polerowane tanio poleca fabryka Herkules, Promenada 1. (15045

SPRZEDAŻE

Okazja
dom 2 piętrowy w Orłowie Morskiem, dochód roczny 6.000, cena 45.000, wpłata 33.000 sprzeda **„Informator Orłowo“** kiosk przy rynku, telef nr. 92-28. (20083

Kilka
domów mieszkalno-handlowych, położonych w Starogardzie przy rynku i ul. Chojnickiej w cenach od 24.000 zł, do 56.000 zł, przy wpłacie około połowy ceny kupna sprzeda na korzystnych warunkach Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. (20304

Uwaga!
Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na
miodzie stołowym sztucznym
„ROSTA“.
Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (1849
Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem.
Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do nabycia w każdym składzie kolonjalno-spożywczym i składach kawy.
Fabryka miodu sztucznego
„ROSTA“
Nowemiasto n/Drw.

Dom
3 składami, jeden skład wolny w Tczewie, w centrum miasta zaraz na sprzedaż. Oferty pisemne do Dziennika Bydgoskiego pod „Dom“. (20465

Dobrze (11254
prosperujący interes pończoch, bielizny damskiej, artykułów męskich i t. p. w Gdyni ul. Świętojańska z powodu wyjazdu, okazyjnie natychmiast do sprzedania. Oferty pod „Gdynia“ do filji Dzien.

Kiosk
najlepsze położenie Inowrocławia zaraz inwalidzie sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. kiosk, Inowrocław, Królowej Jadwigi 39. (20144

Skład
bławatów i towarów krótkich, dobrze sortowany, dobrze prosperujący, z przylegającem mieszkaniem, położony w najlepszym punkcie ruchliwego miasta powiatowege na Pomorzu, sprzedam zaraz. Cena fakturowa. Zapas towaru ca. 25 000 zł, wpłaty połowa, reszta podług ugody. Zapas towaru może być zredukowany przez wyprzedaż. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod „250“ Dziennika Bydgoskiego. (20464

Okazyjnie
domy, parcele budowlane baraki mieszkalne, kioski itp. kupisz najkorzystniej w **„Informatorze Orłowo“** Biuro Pośredniczo Handlowe, Orłowo Morskie, kiosk przy rynku, tel. 9228 (20084

Dom
komfortowy, ogród, z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. Oferty filja Dziennika pod „Dochodowy“. (11205

Rower
męski, mało używany tanio na sprzedaż. Hetmańska 9 m. 4. (11256

Rower
męski sprzedam. Gołębia nr. 85. (20531

Rzeźnictwo
w dobrym punkcie pierwszorzędnie urządzone z filją lub osobno zaraz sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (20479

Box
niemiecki 2 letni, ostry, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Box“. (20334

Radjo
3 lampowe na akumulator tanio. Wiadomość filja Dziennika Bydg. (11255

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036

1 konny (26483
pług (Siger) nowy sprzedam. Św. Trójcy 15/2.

Schody
żelazne, kręte sprzedam. Poznańska 15, skład, telefon 3485. (20485

Pompę
do wody tanio sprzedam. Pomorska 26. (20472

Sprzedam
różne używane meble korzystnie. Sw. Jańska 21, m. 2. (20477

Kuchnię
westfalską sprzedam. Brzozowa 54. (20478

Sprzedam
urządzenie składowe. Krucza 6. (20537

KUPNA

Kupię
plac budowlany w Bydgoszczy. Of. do Dziennika Bydg. pod „Cenę“. (20250

Uczniа
syna uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem przyjmie ewtl. zaraz Jan Siudziński, skład żelaza, Nowe. (20302

Potrzebna
służąca zaraz. Maksymiljana Piotrowskiego 18, mieszkanie 5. (20258

Służąca
potrzebna. Staszak, Sniadeckich 32. (11263

Parobek
potrzebny. Staszak, Sniadeckich 32. (11262

Służąca
czysta z dobrej rodziny do jednego dziecka i wszelkich prac domowych, cośkolwiek gotowaniem potrzebna. K. Ledóchowski, Puck, Pom. (20482

Naciągaczka (20486
(do szczotek) poszukuje pracy w miejscu lub zamiejscowo. Oferty Dzien. Bydgoski „Naciągaczka“.

Samotny (20475
potrzebny do koni. Oferty Dziennik Bydgoski „L“.

Chłopak
młodszy do prac w gospodarstwie, potrzebny. Koronowska 51. (20471

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
poszukuje posady. Kuchnia warszawska. Oferty filja Dziennika Bydg. pod „D. K. W.“ (20460

Krawcowa (11248
szyje wszelką garderobę damską po domach. Zgł pod „Gustownie“ do filji

Zakaz prania w Abisynji...

Władca czarnego cesarstwa wydał rozkaz do swoich wojowników, ażeby nie prali swoich burnusów w czasie wojny, ponieważ biały ubiór stanowi doskonały cel dla nieprzyjaciela. Wobec tego Abisyńki przez pewien czas nie potrzebują prać dla swoich mężów

Nasze gospodynie z pewnością nie będą im zazdrościły. One bowiem mają też pod tym względem o wiele łatwiej, gdyż znane mydło „Kołłontay z pralką“ rozpuszcza z łatwością brud. O tem wiedzą najlepiej żony naszych górników, które właśnie z tego powodu cenią bardzo mydło „Kołłontaya z pralką“, jak również dlatego że zawiera glicerynę i jest perfumowane.

„Co kupuje cały kraj?
...Mydło z pralką
Kołłontay“

20445 270

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Długa 58, m. 8. (11261

Grafolog London wszechświatowej sławy! Bydgoszcz, Stary Rynek 21 m. 6, II. p. front.
Przestroga przed nabieraniem łatwowiernych osób przez pospolite wróżki, chiromantki, fakirów, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów. Grafolog London zdumiewająco odkrywa— wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografji. Wyszczególnienianajważniejszych faktów wsprawachżyciowych,majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Nazyczenie eksperymenty medjalne. Tysiące podziękowań, niezamożnym i studjującym ustępstwa. Dyskretnie niekrępujące przyjęcia od 10—1 i 3—8 wieczorem. W niedzielę i święta od 3—6 oraz dla zamiejscowych zgłoszenia pisemne za nadesłaniem 2 złotych w znaczkach pocztowych. (19540)

Zioła
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy i profesorów zagranicznych wysyła redakcja „Homeopatji i Zdrowia“. Bydgoszcz, Sienkiewicza 6. II. Zażądać cennika. (15039

Grafolog
Król. Jadwigi 13—6, rozwiązuje na podstawie badań naukowych, najtrudniejsze sprawy. (20484

Wróży
chiromantka, przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13. (20507

Ostrzegam
przed nabyciem weksla od p. Mendel Granberd, Sanok na zł 200.— płatny dnia 10. XII. 35 r. w Bydgoszczy, wystawiony na nazwisko Wł. Wawrzyniak z podpisem Marjanna Wawrzyniak, ponieważ takowego nie wykupię, z powodu niedostatecznej ilości dostarczonego drzewa. 20476

ZGUBY

Zgubiłem (20463
książeczkę wojskową wraz kartą mobilizacyjną na szosie Koronowo—Wiskitno. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Stefan Jesionowski, Wiskitno.

Zgubiłem
papiery rzeźnickie na nazwisko Edmund Michałek. Proszę zwrócić do Dzien. Bydgoskiego. (20461

Zgubiono
list zastawny Częstochowy na 1000 rubli Nr. 0459, oraz 5% Pożyczkę na 500 mk. Oddać za nagrodą ul. St. Czarneckiego 1, m. 1. (11250

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom—panom w olbrzymim doborze poleca „Echo“, Poznań, Św. Marcin 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)

Adwokat
trzydziestoczteroletni, solidny z dobrej katolickiej, ziemiańskiej rodziny, posiadający zaprowadzoną kancelarję oraz nieruchomość wartości kilkadziesiąt tysięcy, niestety zawiedziony (rozwiedziony), nie z własnej winy, poślubi miłą, zacną panią, chętnie rozwódkę. Posag mile widziany, lecz niekonieczny. Zgłoszenia bezanonimowe z fotografją nadsyłać „Prawnikowi“ do Dziennika Bydgoskiego. (20432

Kawaler
32 lata, na stanowisku, szuka w Bydgoszczy znajomości panienki inteligentnej, miłej, cel towarzyski, ewentualnie wymiany zdań. Zgłoszenia o ile możliwe z fotografją, zwrot dyskrecją pod słowem honoru. Zgłoszenia do Dziennika pod „Wioski“. (20238

Panna
(krawcowa) przystojna, spokojnego charaktern, z braku znajomości (małomieszczanka) tą drogą zapozna niższego urzędnika państwowego lub rzemieślnika na stałej posadzie, lat około 30. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa“. (20466

Panna
lat 30, urzędniczka prywatna, brunetka, zgrabna, nieskazitelnej przeszłości, szuka znajomości pana etatowego urzędnika lub wojskowego, cel matrymonjalny, rzecz traktuję poważnie. Oferty z fotografją do filji Dziennika „Bydgoszczanka“. (11245

Panna
lat 22 jedynaczka, posiadająca majątek 800 mórg, wartości 250.000 zł, szuka męża z gotówką 60.000 zł. Zgłoszenia z fotografją do filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod „444.“ (11259

Panna
lat 21, pragnie wyjść zamąż za urzędnika Oferty wraz z fotografją pod „Wierna“ Dziennik Grudziądz. (12513

Rekord selekcji! Rekord wydajności!
Rekord precyzji!
Mistrzostwo domu!
zdobył i dzierży radjoodbiornik
20431
„Natawis - Imperator“
3-obwodowy, 3-zakresowy, 4-lampowy (5 prostown.)
na prąd zmienny, uniwersalny, bateryjny.
Zł 383.— za gotówkę **Do nabycia** w pierwszorzędnych składach radjowych **Zł 425.—** na raty

Willę
o 2 mieszkaniach po 3 lub 4 pokoje poszukuję zaraz. Podać cenę. Oferty „500“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (20351

Dom
Bydgoszczy kupię bez pośrednika. Suma 30 do 50 000.— złotych. Oferty Dziennik „E. W.“. (20462

Skład
kolonjalny, lub oberży kupna lub dzierżawy poszukuję zaraz. Oferty Dziennik „Kupiec“. (20330

Kuźnię (11247
polową kupię. Oferty pod „Kuźnia“ filja Dziennika.

Pianina
kupuje Pfitzenreuter, Pomorska 27. (11257

Psa
ostrego kupi — Steszak Sniadeckich 32. (11264

2 motory
220 wolt, prąd stały do I. K. M. kupi: Torpedo, Zduny 6, tel. 1824. (20395

LEKCJE

Lekcje
ręcznych robót. Pomorska 22—5. (11201

POSADY WOLNE

Generalny
zastępca potrzebny z małym kapitałem, artykuł zimowy. Zgłoszenia Gdańska 176. (20481

Potrzebne
uczennice do pracowni sukien, uczę kroju, szycia najnowszą metodą. Dyplomowana Mistrzyni Warszawska. Ul Kościuszki nr. 20, m. 2. (11253

Panienka
lat 17, skromna reemigrantka, absolw. szkół handlowo-gospodarczych, władająca językami francuskim i niemieckim, polskim słabo, pragnie stosownego zajęcia. Łaskawe Zgłoszenia „Par“ Poznań pod „56,445“. (20199

Kucharka
umiejąca dobrze gotować i do innych prac domowych, uczciwa, sumienna szuka posady. Oferty pod „Kucharka“. (20458

DZIERŻAWY

Willa
w Sopotach bardzo korzystnie położona ewtl. z umeblowaniem natychmiast do wynajęcia. Bliższe szczegóły tel. Gdańsk 51153 lub oferty pod „O. 1097“ do agentury Dziennika Bydgoskiego w **Gdyni.** (20369

Restauracja
z powodu choroby do wydzierżawienia. Podgórna nr. 27. (20403

Warsztat
wydzierżawię. Grudziądzka 7, (20474

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju umeblowanego, możliwie z centralnem ogrzewaniem. Zgłoszenia do filji, ul. Dworcowa pod „H. D.“. (10955

Poszukuję
małego, próżnego, oddzielnego pokoju. Of. Dzien. Bydg. „B“. 20459

Kolonjalkę (20509
większej wiosce wydzierżawię. Restauracja, Wałdowo, powiat Świecie.

Pokój
osobne wejście do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10, m. 8. (20326

Pokój
ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez dla jednego lub dwóch panów Karłowicza 8a, m. 3 obok Wesołej. (20177

Pokój
ładnie umeblowany dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 II prawo. (20323

2 pokoje
ładnie umeblowane, dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857

Słoneczny
u samotnej. Nowogrodzka 10/6. (20487

RÓŻNE

Detektyw
przeprowadza obserwacje wywiady w sprawach rozwodowych, matrymonjalnych, alimentacyjnych sądownie. Bodanowski, Zduny 4, I. p. tel. 1769. (11258

Inteligentny
starszy pan posiadający 2 tysiące gotówki wstąpi jako wspólnik z panem lub panią — oczekuje propozycji Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „S. S. 40.“ (11252

Samouczek Rachunkowy i Geometrji (19215
Sitowskiego wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2.

BROWAR BYDGOSKI BYDGOSZCZ

wiesz, że świetnie smakuje! 20457

Najtaniej i najlepiej (19469
kupuje się
wszelkie towary kolonjalne
Dziennie świeżo palone, aromatyczne
kawy
najlepsze herbaty CEYLOŃSKIE i KAKAO
Czysty wieprzowy smalec, tłuszcze jadalne, olej jasny i ciemny, cytryny, pomarańcze i konserwy jarzynowe i owocowe ostatniego zbioru.
Sery tylżyckie, szwajcarskie i śmietankowe
w firmie Pełnotłuste śledzie
IGNACY NOWAK
Koronowo
przy Rynku 21. Telefon nr. 15.

Maszyny do szycia
Zł. 160.— syst. Singer
gwarantowane z przyborami do haftu, mereżkowania, cerowania itd. Dostawa do każdego miejsca na koszt firmy. Ilustrowane cenniki wysyła bezpł. Centrala Maszyn, KRAKÓW, DIETLA 109/1

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą
przepuklinę
gdy nawet operacja i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandażu Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom S. Kon, Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (19485

Czy chcesz się dowiedzieć
co powie o Twoim charakterze, zdolnościach przeznaczeniu słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowemi). Warszawa, Szyller-Szkolnik, redakcja „Świt", Żulińskiego 9 (dawniej Żórawia 47). (20524

Kradzież.
Długie obecnie wieczory i noce, to korzystna pora dla włamywaczy. Zapobiec kradzieżom, włamaniom i t. p. można jedynie przez stróża z firmy
„Bystra"
Bydgoska Straż Strzeżenia i Zamykania
11306) Pomorska 21

Kupimy
węgle
do lamp łukowych
na białe światło.
Drukarnia Bydgoska
Poznańska 12.

Na dzień 2. XI. na
świeże kiszki
i nogi wieprzowe
zaprasza (20398
Fr. Jaszek, Wełn. Rynek 8 - restaur.

Prima górnośląski
węgiel
prima górnośląski
KOKS HUTNICZY
dostarcza w większych i mniejszych ilościach loko piwnica
IMPREGNACJA
18110 Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15, tel. 1300.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Rotmistrz von Werffen" i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Symfonja serc" w języku niemieckim i nadprogram.

BAJKA: 1. „Noc Cudów" w Lourdes. 2. „Trzy córy morza". 3. „Nowa Zelandja" i kron. Pata.

BAŁTYK: „Walka o prawdę" i „Krew na arenie".

KRISTAL: „Golgota" wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Rapsodja Bałtyku". Nadprogram: Kolorowa bajka.

REWJA: „Chopin". Na scenie nowa rewja.

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Niezrównany wybór
ostatnich nowości
na sezon zimowy
w materjałach płaszczowych, sukniowych, swetrach, trykotażach znajdzie każdy w firmie
F. A. Matz
Stary Rynek 19 tel. 1323 Śniadeckich 49
18997

Zwykłym miałem węglowym...
opalać można skutecznie
wszystko spalający
kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha"
Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania.
HÖNTSCH i Ska, Sp. z o. o.
Odlewnia Kotłów Ogrzewalnych
Poznań—Rataje nr. 11.
15696

UWAGA!! Ceny znacznie zniżone!!
ZDROWIE — TO SKARB
używaj zatem
ZIOŁA Dra BREYERA
które stosuje się w nast. chorobach:
Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie . . . zł 2,50
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . zł 3,00
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce . . . zł 2,50
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . . zł 3,60
Nr. 6. — w błednicy i niedokrwistości . . . zł 4,20
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . zł 3,00
Nr. 9. — przeczyszczające . . . zł 1,50
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: „Polherba", Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48, która również wysyła broszurki o ziołach — bezpłatnie. — X. (19216

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!
kto nadeśle dobre rozwiązanie (204 9
acagobzw akeiwołzc — acarp i ćśondęzczsO
Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowia przeznaczyliśmy, celem zdobycia klienteli następujące nagrody: 1 nagroda maszyna do szycia — 2 nagroda rower męski — 3 nagr. patefon — 4 nagroda aparat radjowy — 5 nagroda aparat fotograficzny — 6 nagroda kil m 150×200 — 7 nagroda narty — 8—15 nagroda obrazy olejne — 16—20 nagroda swetry męskie — 21-25 nagr. pulowery damskie — 26-35 nagr. zegarki męskie — 36-40 nagr. kasety toaletowe.
Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata pocztowa przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać jak najwcześniej, załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA", Kraków, Krowoderska 56. 46—F

Ryflowanie walców
do śrutowników i młynów
na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce
wykonamy
tanio, starannie i szybko
Bracia Ramme, Bydgoszcz
ul. Grunwaldzka 24
tel. 3079. (19970

PIECE - RURY - KOLANA
i t. d. poleca 20469
K. STARK właśc.: Janina i Jerzy Stark
ulica Gdańska 47, telef. 3253

Bieliznę damską, gorsety, paski i t. p.
19987) najkorzystniej nabyć można w pracowni
Marty Elsnack, Królowej Jadwigi 5.
Koronki, wstawki, tiul itp. tanio przykurbluję.

Nowootwarty magazyn bławatów
G. NEUMANA
STARY RYNEK 25
(dawniej lokal firmy Przybyłowicz)
poleca po cenach najniższych
BIELSKIE materjały na UBRANIA męskie
Doskonałe wełny na PŁASZCZE DAMSKIE i dziecięce
Ostatnie nowości wełniane na suknie w wyjątkowo wielkim wyborze
Najmodniejsze jedwabie gustownie dobrane, gładkie i deseniowe
PŁÓTNA WIDZEWSKIE we wszystkich szerokościach
SLĄSKIE inlety na WSYPY, pod gwarancją dobre
FIRANY z metra i odpasowane, najnowsze wzory, ceny reklamowe
Aksamity, Flanele. Barchany, Surówki itp.
Szanowna Klientela zechce łaskawie mieć na uwadze powyższe polecenie i proszona jest o częste odwiedzanie tego magazynu, wiadomo bowiem, że właścicielem nowej placówki jest znany kupiec G. Neuman, który przez 10 lat prowadził podobny interes przy ul. Niedźwiedzia 3.
20198

Drzewka owocowe
wielki wybór. Jabłonie w odmian letnich, jesiennych i zimowych. Śliwy, czereśnie i wiśnie. Wszystko po zł 1,40 sztuka, 100 szt 125 zł. I. wybór za II. wybór sztuka 1,20 zł, 100 sztuk 115 zł. Cenniki wysyłamy darmo
Zakłady ogrodnicze
S. Tomaszewski
Toruń, Św. Jerzego 2/12.
skład nasion
ul. Chełmińska 10
Telefon 1326. 19589

Przy krzywiźnie stosu pacierzowego
system Haas'a.
Żądajcie bezpłatne broszury od (20138
Franz Menzel
Breslau 13 — Abt. 178
Sadowastr. 51.

Jeżeli WPani chce być rzetelnie obsłużoną przy zakupie (20515
śmietany
to należy kupować tylko
śmietanę kremową
śmietanę słodką
śmietanę kwaśną
homogenizowaną
śmietanę do kawy
w naszych specjalnych butelkach 1/4, 1/2 i 1/1 litrowych z wytłoczoną firmą i zamknięciem kapsli aluminjowych, zaopatrzonych również w firmę.
Uprasza się o zwrot butelek z zniszczonem zamknięciem kapslowem.
Dwór Szwajcarski
Sp. z o. o.

Poszukujemy
ekspedjenta
do działu firan i dywanów, tylko siłę fachową.
Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do firmy (20435
„Bon March'e"
Gdynia
ul. Świętojańska 64.

Kołdry
watowane i puchowe
poleca w wielkim wyborze
Pierwszy 9653
Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz, Gdańska 14
Hotel pod Orłem.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN"
R.M.S.W. nr 1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI
4059

Przenośne
piece
kaflowe
w najlepszym gatunku
dostarcza korzystnie
Impregnacja
Bydgoszcz
Biuro sprzedaży
Chodkiewicza 15 (cegielnia)
największy skład kafli na Bydgoszcz i okolicę.
18109

Na jesienne sadzenie
wszelkie rośliny
drzewa i krzewy owocowe
w gwarant. odmianach
drzewa i krzewy ozdobne
konifery, byliny itd.
ROBERT BÖHME
T. Z. O. P. (19533
Bydgoszcz.

Pianina i fortepiany
światowej sławy marki
„ARNOLD FIBIGER" — Kalisz
(dostawcy Polsk. Radja i Konserwatorji Muzycznych)
stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiciele: (18502
Józef Stor, skład nut Bydgoski Dom Towarowy

WSPÓŁCZUCIE.

Transportowiec: — Głupi zawód, prawda kolego?...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.